

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska 106.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. Nr. 61.119 i 64.730.

Cena 20 groszy

Telefony „Głosu Polskiego” — Redakcja dzienna 10-11
nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz: 7-99
00000 administracja i ekspedycja 1-99 00000

Włókniarze odrzucają 5-proc. podwyżkę Możliwość proklamowania powszechnego strejku klasowców Walka ekonomiczna ma przebieg poważny i spokojny

Interwencja rządu w zatargu o płace włóknarzy poczyniana być musi za objaw dodatni i pożądany, z uwagi na konsekwencje, jakie przeciągający się strejk włóknarzy może i musi wywołać. Mamy tu na myśli rosnące w miarę przewlekania się strejku niezadowolenie i fermenty wśród mas robotniczych.

Samo jednak ujęcie roli rządu, jako pośrednika, sam sposób załatwienia zatargu przez rząd budzić musi poważne zastrzeżenia, ponieważ nie może zadowolnić ani jednej, ani drugiej strony.

Dla każdego nieuprzedzonego obserwatora jasnym wydać się musi, że 5-procentowa podwyżka płac na zarobku indywidualnym w sensie dodatnim wcale nie zaważy.

Słusznie tedy wywodzą robotnicze związki zawodowe: „taka podwyżka to żadna podwyżka”.

Z drugiej strony udzielenie 5 proc. podwyżki o ile, oczywiście przemysłowcy na odbytych dzisiaj zebraniach na udzielenie jej się zgodzą — obojętne koszty produkcji w tej gałęzi przemysłu, który na całym świecie znajduje się w stadium chronicznego półkryzysu, nadprodukcji i walczy z trudnościami natury ekonomicznej.

W tych więc warunkach podwyżka nawet drobna zaważyć musi ujemnie na kosztach produkcji, wpływając deprymująco na warunki zbytu, koniunktury eksportowej i t.d.

Rząd powinien tedy w stosunku do obu stron, zainteresowanych w zatargu inne zgoda zastosować metody:

W pierwszym rzędzie należy całą politykę gospodarczą nie stawiać w ten sposób, by produkcja mogła w sposób właściwy się rozwijać i znaleźć zbytni.

Nie można zaś za racjonalne uznać reskrypcji kredytowych w Banku Polskim, które zmuszają przemysł do poszukiwania kredytów u... prywatnych dyskontów, co podraża pieniądź i kredyt, w kalkulowaniu w cenę towaru.

Skracanie terminów wekslowych przez Bank Polski przy

jednoczesnym wydłużaniu tych terminów w obrotach prywatnych stanowi jeden z najbardziej niebezpiecznych przejawów życia życia gospodarczego Łodzi.

Również i polityka podatkowa nie liczy się bynajmniej z ciężką sytuacją płatników

łódzkich, którzy ponoszą ciężary, odbijające się jaknajfatalniej na produkcji.

Tak tedy droga dla inicjatywy rządowej w zatargu łódzkim jest i powinna być tylko jedna: zmiana polityki gospodarczej w stosunku do przemysłu łódzkiego, zastosowanie

ulg podatkowych i udogodnień kredytowych, któreby umożliwiły rządowi wywarcie nacisku na przemysł w kierunku udzielenia robotnikom podwyżki, odpowiadającej istotnemu stanowi rzeczy.

Każde inne załatwienie sprawy będzie tylko połowicz-

nem jej załatwieniem, będzie angielskim plasterkiem na ropiejący wrzód, który długo będzie wzbierał, aż zczasem pęknie tworząc niebezpieczne strzępy na organizmie gospodarczym państwa.

M. K.

Solidarny front klasy pracującej Wystąpienia posłów komunistycznych przechodzą bez wrażenia Zaostrzyć akcję strejkową postanowiło zebranie delegatów związku chrześcijańskiego

Wczoraj odbyło się w chrześcijańskim związku zebranie delegatów fabrycznych, na którym kierownik związku p. Mruk, po zdaniu dokładnego sprawozdania o przebiegu konferencji w Warszawie, wskazał, że dla robotników nie jest nowiną twierdzenie przemysłowców, jakoby koniunktura nie zezwalała na udzielenie robotnikom podwyżki, gdyż pretekstem tym zasłaniał się oni we wszystkich dotychczasowych akcjach.

P. Mruk wskazał następnie na fakt, że przemysłowcy w sprawozdaniu swem stwierdzili, iż ROK 1927 BYŁ ROKIEM PRZEŁOMOWYM W DZIEJACH POWOJENNEGO RUCHU PRZEMYSŁOWEGO I ŻE W ROKU TYM ZANOTOWANO W PRZEMYSLE ŁÓDZKIM NADWYŻKĘ MASZYNOGODZIN W ILOŚCI PÓŁTORA MILJARDA.

Robotnicy wysłali całą swą energię dla dobra odbudowującego się przemysłu włókienniczego, co przyniosło w rezultacie przemysłowcom znaczne korzyści.

W zakończeniu swego przemówienia wyraził mowca zdanie, że JEŻELI O JAKIMKOLWIEK BĄDŹ KOMPROMISIE MOGŁA BYĆ MOWA, TO JEDYNI PRZED AKCJĄ STREJKOWĄ. Obecnie jednak, gdy walka rozgorzała w całej pełni i gdy zostały już przez robotników poniesione straty, spowodowane kilkudniowym strejkiem, winni oni bezwzględnie uzyskać nie tylko całą 20 proc. podwyżkę, ale również przyznanie wszystkich innych, wysuniętych przez nich żądań.

Referat ten wywołał kilkugodzinną ożywioną dyskusję, w trakcie której poszczególne mówcy

zwrócili uwagę na to, że majstrzy fabryczni, którzy nie solidaryzują się ze strejkującymi robotnikami, jak również praktykanci pod pozorem wykonywania swych czynności, oddają przemysłowcom przysługę przez WYDOBYWANIE TOWARÓW Z KWASÓW, w których towary te pozostawiono w chwili ogłoszenia bezrobocia.

Wypełnianie tej czynności przez majstrów fabrycznych i praktykantów utrudnia w znacznej mierze akcję robotników, ponieważ zadaniem przemysłowców podczas akcji jest uchronienie za wszelką cenę znajdujących się w kwasach towarów od zniszczenia, co pociągnęłoby za sobą straty, które obecnie wskutek nieoczekiwanego wybuchu strejku, przybrałyby ogromne rozmiary. Wobec tego delegaci są zdania, że NALEŻY BEZ WZGLĘDNI ZAPOBIEC PEŁNIENIU CZYNNOŚCI TEJ PRZEZ MAJSTRÓW.

W końcu powzięta została rezolucja, w myśl której postanowiono nie tylko walkę prowadzić aż do zwycięstwa, ale zaostrzyć jeszcze dotychczasową akcję przez WYCOFANIE WSZYSTKICH, PO ZOSTAJĄCYCH JESZCZE DOTYCHCZAS W FABRYKACH SIŁ jak maszynistów, palaczy, portierów itp., jak również powziąć odpowiednie kroki w tym kierunku, by majstrzy fabryczni nie wydobylali towarów z kwasów.

Wreszcie uchwalono WEZWAC DO ŁÓDZI PRZEDSTAWICIELI WSZYSTKICH ODDZIAŁÓW ZWIĄZKU, istniejących na terenie całej Rzeczypospolitej, w celu wspólnego naradzenia się co do dalszych poczynań. (p)

„Praca” dzisiaj zdecyduje odrzuć propozycję ministerjalną

W związku „Praca” zebranie delegatów fabrycznych i komitej strejkowej w sprawie zajęcia stanowiska wobec propozycji rządu, odbędzie się dopiero w dniu dzisiejszym.

Przemysłowcy zamierzają odrzucić rządową propozycję 5-procentowej podwyżki

Jak już donosiliśmy w dniu wczorajszym po odbytej w Warszawie konferencji przyrzekli przedstawiciele przemysłowców ministrowi pracy dr. Jurkiewiczowi, że wysuniętą przez niego propozycję udzielenia robotnikom podwyżki 5 proc. przedstawią związkom przemysłowców. W związku z powyższym zwróciliśmy się do przedstawicieli wielkiego przemysłu i krajowego związku, jak również do związku wykończalni i farbiarni, od których dowiedzieliśmy się, że poszczególne zarządy wymienionych związków ODBE-

Jak można wywnioskować z oświadczeń przewodniczących związków, propozycja rządu co do przyjęcia 5 proc. podwyżki zostanie odrzucona i strejk będzie zaostrzony. (b)

DA DOPIERO W DNIU DZISIEJSZYM ODRĘBNE POSIEDZENIA, na których będzie szeroko omawiana propozycja ministrów pracy w sprawie rzeczony podwyżki. Nie przesądając decyzji, jaka zostanie na posiedzeniach powzięta, oświadczyli nam przedstawiciele wymienionych związków, że JEST BARDZO WĄTPLIWE, CZY PRZEMYSŁOWCY BĘDĄ MOGLI PONIEŚĆ TAKĄ OFIARĘ, KTÓRA NIEWĄTPLIWIE ZACHWAŁABY SILNIE ICH KALKULACJĘ. (p)

Majstrowie wojują na własną rękę A tymczasem proszą, aby im nie przeszkadzać w pracy

Wobec przedłużającego się w przemyśle włókienniczym strejku robotnicy postanowili na własną rękę przeszkodzić majstrom fabrycznym w pełnieniu ich czynności przez wzbronienie im dostępu do fabryk. W związku z powyższym doszło do zatargu między robotnikami a majstrami nowej tkalni Scheiblera oraz w fabryce Silbersteina, mieszczącej się w Piotrkowie na Bugaju.

Chcąc uniknąć na przyszłość podobnych wypadków kierownik związku majstrów fabrycznych zwrócił się do związków robotniczych z prośbą o wydanie zarządzenia, by robotnicy nie przeszkadzali majstrom fabrycznym w ich

czynnościach, wyjaśniając, że majstrowie fabryczni prowadzą odrębną akcję podwyżkową, która niema nic wspólnego z akcją podjętą przez robotników. W dalszym ciągu kierownik związku majstrów fabrycznych wskazał, że jeżeli przemysłowcy nie zwołają konferencji z majstrami w oznaczonym terminie, lub też w wypadku, gdyby na konferencji tej nie osiągnięto porozumienia, to związek majstrów fabrycznych będzie zmuszony proklamować również strejk i wówczas związek sam już będzie przestrzegał, aby wszyscy majstrowie solidarnie porzucili pracę. (p)

(Dalszy ciąg na str. 3-jej).

Okropna katastrofa budowlana

Pod gruzami siedmio piętrowego gmachu znalazło śmierć 62 robotników

PRAGA, 9. Na jednej z głównych ulic Pragi miała miejsce dzisiaj katastrofa budowlana, która nie była jeszcze notowana w historii stolicy Czech. Mianowicie przy zbiegu ulic Porzicz i Biskupskiej budowano olbrzymi gmach który wznosił się już 7-em pięter nad ziemią, posiadając nadto dwa piętra niżej powierzchni ziemi. Prace dokoła postawienia gmachu były już na ukończeniu. Dziś w kilka minut po godzinie 15-ej rozległ się głuchy trzask, następnie wielki łoskot i miejsce, na którym wznosił się budowany gmach, oraz pewna część ulicy, zasłoniła się gęstą chmurą kurzu. Jak się okazało, cały potężny budynek runął na ulicę.

Jak ustalono następnie, na budowlu w chwili katastrofy znajdowało się mnóstwo robotników. Na samych tylko rusztowaniach pracowało 56 robotników, pozatem w chwili katastrofy widziano na ulicy w obrębie walącego się gmachu kilkunastu przechodniów, oraz wóz zaprzężony w parę koni. Gdyby nie przytomność umysłu policjanta

który widząc chwiejące się zęby budynku zatrzymał w ostatniej chwili przepełniony pasażerami tramwaj, znalazłby się również pod gruzami budowlanego kolosa.

Akcja ratunkowa, jakkolwiek wszczęta została natychmiast, postępuje bardzo powoli. Miejsce katastrofy przedstawia straszny widok. Z pośród robotników ledwie sześciu udało się wyjść cało z niebezpieczeństwa. Pogotowie Czerwonego Krzyża odwoziło zaraz na początku akcji ratunkowej 35 osób do szpitali praskich. Jednemu z robotników ze względu na niebezpieczeństwo zakażenia krwi musiało amputować nogę na ulicy. Ratunek utrudnia jeszcze i to, że budynek ustawił się z olbrzymich ciężkich bloków które zatarasowały zupełnie ulicę.

Jak widać z listy zatrudnionych przy budowie, do tej chwili wiadomo jaki jest los 62 robotników.

Na miejsce katastrofy przybył minister spraw wewnętrznych, Czerny, który osobiście kieruje akcją niesienia pomocy. Przybył również zastępca prezesa ministrów msgr. Szramek, oraz dyrektor policji.

Śmierć ponieśli, oprócz znajdujących się na budowlu robotników, również dwaj inżynierowie architekti.

Prezydent senatu, dr. Hruban, na wieść o katastrofie przerwał plenum obrad, poświęcając dłuższe przemówienie pamięci ofiar okropnej katastrofy.

PRAGA 9. (Pat.) W uzupełnieniu szczegółów o dzisiejszej katastrofie budowlanej podają: z pod gruzów domu, który się zawalił wydobyto dotychczas 16 trupów. Przy pracy wewnątrz domu zatrudnionych było 87 robotników, tak, że przypuszczalnie liczba ofiar w wypadku wyniesie około 60.

Dom budowany był z betonu. Przedsiębiorstwo prowadzące budowę przypisuje katastrofę użyciu złego gatunku cementu, który nie stwardniał w normalnym okresie czasu. Prace przy usuwaniu gruzów będą trwały całą noc.

Preliminarz budżetowy na rok 1929-30

Nadwyżka dochodów wynosi 152,3 milj. zł

Warsz. koresp. „Głosu Polskie-go“ (St. Gr.) telefonuje:

Wczoraj obradowała rada gabinetowa z udziałem marsz. Piłsudskiego, pod przewodnictwem premiera Bartla, która uchwaliła preliminarz budżetowy na rok 1929 | 30.

Preliminarz ten zamyka się następującymi kwotami: Wydatki—2.659,931,685 zł. i 2,809 milj. Nadwyżka budżetu wynosi zatem 152,3 milionów.

Z powyższej nadwyżki przeznaczono jednocześnie kwotę 14 milj. na wypłatę dodatku 15-procentowego do uposażeń urzędników państwowych, emerytów wdowców, sierot oraz zasitek dla inwalidów wojennych.

Preliminarz wydatków na rok 1929 | 30 jest wyższy od budżetu uchwalonego przez sejm na rok 1928 | 29 zaledwie o 129 milj. zł. Preliminarz dochodów, wynoszący, jak podaliśmy powyżej zł 2,89,2 milj. ustalony został ściśle przy uwzględnieniu właściwych wpływów w r. 1927 | 28 w których uzyskano, jak wiadomo, okrągło 2,769 milj. zł. oraz oparty na doświadczeniu bieżącego roku budżetowego Ministerstwo skarbu przesłało już w dniu wczorajszym preliminarz budżetu do druku.

Dzień żałoby na Litwie

Rząd kowieński nie może zapomnieć o Wilnie

KOWNO, 9 X. (PAT.) Program dzisiejszego dnia żałoby, z powodu zajęcia Wilna przez Polaków przedstawiał się, jak następuje:

Dzień żałoby rozpoczął się o godz. 5-ej rano przez wywieszenie flag żałobnych. Następnie w kościołach odbyły się nabożeństwa żałobne za Litwinów poległych w czasie walk o Wilno.

Punktualnie o godz. 12-ej na całej Litwie zadzwoniono w dzwony, a w Kownie w „dzwon wolności“. W tym samym czasie sygnały i syreny fabryczne wszystkich litewskich fabryk dały znak do przerwania pracy na jedną minutę, aby ludność mogła się skupić w myśli o Wilnie. O godz. 5-ej po poł. flagi zdjęto, przycem przy ceremonji zdejmowania flag w muzeum wojskowym w Kownie wziął udział prezydent państwa, który wygłosił stosowne przemówienie. Wieczorem

w salach szkolnych odbyły się odczyty, dotyczące sprawy wileńskiej. Nabożeństwa żałobne odbyły się także w cerkwiach prawosławnych i synagogach.

Uroczystości wileńskie

z okazji oswobodzenia miasta

WILNO, 9. X. (PAT.) Wilno święciło dzisiaj uroczyste osma rocznicę oswobodzenia Wilna przez gen. Żeligowskiego. Miasto udekorowane jest flagami o barwach narodowych.

W godzinach porannych ksiądz arcybiskup metropolita Jajbrzykowski celebrował w Bazylice w asyście duchowieństwa solenne nabożeństwo, w czasie którego patryjotyczne kazanie wygłosił ks. biskup

Michałkiewicz. W nabożeństwie uczestniczyli najwyżsi przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych.

Na placu przed Bazyliką asystowali w czasie nabożeństwa reprezentanci oddziałów wojskowych wszystkich rodzajów broni, które następnie brały udział w defiladzie.

Po południu odbyła się akademja dla żołnierzy tutejszego garnizonu.

Delegacja m. Łodzi konferowała o strejku włóknarzy z premj. Bartlem

Warsz. koresp. „Głosu Polskie-go“ (St. Gr.) telefonuje:

Wczoraj w południe premier Bartel przyjął przedstawicieli władz municypalnych m. Łodzi w osobach pp. prezydenta Ziemieckiego, wiceprezydenta Rappalskiego oraz prezesa rady miejskiej Hologrebera.

Tematem konferencji były m. in. sprawy związane ze strejkiem włókienniczym w Łodzi.

Loteria państwowa

5-ta klasa — 29 dzień

Główne wygrane

- 2,000 zł. — 56829 90922
- 1,000 zł. — 1586 33690 52166
- 61584 66618 66648 73137 79884
- 96122 103392 107209 119000 150458
- 50935 151074
- 600 zł. n-ry 1164 6320 22542
- 30712 33665 85669 45105 47564
- 60161 62672 62918 63787 70998
- 78477 89391 105454 111782 111947
- 112452 116672 121627 128660 147733
- 151596 152075 154838

Dziś
uroczyste otwarcie
sezonu 1928 | 29 roku



Dziś
uroczyste otwarcie
sezonu 1928 | 29 roku

Demonstrowane będzie pierwsze arcydzieło naszego bezkonkurencyjnego repertuaru fenomenalny film wytwórni British International Pictures, reżyserji genialnego Ryszarda Eichberga.

BRUDNE PIENIĄDZE

(Song, dziewczę Wschodu)

W roli tytułowej genialna chinka, zwana „Cudem Hollywood“

ANNA MAY WONG

Anna May Wong gra swą wżrusza do łez — kreacja ta, to jedna wielka symfonia gestu i uczuć.

Ilustracja muzyczna w wykonaniu wielkiej orkiestry symfonicznej z koncertmistrzem M. Lidauerem pod dyr. Teodora Rydera.

Początek przedstawień o godz. 4-ej pp., w sob. i niedziale o godz. 12-ej w poł. ostatniego o godz. 10-ej wiecz. Ceny miejsce na pierwszy seans od 1 zł. w sob. i niedz. od g. 12-ej do 2-ej wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

Włókniarze odrzucają 5-proc. podwyżkę (Dokończenie)

Komitet wykonawczy klasowców

zamierza proklamować zaostrenie strejku na instytucje użyteczności publicznej

O godzinie 12 w południe rozpoczęło się w klasowym związku włókniarzy posiedzenie komitetu wykonawczego, na którym poddano dyskusji oświadczenie ministra pracy Jurkiewicza, złożone na konferencji warszawskiej, oraz jego propozycję 5 procent podwyżki płac.

Członkowie komitetu wykonawczego opowiedzieli się w toku dłuższej dyskusji przeciwko tego rodzaju postawieniu kwestji przez czynniki rządowe z min. Jurkiewiczem na czele.

Wskazywano w pierwszym rzędzie na znikomość proponowanej podwyżki w porównaniu z realnymi kosztami artykułów pierwszej potrzeby, podkreślając, że propozycja ministra jest nie do przyjęcia.

Stanowisko to zostało zaakceptowane przez mówców jednogłośnie, tembardziej, że pozostałe żądania robotnicze, jak kwestja uznania delegatów fabrycznych etc. zostały w oświadczeniu ministra pominięte, rzekomo do rozpatrzenia na następnych konferencjach.

Poza tą kwestją członkowie komitetu wykonawczego wysunęli koncepcję znacznego zaostrenia strejku, a nawet ogłoszenia powszechnego strejku robotników zrzeszonych we wszystkich związkach zawodowych O. K. Z. Z.

W rezultacie obrad około godziny 3 po południu przyjęta została przez komitet wykonawczy, a następnie również przez zebranie rady delegatów fabrycznych następująca rezolucja, którą podajemy w dosłownem brzmieniu.

„Po wysłuchaniu sprawozdania przedstawicieli związku z odbytej konferencji w ministerstwie pracy i opieki społecznej w Warszawie, komitet wykonawczy, zebranie delegatów i poborców fabrycznych stwierdzają:

1) że proponowane przez rząd 5 proc. podwyżka jest bardzo niska i NIE WYRÓWNYWUJE W ŻADNEJ MIERZE GŁODOWYCH PŁAC WŁÓKNIARZY W STOSUNKU DO REALNYCH PRZED WOJENNYCH ZAROBKÓW;

2) że oświadczenie rządu odnośnie do innych żądań, jak: sprawa uznania delegatów robotniczych, zapłaty za postoje i ustalenie wyższych stawek dla robotników, obsługujących większą ilość maszyn lub wrzecion, NIE DAJE ŻADNEJ KONKRETNEJ ODPOWIEDZI I GWARANCJI, ŻE ZA-

DANIA TE BĘDĄ UWZGLĘDNIONE.

Wobec powyższego komitet wykonawczy związku, zebranie delegatów fabrycznych

NIE PRZYJMUJĄ DO WIADOMOŚCI PROPOZYCJI RZĄDU.

Jednocześnie komitet wykonawczy i delegaci fabryczni potępiają nieprzejednane stanowisko reakcyjnych kapitalistów i wzywają szeroki ogół włókniarzy do dalszej walki i zaostrenia strejku, t. j. porzucenia pracy w fabrykach przez dozorców, portjerów, woźniców, palaczy, maszynistów i t. p.

Ze względu na to, że zwycięstwo włókniarzy zadecyduje o podwyżkach dla innych zawodów i gałęzi przemysłu, oraz ma pierwszorzędne znaczenie dla całej klasy robotniczej, postanawia się zwrócić do zarządu O. K. Z. Z. z propozycją zwołania narady wszystkich związków, wchodzących w skład O. K. Z. Z., w celu omówienia sprawy PROKLAMOWANIA STREJKU POWSZECHNEGO NA TERENIE ŁODZI I OKRĘGU”.

Na wstępie wspomnianego zebrania rady delegatów miał miejsce burzliwy incydent z komunistycznym posłem Bitnerem. Pod-

czas składania sprawozdania z przebiegu konferencji w Warszawie kierownik związku p. Walczak zauważył wśród obecnych na sali posła Bitnera. Pomimo wielkiego zaciekawienia zebranych sprawozdaniem, p. Walczak przerwał przemówienie i wezwał komunistycznego posła do opuszczenia zebrania. Dopiero po interwencji przewodniczącego komisji strejkowej i delegatów poseł Bitner opuścił zebranie Obrady wznowiono. Trwały one nadal bez przerwy, przyczem charakter ich był bardzo burzliwy, bowiem wielu delegatów domagało się pozo-

stawienia p. Bitnera na zebraniu.

Gdy tylko zebranie zamknięto, zjawił się na sali pos. Rosiak. Wszedł on na mównicę i donośnym głosem „zamanifestował”, że zamyka zebranie rady delegatów i otwiera wiec.

Większość robotników opuściła salę. Jednak na wiecu pozostało kilka grup robotników, które przez ciekawość wysłuchały pos. Rosiaka.

Między innymi poseł Rosiak apelował do robotników, aby się nie zadowolili ochłapem, rzuconym przez rząd, gdyż nawet 20 proc. podwyżka płac nie odpowiada realnym potrzebom robotników. Poza tem domagał się on, aby robotnicy wyruszyli na ulice i manifestowali na rzecz swych postulatów. Przemówienie, przerywane gwizdami i wrzawą, pos. Rosiak zakończył okrzykiem na cześć komunizmu.

Należy nadmienić, że wtargnięcie obu posłów komunistycznych oburzyło Iwją część robotników, którzy domagali się, aby wyrzuceno ich ze związku, pomimo nietykalności poselskiej.

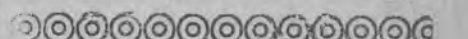
Protest robotników przeciw wtarcaniu się posłów komunistycznych do wewnętrznej pracy związku i akcji ekonomicznej został uwieńczony pomyslnym rezultatem.

Komuniści nie dali jednak za wygraną. W czasie trwania zebrania rady delegatów zwołali oni na podwórzu kl. związku przy ul. Narutowicza 50, oraz przy zbiegu ulic Skwerowej i Narutowicza wiec robotnicze, na których z wysokości studni przemawiał pos. Bitner. Dokoła „mównicy” gromadziły się grupki robotników.

Po pewnym czasie przybył na miejsce wiecu oddział policji V komisarjatu z kom. Cieślakiem na czele, który rozproszył zebranych.

Do wieczora w sytuacji strejkowej nie zaszły żadne większe zmiany.

(g.)



RARAT Żydowski Teatr Kameralny
Kierow. M. BRODERZON
— 45, Zachodnia 45. —

Dziś i codziennie o godz. 9.30 punkt. 1 przedstawienie sukcesowego programu

Mesjasz idzie!...

St. Gel. Kasa czynna od godz. 6-ej p. p.

Strejk zapowiada się przewlekłe

Rząd nie chce uznać rekompensacyjnych żądań przemysłowców

(Specjalny wywiad „Głosu Polskiego“ z posłem Emilem Zerbe)

Po otrzymaniu rezultatu posiedzenia komitetu wykonawczego, na którym postanowiono definitywnie odrzucić propozycję min. Jurkiewicza odnośnie przyjęcia przez robotników 5-proc. podwyżki płac, zaostrenie akcji strejkowej oraz spowodowanie powszechnego strejku robotników zrzeszonych w związkach OKZZ—współpracownik „Głosu Polskiego“ zwrócił się do lidera niem. socj. partji pracy w Łodzi członka egzekutywy klasowych związków zawodowych posła Emila Zerbe, celem zasięgnięcia informacji i wyjaśnień, dotyczących obecnie wytworzonej sytuacji.

— Całkowita akcja strejkową — zaakcentował poseł Zerbe na samym wstępie — znajduje się w ręku zarządu głównego związku, a **plotkom o rzekomem opanowaniu jej przez komunistów — nie należy dać wiary.**

Najlepszym dowodem tego, że związki są panami sytuacji, jest fakt, że wszystkie uchwały komisji strejkowej (wybrane przez radę delegatów fabrycznych) idą stale po linii i w sensie decyzji zarządu głównego i egzekutywy związku.

— Jaki jest pogląd p. posła na obecną sytuację strejkową?

— Sytuacja, jaka się wyłoniła — mówi poseł Zerbe — jest b. ciężka. Przyznaję to otwarcie, biorąc pod uwagę niezaprzeczalny fakt, że **przemysłowcy uparcie stoją na swem stanowisku, idąc rozmyślnie na rozgrywkę zapowiadającą się na dłuższą metę.**

— Jak osądzić należy oświadczenie ministra pracy, Jurkiewicza, złożone na konferencji w Warszawie?

— Rząd, mojem zdaniem, idzie, w stosunku do przemysłowców, po linii najmniejszego oporu. Zna on dobrze ogólną sytuację gospodarczą kraju i nie chce dopuścić do zachwiania jej przez podniesienie płac robotniczych w przemyśle włókienniczym, w obawie, że i robocizna w innych gałęziach przemysłu proporcjonalnie i równoległe się podniesie. Opinia ta jest tem słuszniejsza, że robotnicy innych przemysłów istotnie zdradzają skłonności do podniesienia cennika płac

Po drugie jest pewnem, że rząd nie może, czy też nie chce uwzględnić pewnych kompensacyjnych żądań przemysłowców na wypadek podwyższenia płac robotniczych w przemyśle włókienniczym.

— Stwierdzam jednak — ciągnie pps. Zerbe, — że urzędowa ankieta w przemyśle włókienniczym, opracowana przez komitet ekonomiczny rady ministrów, jak i wszelkie inne statystyczne wykazy, wykresy, kreślą niedwuznacznie niski stan płac robotniczych w tym przemyśle i potrzebę jaknajwiększego i najwydatniejszego ich podniesienia.

Dlatego też uważam, że związki zawodowe spełniły swój obowiązek w stosunku do mas robotniczych, prowadząc obecnie akcję ekonomiczną. Nie mogą one uznać propozycji min. Jurkiewicza podniesienia poborów o 5 proc. za zadawalającą, tembardziej, że jest ona **w rażącej sprzeczności z cyfrą, jaką wykazuje wskaźnik drożyzniany.**

Związki zawodowe będą przeto nadal prowadziły akcję o wydatne powiększenie procentowe płac. Nastroje wśród robotników są bardzo pomyslnie, co w dostatecznym stopniu przemawia za tem **że należy przygotowywać się do dłuższego nawet bezrobocia.**

Na tem zakończyliśmy krótką rozmowę z posłem Zerbe.

Strejku w Bielsku nie będzie

Włókniarze otrzymają tam tyle, ile wywalczą w Łodzi

Mimo wysiłków, czynionych przez związki zawodowe, aby do strejku w przemyśle włókienniczym Łodzi wciągnąć również pozostałe ośrodki tej samej gałęzi produkcji w kraju, wobec licznych zamówień, które ostatnio przemysł w Bielsku otrzymał, myśl o rozpoczęciu strejku nie jest tam aktualna. Praca wre we wszystkich zakładach przemysłowych w całej pełni.

Przemysł bielski nie rozpoczął jeszcze zasadniczo sezonu zimowego, więc też ilość posiadanych już obecnie zamówień pozwala rokować nadzieję, iż stagnacji tam nie będzie, jakkolwiek jest ona nor-

malnem zjawiskiem każdorazowo na przełomie sezonu.

Pewien chaos w stosunkach handlowo - przemysłowych bielskich wprowadziło puszczenie w obieg weksli 7, 8 i 9-miesięcznych, gdyż dotąd operowano przeważnie wekslami 3-4 miesięcznymi. Dotyczy to przedewszystkiem przemysłu wełnianego.

Pewien ujemny wpływ na sytuację w przemyśle bielskim wywarł fakt wygaśnięcia umowy handlowej z Grecją, co nietylko uniemożliwia obecnie eksport do tego kraju, lecz wogóle grozi utratą tegoż rynku zbytu. (U)

Metalowcy żądają podwyżki

W dniu wczorajszym zarząd związku metalowców zwrócił się do okręgowego inspektora pracy p. Wojtkiewicza z prośbą o zwołanie wspólnej konferencji z właścicielami przedsiębiorstw metalurgicznych, z związku z wysunięciem przez zatrudnionych w tej gałęzi przemysłu robotników żądaniem 20 proc. podwyżki. W piśmie swem metalowcy nadmienają, że obowiązująca dotychczas umowa w przemyśle metalurgicznym wygasa z dniem 15 b. m., wobec czego proszą oni o zwołanie konferencji jeszcze przed tym terminem. (p)

GRAND-KINO

Ostatnie dni!

PROGRAM OTWARCIA

Emil Jannings

w filmie

„Niepotrzebny Człowiek”

Orkiestra znacznie powiększona.

Początek o godz. 4.30 po poł.

Zwrot w procesie marjawickim

Prokurator częściowo cofa oskarżenie

(Specjalny wysłannik „Głosu Polskiego” telefonuje)

Przed rozpoczęciem rozprawy

Już o godz. 8 minut 30 rano zaczęły się wypełniać plac przed sądem okręgowym w Płocku wieśniakami, wyznawcami marjawitizmu, przybyłymi w nadziei dostania się do sali sądowej.

BYŁO TO JEDNAK NIEMOŻLIWE.

Bilety w ograniczonej ilości rozdano już wczoraj wieczorem.

Wobec tego chłopcy obsiedli ławki na skwerze przed sądem, czekając cierpliwie na rozpoczęcie rozprawy.

Mimo, iż początek rozprawy wyznaczono na godz. 11, już o g. 10 zaczęły się napelniać korytarze sądu publicznością.

O godz. 10 min. 15 otworzono drzwi sali sądowej. Woźny sądowy kontroluje dokładnie bilety. Pierwsze wchodzi w szarych habilitach siostry i duchowni marjawicy. Zajmują pierwsze ławki i szepem rozmawiają z sobą.

OKOŁO GODZ. 11 MIN. 15 weszli na salę trybunał. Przewodniczący udziela głosu przedstawicielowi oskarżenia publicznego prokur. Rogowskiemu.

Mowa prokuratora

— Szczególną stroną niniejszego procesu jest fakt — rozpoczął prokurator Rogowski — że przed nami zasiada człowiek oskarżony o czyny grzeszne, a skąd inąd stojący na czele zrzeszenia, STAWIAJĄCEGO SOBIE ZA ZADANIE NOSZENIE WYSOKO SZTANDARU MORALNOŚCI, CZYSTOŚCI I UBÓSTWA.

Sprzecznosc istniejąca pomiędzy stanem i pozycją oskarżonego, a zarzucanymi mu czynami jest rzeczą I NADAJE SPRAWIE CECH NIEZWYKŁOŚCI.

Nasuwać się stąd pytania: — Czy możliwe, aby działo się coś podobnego?

— Czy możliwe, by osoba mająca świecić przykładem i mająca obowiązki duchowe względem tych, którzy jej zawierzyli, prowadziła swoich wiernych w tak ohydne bagno?

Doprawdy NIE CHCE SIĘ W TO WSZYSTKO WIERZYĆ

i rodzi się znów pytanie, czy to nie jest jakaś prowokacja, przejawiająca się w formie fałszywych zeznań. Tylko bowiem fakt fałszywych zeznań może nas tu interesować, bowiem wszelka inna akcja przeciw marjawitom w grę tu nie wchodzi.

Jakaż tu jednak ma być prowokacja, z czyjej strony?

Wspominało się tu coś wprawdzie

O KLERZE KATOLICKIM i o jego rzekomym w procesie działaniu, niemniej jednak to, co mówił biskup marjawicki Feldman o krwawych zajściach z okresu przedwojennego nie może być związane z wpływami kleru katolickiego w przeszłości, bo, gdyby tak było, rząd rosyjski nie omieszkaby wykorzystać tego atutu. Zajścia te miały podkład jedynie w konserwatywności ludu, który nie nosi zmian.

Sam naród znajduje odruch na

turalny przeciw nowatorskiemu marjawitizmowi. Kler katolicki nie potrzebował podejmować przeciw marjawitizmowi skomplikowanej akcji, bo marjawici sami ciągle się grzebią przez ciągłe bluźnierstwa, sprawy karne, procesy i ciężące na nich wyroki. Kościół katolicki nie dopuściłby tego rodzaju metod i nie uciekał „o fałszywych zenań, bo to jest sprzeczne z jego powagą. Jest to zbyt wielka potęga. by musiał aż do takich środków przeciw marjawitom sięgać. Łacińskie przysłowie słusznie mówi: „Orzeł nie będzie łapał muszek“.

Gdy więc odrzucimy akcję kleru katolickiego, cóż nam pozostaje? Chyba tylko

AKCJA OSÓB POSZCZEGÓLNYCH,

ale kto, Zarębski, Tołpyhowa, Osinowa, ks. Krygier?

Dalej, czy to ma być działanie wspólne, zorganizowane tych wszystkich osób, czy też każdej z nich poszczególnie wziętej?

Wszak wiemy, że Osinowa nie znała Zarębskiego. Co do Tołpyhowej, mamy jej listy, wymierzone przeciw Zarębskiemu. Trudno zatem przypuszczać, iż mamy do czynienia z jakąś akcją zorganizowaną. Zapewne, można sięgać do domysłów, ale o domysłach tyle się tu mówi, że wreszcie można dojść do absurdu.

Może ktoś powie, że Kowalski sam sprawę stworzył, by otoczyć się aureolą.

Jakaż więc tu może być wspólna akcja?

Wpływu Tołpyhowej na świadków przecież nie ujawniono.

Pod akcją wspólną należy rozumieć cechy współdziałania, muszą być jakieś wspólne zadania, jakaś konspiracja, jakieś plany. A tymczasem gdzież tu jest jakaś konspiracja?

Wszak Zarębski wszędzie zostawia po sobie ślady, wszędzie go widać, nie kryje się wcale ze zbieraniem zeznań. Na statku ROZDAJE PROTOKÓŁY ZE-ZNAŃ

poszkodowanych, a nawet mówi szczerze i z pewnym cynizmem o podszywaniu się pod wiernego marjawitę w celu zdyskredytowania ich. A więc jeśli brał udział w owej akcji, to jedynie sua sponte, ze zwyczajnego wprost zainteresowania i

Z ZACIEŃTOŚCI

Dalej mamy do dyspozycji grupę świadków oskarżenia w osobach poszkodowanych. Wszystkie one zasługują na zaufanie, gdyż niema podstaw do niewiarogodności.

Czy to Osinówna, czy też Fijałkowska, czy też Prochówna i Badowska, żadna z nich nie ma interesu w oskarżaniu Kowalskiego.

A jakże wiarogodna jest np. Badowska, osoba znajdująca się w odmiennym stanie, która nigdy by nie wzięła na swoje sumienie ciężaru grzechu fałszywego świadczania.

Czyż możliwe, aby świadkowie ci, mówiąc od A do Z nieprawdę, utrzymali się przy swoich zeznaniach i nie wykazali jakiegś rażącej sprzeczności.

Przecież jądra rzeczy we wszystkich tych zeznaniach nie naruszono.

JEŻELI BYŁY DROBNE ODCHYLENIA,

to jedynie wywołane faktem wielokrotnego badania poszkodowanych.

Tu prokurator analizuje szczegółowo zeznania poszkodowanych, dłuższy czas zatrzymując się nad zeznaniami Bitnerówny i Niewiadomskiej, poczem mówi dalej:

— WSZELKIE DALSZE WĄTPLIWOSCI

jednak, jeśliby ktoś je mógł wysuwać, rozwiewają ostatecznie pozostali świadkowie, osoby, które nie są poszkodowane a jednak po twierdząc na całej linii to, co mówią poszkodowane,

Cóż ci świadkowie opowiadają o życiu klasztornej? Wszak wszyscy przedstawiają w strasznych obrazach to, co działo się pod przykrywką wiary i religii.

Mówiono nam o połączeniach ustami, sercem i ciałem. Wiemy jak się to odbywało, wiemy, że ostatecznym stopniem są tu orgie seksualne.

Obrona stworzyła swoją obronę w postaci pogwałcenia świadków oskarżenia w postaci zarzucania im niewiarogodności, przyczem wysunięto tu

FAKTY RZEKOMYCH NADUŻYĆ

z ich strony i niemoralności.

Pamiętajmy jednak, że wszystko wyszło z jednego bagna, że to, co mówi się o poszkodowanych, dotyczy okresu, kiedy świadkowie ci byli u marjawitów. Wtedy to marjawici pokazywali ich występki, wtedy to były dla nich środkiem odpowiednim.

A więc, jeśli nawet było tak, jak mówią świadkowie odwodowi, jeśli nawet ŚWIADKOWIE OSKARŻENIA POPEŁNIALI JAKIEŚ NIEMORALNOŚCI,

to zgodnie z przysłowiem: „Jaki pan, taki kram.

Dalej rzecznik oskarżenia zastanawia się nad przeszłością arcyb. Kowalskiego i cytując zeznania św. Sommera o uczęszczaniu Kowalskiego do domów publicznych z czasów szkolnych, poczem przechodzi do roli Kowalskiego, jako księdza katolickiego, twierdząc, że zawsze przejawiał on upodobania zmysłowe.

Wreszcie rzecznik oskarżenia wspomina o artykule w piśmie marjawickim p. t. „Bagienko płockie” gdzie marjawici przedstawili w czarnych barwach stosunki w sądzie płockim.

Dalszy ustęp prokurator Rogowski poświęca fotografii zakonnic, dokonanej na Helu i dowodzi, że zarazem św. Włucka, jak i św. ks. Przysiecki zeznawali kłamliwie, co wynika ze sprzeczności podawanych faktów oraz dodatkowego oświadczenia św. Włuckiej.

W konkluzji prokurator oświadcza,

ŻE COFA OSKARŻENIE W PUNKCIE A,

dotyczące Janiny Badowskiej, iż inkryminowane arcyb. Kowalskiemu czyny lubieżny miały miejsce po ukończeniu przez Badowską lat 16, zaś

W PUNKCIE DRUGIM COFA ZARZUTY CO DO NIEWIADOMSKIEJ,

gdyż jest dowiedzione, że ks. Ko-

walski ją tylko całował, co nie może być poczytywane za czyn lubieżny.

Zastanawiając się nad istotą czynu lubieżnego prokurator stwierdza, że według prof. Makowskiego rozumie się pod tem tylko obnażanie i dotykanie organów płciowych, inne zaś wypadki, według tegoż prof., są zniewagą lub obrazą moralności publicznej.

Prokurator Rogowski jest innego zdania. Uważa on, że czyny lubieżne to każde działanie przez dotyk, wzbudzające ekscytację seksualną.

Mowa prokuratora trwała do godz. 2 po południu i naogół odniosło się wrażenie,

ŻE OSŁABIŁA ONA ZNACZNIE WNIOSKI AKTU OSKARŻENIA.

Przedstawiciel opinii publicznej zakończył swe przemówienie oświadczeniem, że nie może krępować sądu rozmiarami kary, prosi jednak o taki wymiar, który w dle jego najlepszego zrozumienia powinien zaprowadzić oskarżonego do wrót domu poprawy, pomimo, iż linje obrony najprawdopodobniej pójdą w kierunku drzwi na wolność.

Mowa obrońcy Głowczewskiego

Po krótkiej przerwie, o godz. 2 po południu przewodniczący u dziela głosu adw. Głowczewskiemu.

Na wstępie swego przemówienia adw. Głowczewski zastanawia się nad tem niepożądanem, a nawet

SZTUCZNYM WYOLBRZYMIENIU ROZGŁOSU,

jaki został nadany sprawie w kraju i niestety zagranicą.

Decydującym czynnikiem tego rozgłosu, był „zalew korespondentów,

PRZEINACZAJĄCYCH CZĘSTO TO, O CZEM MÓWIONO NA SALI SĄDOWEJ

i odtwarzane na szpaltach pism, gwoli sensacji, przebiegu momentów procesu, odbywających się przy drzwiach zamkniętych“.

Nie jesteśmy zwolennikami nie zdrowej sensacji, wyławiania momentów drastycznych procesu, czego daliśmy dowód w sprawozdaniach „Głosu Polskiego“, niemniej jednak musimy się zastrzec przeciwko generalizowaniu przez adw. Głowczewskiego zarzutów, potępiających w czambuł całą prasę. Przechodząc do osoby oskarżonego i odmalowania tła procesu adw. Głowczewski podkreśla, że arcyb. Kowalski nie jest zwykłą sobie osobą w kronice sądowej, lecz zwierchnikiem ruchu, rozwijającego się od kilku dziesiątków lat.

— Tło ogólne tego procesu — ciągnie dalej obrońca — wykazuje, że

ŚWIADKOWIE OSKARŻENIA SĄ AUTOMATAMI, PORUSZANYMI PRZEZ ZNAJDUJĄCĄ SIĘ POZA PROCESEM SPREŻYNĘ,

przed sądem więc stoi nie tylko arcyb. Kowalski, ale cały marjawitizm.

W dalszej części swego przemówienia adw. Głowczewski dotyka stosunku kościoła rzymsko-katolickiego do marjawitów.

— Kościół rzymsko-katolicki — mówi adw. Głowczewski — którego omnia potentia i rola w życiu narodowym nie ulega najmniejszej wątpliwości, a który to kościół, występując z założenia, „że jeden tylko pasterz i jedna owczarnia“, broni swej wyłączności, to jest jego prawem i niejako koniecznością

WALCZY WIĘC Z MARJAWITYZMEM.

Wytwarza się tu atmosfera walki na tle religijnem, której imię obiektywizm, powaga i spokój.

— Jeżeli więc ze szczytów rzymsko-katolickich — ciągnie mówca — został rzucony ogólny nakaz:

„MARJAWITYZM MA BYĆ ZNISZCZONY“,

to wykonawcy na dole w atmosferze zaognionej walki używają świadków niezawsze odpowiednich, zwłaszcza, że bezpośrednim wykonawcą był Zarębski, z którego niskich kwalifikacji moralnych ks. Krygier zdawał sobie sprawę.

Dla ilustracji psychozy, jaką rodzą spory religijne, adw. Głowczewski powołuje się na epokę średniowieczną, przytaczając wyczerpujące cytaty z dzieła prof. Ptaśnika.

Przechodząc do klasyfikacji świadków, obrońca szczegółowo charakteryzuje i wartościuje każdego z nich, a w pewnym momencie zwraca się z gorącym apelem do obecnych pań,

BY OPUŚCIŁY SAŁĘ

ze względu na drastyczne pewne szczegóły, które zamierza poruszyć w dalszem swoim przemówieniu.

O godz. 4-ej przewodniczący ogłosił przerwę, po której (godz. 6 po poł.) idąc dalej niż to leżało w zamiarach obrońcy zarządza ZAMKNIĘCIE DRZWI.

Zarządzenie przewodniczącego było niespodzianką zarazem dla obrony, jak i przedstawicieli prasy. Było to jednak niespodzianką bardzo przykrą dla pań, które po obywatelskim i budującym apelu adw. Głowczewskiego stały się po obiedzie w przytłaczającym komplecie.

Dalej adw. Głowczewski

CHARAKTERYZUJE KS. KOWALSKIEGO,

jako człowieka czynnego, pracownego, oddającego się pracy swojej teologicznej i oświadcza, że 14-godzinne zbliżenie cielesne, o które go posiadają świadkowie oskarżenia, jest zupełnie nieprawdopodobne.

Wreszcie obrońca podkreśla kruche zeznania świadków oskarżenia, na których nie można oprzeć wyroku skazującego.

* * *

Ze sfer prawniczych dowiadujemy się, że w razie skazującego wyroku

ZASTOSOWANA BĘDZIE AMNESTJA,

przyczem o ile sąd uzna, że czyny lubieżne były dokonane przez arcyb. Kowalskiego z pobudek osobistych, będzie mu darowana połowa kary, o ile zaś z pobudek religijnych, darowana mu będzie cała kara.

Bolączki i zaniedbania Łodzi

muszą być przychylnie traktowane przez rząd

Delegacja samorządu łódzkiego złożyła premierowi Bartłowi memoriał w sprawie walki z głodem mieszkaniowym, budowę wodociągów, szpitali i dworców kolejowych

W dniu wczorajszym przedstawiciele władz samorządowych m. Łodzi w osobach pp. prezydenta Ziemięckiego, wiceprezydenta Rapalskiego oraz prezesa rady miejskiej inż. Holcgrebera; złożyli panu prezesowi rady ministrów obszerny memoriał, wyłuszczający szereg aktualnych i niezmiernie dla Łodzi ważnych postulatów, których realizacja zależna jest od rządu.

Memoriał omawia na wstępie trudne położenie samorządu miejskiego, któremu po wskrzeszeniu państwa polskiego powierzona została piecza nad miastem. Wyjątkowe bowiem zaniedbanie Łodzi we wszelkich dziedzinach życia miejskiego postawiło samorząd Łodzi wobec ogromu zadań, których realizacja nawet w normalnych warunkach przerasta siły finansowe jednego pokolenia.

Łódź nie posiadająca miejskich przedsiębiorstw dochodowych i wskutek tego zdana wyłącznie na wpływy podatkowe, które ze względu na krytyczną do niedawna sytuację gospodarczą kraju były nader skromne, nie może własnymi siłami zaspokoić całokształtu naglących potrzeb miasta. Dotychczasowe wysiłki samorządu miejskiego, których efekt wyraża się w realizacji nauczania powszechnego, wybudowaniu szeregu gmachów szkolnych, zorganizowaniu miejskiej opieki spo-

łecznej, zapoczątkowaniu i prowadzeniu od lat czterech budowy kanalizacji, podjęciu budowy wielkiej kolonii mieszkalnej dla ludności robotniczej i w szeregu innych ważnych poczyniń, częściowo tylko wypełniły luki w warunkach życia miejskiego Łodzi.

Pozostaje bowiem w dalszym ciągu wiele potrzeb niezaspokojonych, że tylko wymienimy brak wodociągów, niedostateczny rozwój szpitalnictwa miejskiego, krytyczne warunki mieszkaniowe, wielkie zaniedbanie w dziedzinie zabrukowania miasta.

W tych oto warunkach wysiłki samorządu miejskiego nie mogą być odosobnione, lecz muszą znaleźć odpowiednik w postaci wydatnej pomocy rządowej, która jest usprawiedliwiona z jednej strony wielkimi państwowym znaczeniem Łodzi, jej rolą jako największego ośrodka przemysłowego i drugiego co do liczby mieszkańców miasta w Polsce, z drugiej zaś strony — niezwykle i do dziś trwającym upośledzeniem tego miasta na polu urządzeń dobra publicznego.

Znaczenie Łodzi, jako płatnika podatków państwowych, dostatecznie charakteryzują cyfry wpływów z podatków bezpośrednich w o-

statnich latach budżetowych w Łodzi. Wpływy te w roku budżetowym 1925 wyniosły złotych 20,745,572, w roku budżetowym 1926-27 zł. 89,395,233.

Memoriał wskazuje dalej na katastrofalne rozmiary głodu mieszkaniowego, dla którego złagodzenia, obok powiększenia udziału miasta w kontyngencie kredytów budowlanych o niskim stopie procentowej, konieczne jest m. in. aby urzędy państwowe przeniesione zostały z lokali mieszkalnych w których obecnie znajdują się do nowych, specjalnie dla nich zbudowanych pomieszczeń. W tym celu niezbędne jest podjęcie budowy szeregu gmachów na potrzeby urzędów państwowych w Łodzi, dotychczasowy bowiem bilans budownictwa państwowego w Łodzi za okres pierwszego dziesięciolecia Polski odrodzonej wyraża się poprostu zerem.

Nie wybudowano bowiem w tym okresie ani jednego gmachu na potrzeby urzędów państwowych pomimo, że Łódź, przed wojną miasto powiatowe, podniesione zostało do godności stolicy województwa i stało się siedzibą licznych urzędów, których przed wojną nie posiadało. W ostatnich

dopiero dniach położono kamień węgielny pod budowę Sądu Okręgowego.

Jako niezmiernie ważny postulat dla normalnego rozwoju miasta wysunięta została sprawa przeniesienia stacji kolejowej na Polesie Włodzowskie, przy budowie której znalazłoby pracę przeszło 2000 robotników.

W końcu memoriał podkreśla, dla radykalnej poprawy stosunków zdrowotnych w Łodzi, konieczna jest jak najszybsza rozbudowa szpitalnictwa i budowa wodociągów.

Miasto nie jest w stanie przystąpić do budowy szpitala powszechnego oraz wodociągów bez pomocy rządowej.

Koszty budowy wodociągów w ramach projektu inż. Lindley'a wynoszące 60-70 milionów złotych, nie mogą być pokryte ani z wpływów bieżących, ani z pożyczki, gdyż zaciągnięta na budowę kanalizacji pożyczka nie pozwala na dalsze obciążenie miasta.

W tych warunkach miasto bez wydatnej pomocy rządu nie może się odważyć na podjęcie budowy tak koniecznej dla Łodzi inwestycji, jak wodociągi.

Powołując się na słuszny tytuł, jaki posiada Łódź, aby domagać się od rządu Rzeczypospolitej Polskiej pomocy w akcji, zmierzającej do dźwignięcia miasta ze stanu dotychczasowego upośledzenia i zaniedbania oraz do zmniejszenia bezrobocia, magistrat m. Łodzi prosi w konkluzji o uwzględnienie następujących postulatów:

1) przydzielenie komitetowi rozbudowy miasta wyższych, niż dotychczas, kredytów na cele budowlane, dla umożliwienia szerzej akcji budowlanej samorządowej i prywatnej, koniecznej ze względu na katastrofalny głód mieszkaniowy w Łodzi;

2) podjęcie przez władze rządowe budowy gmachów na potrzeby instytucji i urzędów państwowych w Łodzi, celem złagodzenia głodu mieszkaniowego, gdyż jednym z jego źródeł jest zajęcie wielkiej liczby lokali mieszkalnych na biura urzędów państwowych;

3) niezwłoczne podjęcie robót związanych z budową stacji kolejowej na polesiu Włodzowskim i rozpoczęcie budowy wiaduktu kolejowego nad ul. Tramwajową — Wysoką;

4) przychylnie potraktowanie wniosków zarządu miasta Łodzi w sprawie udzielenia pomocy rządowej na budowę wodociągów i szpitala w Łodzi. (m)

Budowa dworca towarowego na Polesiu

w najbliższym czasie zostanie zrealizowana

Odpowiednie kredyty uwzględnione będą w budżecie min. kolei

Sprawa budowy dworca towarowego na Polesiu Włodzowskim, posunie się wreszcie naprzód.

W ubiegły piątek obradował w Warszawie komitet nowobudujących się kolei przy państwowej radzie kolejowej. Na posiedzeniu tem Łódź reprezentował prezes rady miejskiej inż. Holcgreber.

W ostatnim punkcie porządku dziennego znalazły się nagłe wnioski samorządu łódzkiego w sprawie budowy towarowego dworca kolejowego na Polesiu i budowy wiaduktu kolejowego nad ulicami Tramwajową i Wysoką.

Jak wiadomo magistrat łódzki zwracał się kilkakrotnie do ministerstwa komunikacji z memoriałami, w których domagał się zrealizowania powyższych projektów na zasadzie zawartej w sierpniu 1926 roku z tem ministerstwem umowy, która opiewała, że miasto nasze daje bezpłatnie tereny, ministerstwo zaś zajmie się budową.

Istotnie w ciągu 1927 roku prowadzone były roboty przy budowie dworca, natomiast w b. r. sprawę zaprzeczono, tłumacząc się tem, że nie umieszczono w budżecie ministerstwa odpowiedniej pozycji.

Wobec tego, obecnie samorząd łódzki ponowił swe słuszne pretensje drogą wystosowania memoriału, niezależnie zaś od tego postawił za pośrednictwem swego delegata, inż. Holcgrebera — nagłe wnioski w powyższej sprawie.

W chwili kiedy na porządku znalazły się wnioski Łodzi — komitet usiłował punkt ten odroczyć po następnym posiedzeniu, które odbyć się ma za miesiąc, przyczem zebrani na posiedzeniu w liczbie trzydziestu kilku osób wstali z miejsc, by opuścić salę obrad.

W tym momencie zabrał głos inż. Holcgreber, który w mocnych słowach zaprotęstował przeciwko podobnemu traktowaniu najwygodniejszej sprawy Łodzi, i stwierdził,

że tego nie wolno pomijać milczeniem i odkładać ad calendas graecas, tak żywotnej kwestji.

Delegat Łodzi podkreślił w dalszym ciągu, że dworzec towarowy jest dla miasta konieczną potrzebą życiową, że wartość towarów eksportowanych rocznie z Łodzi zagranicę wynosi 160 milionów złotych etc., z czem sferę gospodarczą Polski muszą się poważnie liczyć i w rezultacie domagać się rozpatrzenia wniosków Łodzi, akcentując, że odłożenie ich na miesiąc jest równoznaczne z odroczeniem na cały rok, gdyż właśnie teraz ministerstwo kolei opracowuje budżet na r. 1929/30, i bez odnośnego wniosku państwowej rady kolejowej znów nie umieszczy pozycji na potrzeby inwestycyjne kolei w Łodzi.

Słowa te podziałały dopiero na członków komitetu, którzy powrócili na swe miejsca. Zdecydowane przemówienie przedstawiciela Łodzi — spowodowało, że komitet przyjął nagłość wniosku.

Inż. Holcgreber wykazał trudność w ruchu osobowym i towarowym w Łodzi, spowodowane nieodpowiednimi warunkami przed 65 laty zbudowanego dworca, który jest wyrazem wstępnictwa kolejowego. Wielkie trudności napotyka ten rozwój ruchu kolejowego na arterjach komunikacyjnych Łodzi, a zwłaszcza arterji równoległych do Piotrkowskiej. Most nad ulicą Kilińskiego nie pozwala przeprowadzić tam linii tramwajowej, która by odciążała ruch na ulicy Piotrkowskiej.

Tak samo przedstawia się kwestja na ul. Towarowej. Przejściem łączowym, o wysokości 1 metra 10 cm. przechodzić muszą codziennie tysiące zdążających do pracy robotników.

W konkluzji swych wywodów, p. Holcgreber domagał się uznania sprawy wybudowania dworca w Łodzi i wiaduktu za nagłą, i

zwrócenie się do ministra Kühna o wstawienie pozycji do budżetu na r. 1929/30 na powyższe cele.

Po wygłoszonym referacie zabrał głos przedstawiciel ministerstwa, który usiłował zbagatelizować sprawę, oświadczając, że nie należy podejmować specjalnych uchwał, albowiem ministerstwo i tak do budżetu odnośne sumy wstawi.

Prezes Holcgreber odpowiedział na to, że chcąc się upewnić iż pozycja zostanie umieszczona w budżecie, prosi o powzięcie uchwały przez Komitet i radę kolejową. Do oświadczenia delegata ministerstwa kolei odniósł się musi niestety sceptycznie, gdyż, jak to praktyka wykazała, nie wiele wierzyć można zapewnieniom nawet ministerjalnym.

Po dłuższej dyskusji komitet wniosł inż. Holcgrebera przyjął jednogłośnie, przekazując w urzędowej drodze uchwałę swą państwowej radzie kolejowej.

W sprawie wiaduktu komitet przyjął następującą uchwałę:

„Komitet prosi min. kolei o umożliwienie komunikacji w Łodzi na przestrzeni od ul. Kilińskiego do Zagajnikowej“.

Na tem posiedzenie zamknięto. Uchwały komitetu dotyczące budowy dworca towarowego są jednym z ważniejszych aktów do posunięcia sprawy naprzód.

Członkowie komitetu, po zamknięciu posiedzenia wyrazili opinię, że tym razem interesy Łodzi zostaną naprawdę uwzględnione przez min. kolei, a to dzięki niezwykle energicznemu i o tym formom wystąpieniu protestacyjnych przedstawicieli Łodzi i samorządu łódzkiego.

Czy Łódź nie rozczaruje się znów i czy zapewnienia czynników miarodajnych nie pozostaną w dalszym ciągu papierowymi — przekonamy się wkrótce.

Gel.

Niedoręczenie karti powołania

nie zwalnia poborowych od obowiązku stawienia

Wydział wojskowo - policyjny przy magistracie m. Łodzi rozpoczął wysyłanie poborowym rocznika 1907, uznany podczas ostatniego poboru za zdolnych do służby wojskowej, kart powołania, celem stawienia się ich do wyznaczonych formacji. W chwili obecnej tylko część poborowych karty te otrzymuje, ponieważ nie wszyscy zostali zaliczeni do pierwszego turnusu.

Niedoręczenie karty powołania poborowemu, nie zwalnia go od obowiązku stawienia i cały rygor ustawy skierowany jest przeciwko poborowemu, który sam jest zobowiązany dbać o wypełnienie obowiązku służby wojskowej.

W tym celu pożądanym jest aby poborowi rocznika 1907 zgłaszali się do wydziału policyjno-wojskowego, celem sprawdzenia czy nie doręczenie im kart powołania nie nastąpiło wskutek przecoczenia. Wydział wojskowo-policyjny przy magistracie m. Łodzi obowiązany jest udzielać zgłaszającym w takich sprawach dokładnych informacji.

W latach ubiegłych zdarzały się niejednokrotnie wypadki pociągania do odpowiedzialności z tytułu ustawy wojskowej osób, które wprawdzie kart powołania nie otrzymały, ale nastąpiło to z winy zmiany adresów lub też wskutek podania niedokładnego adresu. (p)

Rejestracja rocznika 1908

W dniu dzisiejszym winni stawić się dla rejestracji w biurze wojskowo - policyjnym, przy ul. Piotrkowskiej 212, mężczyźni rocznika 1908 zamieszkali w obrębie III komisariatu P. P. o nazwiskach na litery: H, Ch, I, J, K.

Jutro, dnia 11 października winni stawić się dla rejestracji przy ul. Piotrkowskiej 212 mężczyźni rocznika 1908, zamieszkali w obrębie III komisariatu P. P. o nazwiskach na litery: L, Ł, M, N, O. (p)

10-lecie niepodległości

będzie miało przebieg podniosły i uroczysty

W poniedziałek obradował pod przewodnictwem p. prezesa inż. Holcgrebera, komitet wykonawczy dla uczczenia 10-letniej rocznicy odzyskania niepodległości.

Omówiono sprawę utrwalenia i wzmocnienia opieki finansowej nad istniejącym w Łodzi „Sierocińcem“ żołnierskim.

Komitet wykonawczy — celem zapewnienia „Sierocińcowi“ trwałych podstaw materialnych — zwrócił się do władz samorządowych z prośbą o wstawienie do budżetu miejskiego rocznej sumy zł. 25,000 na potrzeby „Sierocińca“.

Sprawę ufundowania w świątyniach łódzkich tablic pamiątkowych z nazwiskami poległych na polu chwały żołnierzy — łódzian, postanowiono przekazać do bezpośredniego załatwienia z prezydium komitetu wespół z zarządem związku oficerów rezerwy.

Kwestja ustalenia programu uroczystości w dniu 11 listopada 1928 roku będzie tematem obrad na najbliższym posiedzeniu komitetu wykonawczego.

Dyżury aptek

Dzisiaj dyżurują następujące apteki:

M. Lipiec, Piotrkowska 193; E. Müller, Piotrkowska 46; W. Groszkowski, Konstancyńska 15; Perelman, Cegielniana 64; H. Niewiarowska, Aleksandrowska 37; S. Jankielewicz, Stary Rynek 9.

—————

Klub Zrzeszenia Kobiet żyd. W. I. Z. O. Al. Kościuski Nr. 21

D Z I S o godz. 9-ej wiecz. znany muzyk palestyński

Menasse Rabinowicz

wygłosi odczyt o muzyce żydowskiej w Palestynie oraz odtworzy niektóre momenty utworów znanych kompoz. żydowskich. Wejście dla członkiń i wyprowadzonych gości bezpłatne.

—————

S Z A L E N C Y

Dyrektorowi naszego Stowarzyszenia p. **Małkowi Heymanowi** z powodu zgonu **MATKI,**

B. P.

Dyny z Barchanów Heymanowej

składają wyrazy szczerego współczucia

Współpracownicy Biura Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi
Piotrkowska 73.

12 lat ciężkiego więzienia za zastrzelenie poniewieranej i katowanej żony

W dniu wczorajszym na posiedzeniu sądu okręgowego rozpatrywana była sprawa z oskarżenia Stanisława Balceraka postawionego w stan oskarżenia pod zarzutem dokonania zabójstwa na osobie żony swojej Marjanny z domu Lelek Balcerakowej, Sesji sądowej przewodniczył wiceprezes Witkowski asystę stanowili sędziowie: Bloch i Ławacz. Oskarżenie wniósł prokurator Kubiak.

Okoliczności tej sprawy, ponurej tragedji chłopskiej rodziny — przedstawiają się następująco:

Na głuchej, zapadłej wiosce Kosiska, gm. Popień, pow. Brzezińskiego zamieszkiwali w skromnej chałupie małżonkowie Balcerak. Stosunki ich pożycia małżeńskiego od samego początku nie były najlepsze. Ponieważ jednak we wzajemnym bliskim obcowaniu ludzi przyzwyczajenie robi swoje, więc jakoś, mimo często powtarzających się awantur i utarczek, mieszkali wspólnie pod jednym dachem. Latem br. scysje coraz częściej miały miejsce, atmosfera wzajemnego pożycia stawała się coraz bardziej ciężka, stosunki między małżonkami bardziej naprężone... Często przychodziło do głośnych kłótni, obrzucania się ordynarnymi obelgami a nawet do bójek... Stanisław Balcerak bił

swoją żonę, maltretował ją, gdzie i kiedy się dało. Groził wyrzuceniem z domu, a czasem w złości obiecywał jej, że postara się jej wreszcie raz na zawsze pozbyć... Biedna kobieta żaliła się przed sąsiadkami i szukała życzliwej porady. „Mam już dosyć tego psiego traktowania mnie—chyba się którego dnia zabiję”...—mówiła do sąsiadów. A i męża nieraz prosiła, żeby już ją lepiej zabił, niż ma w dalszym ciągu tak z nią postępować. Chłop śmiał się z niej i bił dalej...

Dnia 8 lipca br. niejaka Marjanna Pacynówna pasta rano bydlę w polu. Opodal Stanisław Balcerak leżał pod krzakami, pilnując pasącego się stada. W pewnym momencie do Balceraka zbliżyła się jego żona Marjanna. Słów rozmowy ich Pacynówna nie słyszała z powodu zbytnej odległości, wnosząc jednak z podniesionego głosu Balceraka, odniosła wrażenie, że był on bardzo rozgniewany. W kilka chwil potem huknęły szybko po sobie następujące dwa strzały rewolwerowe... słychać było głośny krzyk dziecka. Pacynówna na pobiegła w stronę krzaków i ujrziała tam zwłoki Marjanny Balcerak... Jednocześnie ze wszystkich stron nadbiegli ludzie. Śmierć Balcerakowej nastąpiła momen-

talnie.

Zbadany na miejscu przez posterunkowego Janickiego, Stanisław Balcerak oświadczył w pierwszej chwili, że żona jego popełniła samobójstwo; po kilkakrotnym badaniu jednak zeznał, że on to zastrzelił żonę, rzekomo na jej usilne prośby, „gdyż sprzykrzyło jej się życie”. Rewolwer odrzucił w żyto, gdzie broń później odnaleziono.

Na rozprawie sądowej 30-letni Stanisław Balcerak, silny, barczysty chłop, o wyrazie twarzy głupkowatym i ciężkim sposobie myślenia do winy się nie przyznał. Stwierdził lakonicznie, że żona jego sama się zabiła.

Szereg świadków, którzy się przewinęli przed majestatem sądu, ustalili okoliczność, że Stanisław Balcerak stałe żonę swojej w okrutny sposób dokuczał.

Ekspertyza biegłego lekarza sądowego stwierdziła, że strzał do zamordowanej nastąpił z dość bliskiej odległości i że śmierć nastąpiła skutkiem wylewu krwi do mózgu.

Po przemówieniach stron sąd udał się na naradę, poczem wyniósł wyrok, skazujący oskarżonego Stanisława Balceraka na 12 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw. (j)

O pobrane 2 procent za zwłokę procesuje się gmina żydowska z kasą chorych

W najbliższych dniach odbędzie się ciekawy proces, jaki wytoczyła gmina żydowska kasie chorych o 2 proc. pobranych od niej tytułem kary za zwłokę w placeniu składek.

Gmina żydowska, która winna była kasie chorych pewną sumę, otrzymała pismo z zawiadomieniem, że jeśli w ciągu 10 dni kwota ta wraz z 2 proc. za zwłokę nie zostanie wpłacona, to sprawa skierowana będzie do prokuratora za zatrzymanie nie swoich pieniędzy, ponieważ kasa chorych wychodzi z założenia, że gmina należność od pracowników osiągnęła, więc wstrzymanie tych pieniędzy jest czynem karygodnym.

Gmina żydowska wpłaciła na-

leżność wraz z odsetkami, lecz równocześnie zaskarżyła kasę chorych, domagając się owych procentów, jako nieprawnie pobranych.

W międzyczasie pełnomocnik kasy chorych telefonicznie prosił gminę za ton listu kasy chorych, a równocześnie wyraził gotowość zwrotu pobranych procentów za zwłokę.

Jak się dowiadujemy, gmina jednak skargi swej nie cofnie, by wyjaśnić, czy kasie chorych należą się owe 2 proc., czy też nie. Decyzja sądu będzie miała doniosłe znaczenie dla wszystkich pracodawców, którzy ubezpieczają swych pracowników. (b)

Wypadek na polowaniu

Właściciel folwarku w majątku Dąbrowa Zielona pow. Radomskiego p. Geyer zaprosił na polowanie gości, między którymi znajdował się również przemysłowiec łódzki p. Stefan Ender. W trakcie polowania p. Ender mierząc do kuropatwy oddał strzał tak nieszczęśliwie, że cały nabój strutu trafił w głowę uczestnika na ganki 38-letniego Józefa Górę, który odniósłszy ciężką ranę został przez zawiązane pogotowie odwieziony do szpitala w Radomsku. P. Enderowi spisany został protokół, celem pociągnięcia go do odpowiedzialności za nieumiejętne obchodzenie się z bronią.

Odebrał sobie życie za skazanie go na 3 dni aresztu

We wsi Rusocice, gm. Władysławów, pow. kaliskiego w mieszkaniu wuja swego Antoniego Poszwy wystrzałem z karabinu odebrał sobie życie kapral 68 pułku piechoty Antoni Dziwiński. Przeprowadzone przez żandarmerję dochodzenie ustaliło, że przyczyną rozpaczliwego kroku było skazanie Dziwińskiego na 3 dni aresztu, za to, że żołnierzom z podległej mu sekcji zginęły dwie bluzy wojskowe.

Samobójstwo z nędzy

W lesie Winiarskim pow. kaliskiego, znaleziony został przez przechodniów trup nieznanego mężczyzny z przeciętymi żyłami u rąk obok niego zaś leżąca zakrwawiona brzytwa. Zawiadomiony o powyższym posterunek policji wszczął dochodzenie, które ujawniło, iż de natem jest 43-letni Kazimierz Wyżkowski, który rozpaczliwego kroku dopuścił się wskutek skrajnej nędzy w jakiej się znajdował, będąc od dłuższego czasu pozbawiony pracy. (p)

Dr. med.

S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Przyjmuje od 5 do 9 wiecz
Sienkiewicza 34, tel. 59-40.

D-rowsi med. **Jakóbowi Hajmanowi** z powodu śmierci

MATKI

wyrażają słowa szczerego współczucia

Koledzy szpitala na Radogoszczu

6 proc. podwyżki i 10-dniową gratyfikację przyznała tramwajarzom rada nadzorcza

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie rady nadzorczej tramwai, poświęcone omówieniu żądań tramwajarzy.

Jak bowiem wiadomo pracownicy tramwajowi wystąpili w swoim czasie z żądaniem podwyższenia plac o 25 proc. Akcja ta została wówczas przez związek tramwajarzy zawieszona, i przed niedawnym czasem wznowiona.

Otóż na posiedzeniu wczorajszym sprawa ta wywołała bardzo ożywioną dyskusję, podczas której przedstawiciele magistratu reprezentowani w radzie nadzorczej wskazywali, że tramwajarzom należy się bezwzględnie podwyżka plac.

Poszczególni członkowie rady zaproponowali, aby pracownikom tramwajowym przyznać taką podwyżkę, jaka została przyznana w przemyśle włókienniczym.

Przeciwko temu wystąpili przedstawiciele magistratu, którzy wskazali na oporne stanowisko przemysłowców, którzy nie chcą narazie przyznać włókniarzom podwyżki.

Po dłuższej dyskusji nad tą sprawą członkowie rady za wyjątkiem przedstawicieli, magistratu udali się na naradę, poczem oświadczyli, że uchwalili udzielić pracownikom tramwajowym 6 proc. podwyżki, oraz jako ostatnią ratę gratyfikacji 10 dniowy zarobek.

W odpowiedzi na to przedstawiciele magistratu oświadczyli, iż prawdopodobnie propozycja ta nie zadowolni tramwajarzy, wobec czego postawili wniosek, ażeby w tym wypadku rada nadzorcza pozostawiła dyrekcji wolną rękę dla dalszych pertraktacji.

Wniosek powyższy został większością głosów odrzucony. Na tem posiedzenie zakończono. (p)

Na sezon jesienny

**Jedwabie
Weiny
Bawełny**

poleca

Bruno Rosenberg
PIOTRKOWSKA 103.

Sprzedaj na dogodnych warunkach ratami.

Straszne skutki

W dniu wczorajszym 8-letnia Stefania Augustyniakówna (Spor-na 11), będąc pozostawiona bez żadnej opieki wyszła na spacer. Znalazszy się na ul. Pomorskiej około nr. 123 chciała dziewczynka przejść na przeciwległy chodnik. W trakcie przechodzenia przez jezdnię wpadła ona pod przejeżdżający wóz, którego koła przeszły nieszczęśliwemu dziecku przez brzuch. Zawiązany niezwłocznie na miejsce wypadku lekarz stwierdził u Augustyniakówny pęknięcie narządów w jamie brzusznej i odwiózł ją w stanie b. ciężkim do szpitala Anny Marji.

Dyrekcja: Alfred Strauch.

Telefon 13-84.

SALA FILHARMONJI

Niedziela dnia 14 października o g. 6 wiecz.

Tylko jeden odczyt

na temat

Niesamowite Legendy Żydowskie

wyłosi znany autor dramatyczny i reżyser

ANDRZEJ MAREK

Treść odczytu:

Zydzi, jako naród. — Sfinks. — Murzyni a... żydzi. — Tajemnica stworzenia sztucznego człowieka. — Na pograniczu życia i śmierci. — Świat i zaświat. — Szatan jako część istoty boskiej. — Dr. Faust, Marra i Chonen. — Niesamowite tajemnice praskiego Ghetta. — Legendy o Mesjaszu. — Bunt wielkiego rabina. — „Kto ciebie kamieniem, ty jego siekiera”. — Mesjasz w kajdanach i Mesjasz na krzyżu. — „Ali, Ali! lama zawiany?” — Sredniowieczne oskarżenie o mord rytualny. Trzydziestu sześciu sprawiedliwych, dźwiga acych kopułę swiata. — Bóg w Szatanie i Mesjasz w Golemie. — Wiara i czyn, cud i życie. — Dybuk i Golem — Góy człowiek z gliny pokocha. — „Bestja ludzkiej chuci i pragnienie grzechu”. — „Wszystko dla ciebie!” — Na początku była miłość — a na końcu...??

Bilety zawczasu nabywać można w kasie Filharmonji codziennie od g. 10.30 do 2-ej oraz od 4 ej do 7-jej wiecz.

Dyrekcja koncertów: Alfred Strauch. Telefon 13-84.

SALA FILHARMONJI

JUTRO

PRZYJEZDZA

Fenomenalny Kwintet

Instrumentalistów

PARYSKICH

FLET

HARFA

SKRZYPCY

ALTÓWKA

WIOLONCZELA

i wystąpi na

2-gim Koncercie Mistrzowskim

Dla melomanów prawdziwa uczta artystyczna

Bilety w kasie Filharmonji.

Lista bloku socjalistycznego przy wyborach do Kasy chorych

W dniu wczorajszym na ręce przewodniczącego zarządu kasy chorych złożona została lista zblokowanych stronnictw socjalistycznych.

Lista nosi nazwę „Lista bloku wyborczego partii socjalistycznych i klasowych związków zawodowych” i pełnomocnikiem jej jest p. Piotrkowski.

Na pierwszych miejscach listy umieszczeni zostali: Stanisław Wojdan (PPS.), dr. Edmund Wieliński (PPS.), inż. Emil Zerbe, poseł (N. S. P. P.), Franciszek Kałużyński (PPS.), Szmul Milman („Bund”), A. Purlal (PPS.), A. Walczak (PPS.), Janik Ludwik Kuk (N. S. P. P.)

Do dnia wczorajszego złożono do rady kasy chorych 5 pracowni-

czych list wyborczych, które otrzymały kolejne numery porządkowe: Nr. 1 — lista „Jedności” robotniczej, której czołowym kandydatem jest murarz Łukasz Stolarek.

Nr. 2 — Blok Wyborczy Partii Socjalistycznych i Klasowego Związku Zawodowego z czołowym kandydatem, biuralistą Stanisławem Wojdanem.

Nr. 3 — lista Chrześcijańskiej Organizacji Robotniczej, której czołowym kandydatem jest ławnik magistratu, Władysław Adamski.

Nr. 4 — lista Bezpartyjnego Bloku Robotników Żydowskich, którego kandydatem czołowym wysuwają pończoszniaka Lajba Jakubowicza.

Nr. 5 — Bezpartyjny Blok Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, którego czołowym kandydatem jest inkasent gazowni, Ludwik Powązka. (p)

Co usłyszymy dziś przez radio?

- Warszawa (1111) — 15.45 — Komunikat harcerski.
- 16.00 — Koncert z płyt gramofonowych.
- 16.30 — Program dla młodzieży. Transmisja z Krakowa.
- 17.10 — Odczyt p. t. „Cele nauczania historii w szkole”
- 17.35 — „Skrzynka pocztowa” — korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski.
- 18.00 — Koncert popołudniowy. Utwory Czajkowskiego.
- 19.30 — Odczyt p. t. „Samochodem do Pułtuska” — wygłosi p. Stanisław Lewicki.
- 20.15 — „Romantyka muzyczna 19-go wieku” — wygłosi prof. Stan. Niewiadomski.
- 20.30 — Koncert wieczorny. Muzyka węgierska. Wykonawcy: Orkiestra P. R., Ilona Bardy - Briesemeistrowa (sopran) dyr. Józef Ozimiński (dyrekcja i skrzypce) oraz prof. Ludwik Urstein (akomp.).
- 22.30 — Transmisja muzyki lekkiej z restauracji „Oaza”.

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI

Dziś „Księżniczka Turandot” która raz jeszcze dana będzie w najbliższą sobotę po południu po cenach najniższych.

Wesoła, pogodna, komedia Oesterlchera i Bernauera „Pieniądz leży na ulicy” z K. Lubieńską i M. Meliną w rolach naczelnych ukaże się jutro po cenach popularnych, poczem na czas pewien zejdzie z afisza.

Piątkowa premiera rozprawy sądowej w 3 aktach Bayarda Veillera w przekładzie Emila Chaberskiego p. t. „Proces Mary Dugan” wzbudziła duże zainteresowanie.

TEATR KAMERALNY

Dziś o godz. 9 ostatni występ znakomitego artysty Stefana Jaracza w jego popisowej wzruszającej kreacji kasjera Brotonneau w komedji de Flers'a „Romans pana kasjara”.

Jutro teatr kameralny występuje z trzecią premierą sezonu. Będzie nią „Simona” — 3-aktowa komedia buduarowa Jakuba Deval'a w świetnym polskim przekładzie Zdzisława Kleszczyńskiego. Obsadę stanowią pp. Dunajewska, Grywińska, Niemirzanka, Kijowski, Krotke i Rudnicki.

„TEATR DEI PICCOLI”

Wczorajsza premiera słynnego zespołu włoskiego „Teatro dei Piccoli” zapeliła po brzegi wielką widowńnię teatru „Splendid”. Obecni byli przedstawiciele władz, prasy i świata artystycznego i widowisko to wywarło na wszystkich wielkie wrażenie. Zachwyty i entuzjazm publiczności jest nie do opisania. Gościnnie występy wspomnianego „Teatro dei Piccoli” ze względu na wysoką wartość artystyczną i oryginalność tego teatru mają w Łodzi zapewnione powodzenie.

Dziś powtórzenie premiery. Początek pierwszego przedstawienia o godz. 7.30 wiecz., drugiego o g. 9.30 wiecz.

„ARARAT”

Dziś i codziennie pełen życia i werwy program II p. n. „Mesjasz idzie!...” znakomicie grany przez cały zespół.

KWINTET KAMERALISTÓW

Jutro przyjeżdża do Łodzi fenomenalny kwintet instrumentalistów paryskich, który cieszy się olbrzymią sławą we wszystkich największych miastach Europy. Koncert kwintetu instrumentalistów paryskich będzie niebywają ucztą artystyczną dla muzykalnej Łodzi. Wszyscy, którzy byli przed czterema laty na koncercie tych artystów, nie mogą zapomnieć wielkiego wrażenia, jakie ten koncert pozostawił. Na program złożą się perły literatury muzycznej. Kwintet składa się z następujących instrumentów: flet, harfa, skrzypce, altówka i wiolonczela. Będzie to drugi koncert z cyklu miastowskich.

Dr. med.

R. Stupel powrócił.

FAFRYKA PRZETWORÓW i TEKTUR SMOŁOWCOWYCH

HENRYK LUBAWSKI i S-ka Łódź, ul. Juliusza 24.

Adr. telegr.: „HENLUB—Łódź” tel. 59-24. **POLECAJĄ:** Teksturę smołowcową w najlepszych gatunkach, Smołę preparowaną, pak Kamienno-węglowy, lepniak i Karbolineum. **Ceny konkurencyjne.** Dostawa terminowa.

„RADJO-OM” Łódź, Cegielniana 42

Inż. Henryk Szenwic

Łódź, CEGIELNIANA 42.

Wykonuje instalacje elektryczne siły, światła i sygnalizację.

Aparaty jedno i wielolampowe wyrobu krajowego i zagranicznego, Części składowe dla radjo amatorów. Budowa anten. Ładowanie akumulatorów. **Ceny niskie. Dogodne warunki kupna.**

PIECYKI



Piekarnia z Nieg

ŁÓDŹ
UL. WODNA 12/14
Tel. 5-22

PRZENOŚNE

KOMUNIKACJA TRAMWAJOWA
przystanek linii 15 przy zbiegu ulic Wodnej i Przejazd.

Do Rejestru spółdzielni Sądni Okręgowego w Łodzi N. 286 wciągnięto dnia 5 września 1928 roku przy firmie „Bank Fabrykantów Przemysłu Włókienniczego w Łodzi, spółdzielnia z odpowiedzialnością ograniczoną” z siedzibą w Łodzi, Zachodnia 68. Członkowie spółdzielni odpowiadają za zobowiązania spółdzielni dziesięciokrotnie w stosunku do każdego udziału Członkowie zarządu są: Nachemjasz Wegmajster, L. N. Szwelew i Gustaw Gerson, a zastępcami Ch. B. Sznicer i Lewi Frumes. 78--1

Kinematograf wędrowny

(może być stały) świetnie urządzone, z własnym światłem elektrycznym (Agregator) okazjnie sprzedam niedrogo, lub przyjmę spółnika kierownika. Zgierz Księgarnia Lacha. 9541

Przedsiębiorstwo wartowników

ochrony mienia poszukuje spółnika z kwotą 4.500 zł. Wiadomość: 6 Sierpnia 28, III p. od 2—3 pp.

Lampy naftowo-żarowe

o sile 1200 świec okazjnie do sprzedania Wiadomość Piotrkowska 110-u dozorczy

Miód

pszczołny czysty — pod gwarancją deserowy i dla celów leczniczych z własnych pasiek w blaszankach: 5-kg. zł. 16,50, 10-kg. — 32,00 zł., 20-kg. — 61,00 zł. wraz z blaszanką i opłatą pocztową wysyła za pobraniem pocztowym „PATOKA”, Kupczyńce, poczta Denysów. 9352—10

Miejski Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek (róg Rokicińskiej). Tel. 1926 Dojazd tramwajami 16 i 10.

Od wtorku, dn. 9-go do poniedziałku dn. 15 października, 1928 r. w DLA DOROSŁYCH:

Danton i Robespierre

1789 Rewolucja Francuska 1795 Role główne kreują: Emil Jannings, Werner Kraus, Józef Runcic, Cisar Iotta Ander, Maly Delschatt i inni. DLA MŁODZIEŻY:

Ludzie Szakale

II seria filmu Żyd wieczny Tułacz W poczekalniach kina codziennie o godz. 22 audycje radiotelefoniczne

2 POKOJE

na biuro, centrum POSZUKIWANE Zgł. Biuro Agent. „POLRUCH” Piotrkowska 38. Tel. 41-01.

5 POKOI

z wszelkimi wygodami centrum front i piętro Natychmiast do oddania Zgł. Biuro Agent. „POLRUCH” Piotrkowska 38. Tel. 41-01.

LECZNICA

lekarzy Specjalistów i Gabinet Dentystyczny ul. Piotrkowska № 62 tel. 31-53.

Wszystkie specjalności. Lampy kwarcowe. Elektryzacja. Roentgen. Analizy. Wizyty na mieście.

Ozdobą mieszkania

jest portret, wykonany w znanej Pracowni Artystycznych Portretów Kol. Prac. Fot. Łódź, ul. Stodolniana № 10, obok Województwa.

Pracownia wykonuje z każdej fotografii, choćby zniszczonej powiększenia we wszelkich rozmiarach. Celem reklamy i aby udowodnić artystyczny charakter wykonania naszych portretów, wykonuje się, na okaz krótki, oryginalny portret, wielkości cm. 30x40 w cenie złotych 8.—

Jednocześnie wykonuje się portret próbny tej samej wielkości w cenie złotych 3.—

UWAGA: Na żądanie dokonuje się zdjęcia poza pracownią oraz wszelkie roboty techniczno-fotograficzne i dla celów architektury.

Handwritten scribbles at the bottom of the page.

WYKONUJE
ZAKŁAD
KILISZ
FOTOCHEMIGRAFICZNYCH
„Galvano”
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 101
TELEFON 57-63

Niedoścignione w sile pienienia

Alborik

Najprzedniejsze mydło pachnące do prania i do mycia.

Kino Spół. Prac. Państw.
Sienkiewicza 40.
Od wtorku, 9 do poniedziałku,
dn 15 października wł.
Wielki wspaniały program!
„ALRAUNE”
Potężny dramat według rozgłosnej
powieści H. EWERSA
W rolach głównych:
**Brigida Helm, Paweł Wegener
i Iwan Piotrowicz**
Następny program
„Ubóstwiana”
W rolach głównych Lili Damita i in.
W dni powszednie, z wyjątkiem sobót,
początek seansów o g. 5 m. 30,
zaś w soboty, niedziele i święta o
godz. 2-jej po poł. Ostatni seans o
godz. 9.30. — Na I-szy seans ceny
miejsz zniżone.

Smole Gazową

po najniższych cenach
poleca
Gazownia Miejska
Targowa 18. Tel. 69-54.

Pianino Seilera
w pięknym tonie do sprzedania
Piotrkowska Nr. 106, dozorca
wzkaże.

W Poddebiu
plac ładnie położony
130 x 35 mtr. tuż przy
lesie rządowym do
sprzedania.
Wiadomość: tel. 31-00 od
10-1 i od 4-7. 253-3

ODCISKI
GROBIANA
LEKWA BEZ BÓLU I BEZPOWROTNE
LUDWI
1904
KLAWIOL
FABRYKA CHEMICZNA FARMACEUTYKI
AP. NOWALSKI
WARSZAWA

LECZNICA
lekarzy specjalistów i gabinet
dentystryczny przy Górnym Rynku
Piotrkowska 294, tel. 22-89
przy przystanku (tramw. pabjanickich
przyjmie chorych w chorobach wszyst-
kich specjalności od g. 10 rano do 7-jej
po poł. Szczepienie ospy analizy (mo-
czu, kału, krwi, piwocin etc.) operacje
opatrunki.
Porada 3 złote. Wizyty na miesiąc
Zadepi i operacje od umowy. Kąpiele
świetlne, Elektryzacja, Naświetlania
lampą kwarcową, Roentgen, Zępy
szluczne, korony złote platynowe i mosty
w niedziele i święta do godz. 2 po poł.

Lekarz-Dentysta
P. Hurwiczowa
Wschodnia 36, tel. 41-95
Przyjmuje od 4-7 pp.

KURSTANCA
Za 12 zł. wyuczam cały kurs
tańca. Wpłaty częściowo, zapisy
codziennie w Szkole Tańca ul.
Południowa 10.
Kurs rozpoczyna się 15 października.
Frydwald

Prenumerata
miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami wy-
nosi w Łodzi zł. 4.50, za odosłanie — 40 groszy; z prze-
syłką pocztową w kraju — zł. 5.—; zagranicą — zł. 7.20.

FUTRA wszelkiego rodzaju
i **Kapelusze męskie**
po cenach konkurencyjnych poleca
Hajman Turobiner
Piotrkowska 82.

OGŁOSZENIE
Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dn. 6 paź-
dziernika 1928 r. postanowił ogłosić upadłość Ta-
deuszowi Jarosińskiemu, oznaczając początek upa-
dłości na dzień 17 września 1928 r. Sędzią Komisa-
rzem mianować Sędziego Handlowego Ottona Eizen-
brauna, kuratorem apl. adw. Wilhelma Lilkera (ul.
Karolewska 11).
Łódź, w październiku 1928 r.
Kurator apl. adw. Wilhelm Lilker.
Z mocy artykułu 476 k. h. wzywam wierzycieli
upadłego T. Jarosińskiego aby w dniu 19 paździer-
nika 1928 r. o godz. 10 przed południem stawili się
osobiście lub przez pełnomocników w Sądzie Okrę-
gowym w Łodzi (ul. Zeromskiego 115) w kancelarii
Wydziału Handlowego (pokój 64) celem wyboru
kandydatów na syndyka tymczasowego.
Sędzia Komisarz Otto Eisenbraun.

Ogłoszenie.
Magistrat m. Łodzi w wykonaniu uchwały Rady
Miejskiej Nr. VIII z dnia 27 czerwca 1928 roku po-
daje do wiadomości osób zainteresowanych, że
z dniem 15 października r. b. do przedkładanych
Magistratowi do zatwierdzenia planów nowych bu-
dowli winny być dołączane dodatkowo plany elewa-
cji domów frontowych w skali 1:50, do których po
uzyskaniu zatwierdzenia obowiązani są ściśle się
stosować właściciele budujących się w obrębie m. Ło-
dzi domów oraz kierownicy robót.
W razie konieczności przeprowadzenia zmian
elewacji względnie rozplanowania budujących się
domów, plan tych zmian winien być przedłożony
Magistratowi, celem ponownego rozpatrzenia i za-
twierdzenia.
Łódź, dnia 10 października 1928 roku.

KORESPONDENT
polsko-niemiecki, samodzielny pracownik poszukuje
zajęcia na pół dnia wzgl. na godziny wie-
czorowe. Referencje pierwszorzędne. Łaskawe
zgłoszenia sub. „Handlowy Korespondent” do „Głosu”

Przedstawicielstwo
fabryk pończoch i trykotaży na Po-
znaniu i okolicę przyjmie kupiec, fachowiec
też brzozy, znający dokładnie hurtowników i deta-
listów na terenie Poznania. Poważne polecenia. Na
żądanie gwarancja. Łaskawe zgłoszenia do administ-
r. „Głosu Polskiego” pod „Nr. 6520”. 570-1

„SKINOL”
nadaje oświecający połysk
kolorowemu obuwii
chroni od konserwuje
płam skórę

WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTWA!

Gwarantowany czysty
MIÓD LIPCOWY
(nie galicyjski)
w słoikach: po zł. 1.30, 2.20, 4.—, 9.50 i 14.50
oraz na wagę: po zł. 5.20 za kg. a przy odbio-
rze najmniej 3 kg. po zł. 4.50 do nabycia u
Braci Jgnatowicz, Piotrkowska 96. Tel. 8-33
Adolfa Bertholda, Piotrkowska 146

Dla każdego coś mądrego i pięknego!
Zawiera jedyny najnowszy zbiorowy katalog
książek (dobrze opracowany, obszerny, 132 stron
dwuszpaltowych, format 17x14, jakiego brak odczu-
wał dotychczas każdy czytelnik.
Powyższy katalog wydała
Księgarnia A. LACHA
w Zgierzu
i po otrzymaniu zł. 1.50 znaczkami pocztowymi lub
przez P. K. O. 65,135 (wartość katalogu zł. 5.—)
wysyła takowy wraz z warunkami nabywania książek
na spłaty.
Nie zwlekając zamawiajcie, gdyż w zimowej
porze przy długim wierzorze, do soli i chleba
książki potrzeba.

DR. MED. RAPEPORT
Urolog
Choroby nerek, pę-
cherza i dróg moczowych.
Pr. Narutowicza 25
Dzielnia
telefon 44-10
Przyjmuje
od 1-2 i 4-8 w.

Dr. Heller
Choroby skórne
i weneryczne
powrócił
ol. Nawrot 2
przyjmuje do 10 r.
od 1-2 i 4-8.
Dla pań spec. od
godz. 4-5 po poł.
dla niezamoyen
Ceny lecznic.

Dr. med. LUBICZ
Cegielniana 43
Tel. 41-32.
Specjalista chorób
skórnych, wene-
rycznych i moczop-
ciowych. Naświet-
lanie lampą kwarcową.
Przyjmuje od g. 8
do 10 rano i od
5-5 wiecz.
Dla pań od 3-5
oddzielna pocze-
kalnia.

NAUKA I WYCHOWANIE
NIEMIECKIEGO
gruntownie i szybko udzielam. Warun-
ki przystępne. Piotrkowska 139, m. 1,
tel. 45-84. 8496-3

STENOGRAFI
wyucza listownie, najszybciej, naj-
doskonalej instytut Stenograficzny.
Warszawa, Krucza 26. (Zaawansowa-
nym wydawnictwa) 256-10

KUPNO I SPRZEDAŻ
NA WYPŁATE!
Najtańsze ceny. Najdogodniejsze wa-
runki! Damską Męską dziecięcą nocną
pieliznę. Koldry, Torebki, Rękawiczki
Parasolki, Pończochy, Skarpety,
Chusteczki, Szaliki, Apaszki Poleca
Leon Kupaszkin, Kilińskiego 44.
9274-1.

PLACE
„2 morgi” przy ulicy Morskiej do
sprzedania. Wiadomość ulica Zielona
8-a, m 14, tel. 41-55. 290-3

FOKOWE
futro używane do sprzedania Kiliń-
skiego 162, Skład Apteczny. 469-1

2 WYSTAWOWE
żelazne szafki z dobrym okuciem na-
tymczas do sprzedania Wiadomość:
Piotrkowska 109, m. 11, fr., l p. 21-1

DO SPRZEDANIA
z wolnej ręki ładny żakiet karakuło wy-
piewszorzędny gatunku. Orła 3, 111,
front, m 7, od 10-5 pp. 552-2

LOKALE I MIESZKANIA
MIESZKANIA
lokale, pokoje umeblowane poszukiwa-
nie i poleca Biuro Agentarowe „Polska”
Piotrkowska 81, telefon 41-0 9 01-17
MIESZKANIA
do wynajęcia na dogodnych warunkach.
Wiadomość: ul. Napiórkowskiego № 202,
495-3
POKÓJ
ładnie umeblowany na parterze do
wynajęcia, z niekrepującym wejściem
Piotrkowska № 191, Kwaciarna.
547-1
POSZUKUJE
umeblowanego pokoju z niekrepują-
cym wejściem, w południowej części
miasta. Oferty sub „Sz.” 572-5
NA BIURO
2 pokoje z oddzielnym wejściem, par-
ter. Obejrzeć od 2-5. Gdańska 28,
m. 1. 571-1

DONIESIENIA ROZM.
DYWANY
reperuje Tkalinia Sztuczna, Piotrkow-
ska 92. 9465-29

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?
Musisz ukończyć kursa fachowa kore-
spondencyjne prof. Sekulowicza, War-
szawa, Żorawia 42. kursa wycuczają
listownie: buchalterji, rachunkowości
kupieckiej, korespondencji handlowe,
stenografji, nauki aaudit, prawa, kati-
grafji, pisania na maszynach, towaro-
znawstwa, angielskiego, francuskiego
niemieckiego, pisowni, ortografji. Po
ukończeniu świadectwo. Żądajcie pro-
spektów. 55-9

POTRZEBNI
dwaj chłopcy na praktykę. Piotrkow-
ska 92. 540-1

POTRZEBNY
czeladnik lakierniczy i chłopiec do
terminu. Kilińskiego 126, m. 9. 464-1

POTRZEBNI
praktykanci do zakładu ślusarskiego,
Andrzeja 24. 466-1

POSZUKUJE
taniej szwaczki do szycia wielkiej dzie-
cinnej. Zgłosić się Andrzeja 7, m. 9,
od 9-10 r. 467-1

POTRZEBNY
czeladnik lub podręczny na szewcką
reperację. Karłow, Wileńska № 40.
468-1

BIEGŁA
stenotypistka ze znajomością niemie-
ckiego, buchalterji szuka posady. U-
terty sub „Stenopistka”. 555-1

POTRZEBNY
człowiek do ręcznego wózka. Zgł.
Luksenberg, Wschodnia 57. 00-1

ZAGUB. DOKUMENTY
ZGUBIONO
dowód osobisty, wydany przez Magi-
strat m. Łodzi na nazwisko Eugenja
Hek, zam. Karola 26. 450-3

ZGUBIONO
kartę rejestracyjną, wydaną w Łodzi,
na nazwisko Wiktora Damsa, zam. Ki-
lińskiego № 171. 450-2

Doktor Klinger
powrócił
Choroby wene-
ryczne skórne
i włosów
Leczenie lam-
pą kwarcową
Andrzeja nr. 2
Tel. 32-23.
Godziny przyjęć:
od 1.30-2.50 dla Pań
od 6-8 dla Panów
W niedziele i świę-
ta od 10-12

Dr. Solowiejczyk
Specjalista chorób
skórnych i wene-
rycznych
Piotrkowska 99
Tel. 44-92
Przyjmuje od 12-4
pp. i od 8-9, w.
w niedziele i świę-
ta od 10-12 po poł.

Poszukiwani
wykwalifikowa-
ni młynarze
Zgłosić się w
firmie: Krajowe
Młyny Rzyżowe,
Sp. Akc., Pola-
dniowa Nr. 46
w godz. 11-

GŁOS POLSKI

SPECJALNY DODATEK BUDOWLANY

Wielkie dzieło magistratu łódzkiego

Prawie 1600 rodzin otrzyma europejskie mieszkania na Polesiu Konstantynowskim

Sprawa racjonalnej pracy społeczeństwa w dziedzinie rozbudowy miast, zaspokojenia lub częściowego załagodzenia trwającego z niezmierną intensywnością głodu mieszkaniowego i rozbudowy przede wszystkim arterji komunikacyjnych, słowem polityka mieszkaniowa, budowlana i terenowa, absorbują zwłaszcza ostatnio, w wielkim stopniu zarówno czynniki państwowe - samorządowe, jak również całe społeczeństwo.

Zagadnienia te rozrosły się do rozmiarów zasadniczych problemów życiowych, aktualnych i palących potrzeb chwili, których znaczenia nikt, ze względu na kołosalny brak najniezbędniejszych nawet urządzeń, nie ośmieli się negować.

Przeciwnie. Daje się ostatnio wyczuć istotnie wielkie zainteresowanie temi kwestjami, zainteresowanie, które wzbudzone zostało przez realne — powiedzmy odrazu — fatalne stosunki życiowe, wymagające szybkiej i skutecznej sanacji.

W takich warunkach niema czasu na badanie genezy obecnego stanu.

Natomiast trzeba przedewszystkiem zabrać się do naprawienia zła, usunięcia niedomagań i uzdrowienia bolączek w tempie przyspieszonym i w jaknajszerszym zakresie.

Sytuacja i stosunki powojenne ukształtowały się w ten sposób, że stanęliśmy wobec nieoczekiwanych zgóło wydarzeń. Ogólny upadek dobrobytu wyrzył swe piętno i ślady na całokształcie życia gospodarczego, które dotkliwie odczuło skutki zawieruchy wojennej. Wypadkami tymi została również dotknięta psychika społeczeństwa, którego siły twórcze znacznie wskutek tego osłabły. Ta depresja właśnie spowodowała, że poniechano wszelkich poważniejszych zamiarów, dotyczących usprawnienia i tworzenia urządzeń publicznych, a nawet prywatnych, zadawając się zaspokojeniem najpilniejszych potrzeb i tymczasową restauracją zniszczonych przedsiębiorstw i urządzeń.

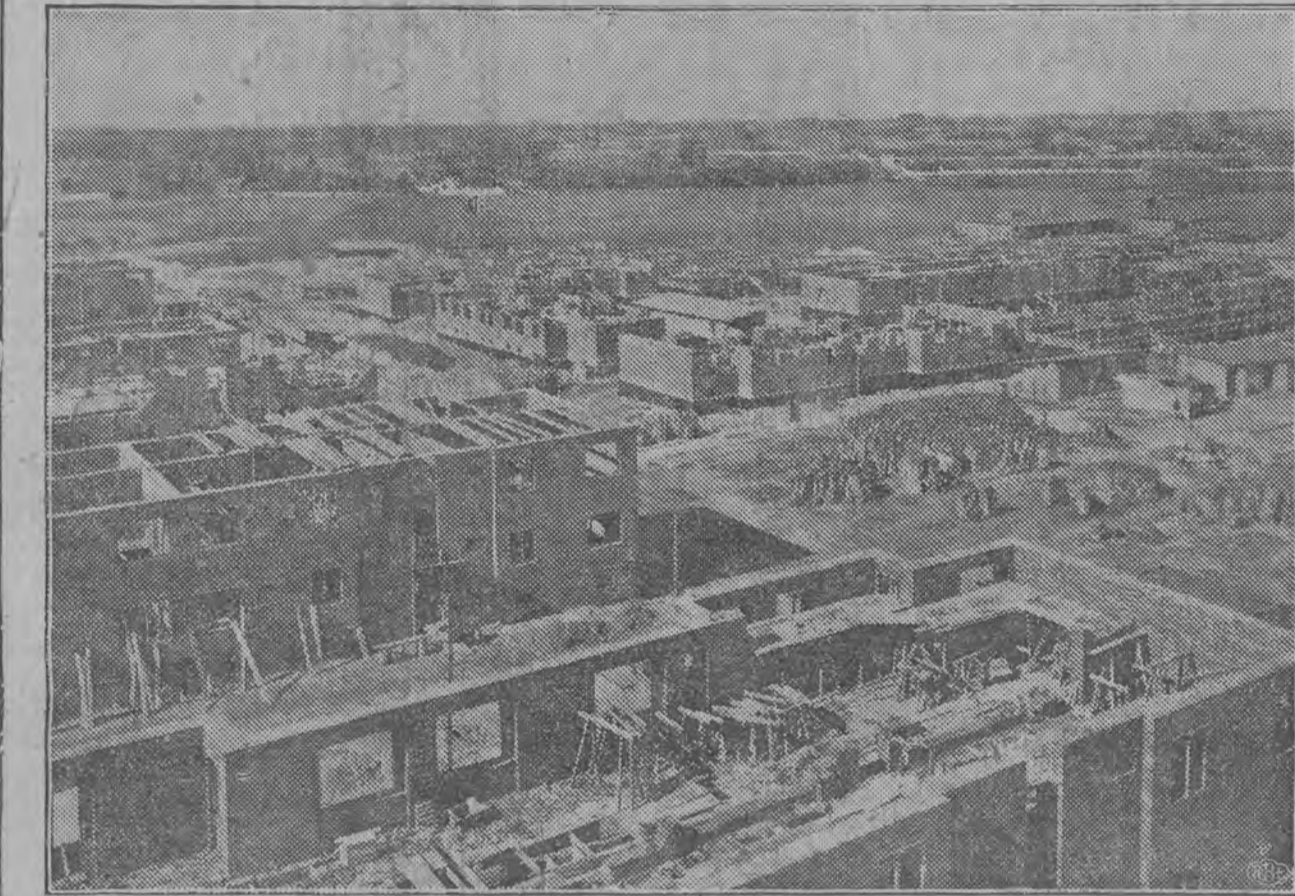
Wskutek takiego stanu zaniedbano najpoważniejsze plany publiczne, pozostawiono ślepemu losowi rozwój i rozbudowę miast, stosunki mieszkalne, zdrowotność publiczną i wiele innych.

Byłoby niewdzięcznym zadaniem wyliczanie wszystkich tych ujemnych zjawisk. Litanja ich wprost nie miałaby końca.

Reasumując, należy stwierdzić, że w katastrofalnym dla społeczeństwa okresie powojennym nie tylko, że nie zrobiło ono postępow, nie formując rozwoju we wszystkich dziedzinach, ale przeciwnie — cofnęło się wstecz, zaprzeczając co najdonioślej sprawy.

I oto nastał okres, kiedy zaczęto się otrząsać z ogólnego załostu i zastanawiać nad odbudową zaniedbanych urządzeń, zwłaszcza w miejscowościach, gdzie najdotkliwiej odczuło skutki tego smutnego stanu. Szczególnie w Polsce a w pierwszym rzędzie w Łodzi.

Łódź stała się typowo brudnym miastem, o specyficznym powietrzu, wąskich ulicach i ciasnych mieszkaniach. Nadmiar tego mieszkaniowego starczyło dla wszystkich mieszkańców miasta, gdyż w pierwszych latach odzyskania niepodległości wiele lokali



Ogólny widok na nowobudowane domy robotnicze

zajęły urzędy, które uruchomiono, z braku specjalnych gmachów, w prywatnych domach mieszkalnych. Poza to nie remontowano i nie odnawiano starych, zniszczonych domów, zaś ruch budowlany nie zaspakajał potrzeb rozrastającej się ludności. Sytuacja wymagała — rzecz jasna — energicznej akcji, któraby odprężyła napięcie do maximum potrzeby.

Pierwszy socjalistyczny magistrat poświęcił się przeważnie budowaniu urządzeń społecznych i gmachów instytucji społecznej; szkolnictwa, oraz szpitali, które były pilniejsze od domów mieszkalnych, jeśli zważyć, że gmachów szkolnych, szpitali miejskich etc. prawie, że wogóle w Łodzi nie było.

Drugi magistrat w dziedzinie budowy domów mieszkalnych niczego nie zdziałał. I dopiero dziś można stwierdzić z zadowoleniem, że wszystkie te palące sprawy znalazły rzeczników głównie w osobach obecnych przedstawicieli władz samorządowych. I choć późno zabrała się Łódź do odbudowy, to jednak jest pewne, że władze dzisiejsze w znacznym stopniu zagadnienia te rozwiążą. Wywnioskować to można z toku obecnych prac nad naprawą stosunków, które magistrat przeprowadza z bezkonkurencyjną wprost sprawnością, energią i szybkością. Gdybyśmy nie byli naoczniymi świadkami tego, co się obecnie robi, trudno byłoby nam uwierzyć w ten imponujący rozmach twórczy i szeroką skalę działania. Ma się wrażenie, że ludzie, którzy stanęli na czele półmilionowej Łodzi, poświęcili się sprawie odbudowy i rozbudowy tego miasta, będącego chlubą polskiego przemysłu, pragnąc nadać mu oblicze europejskie, zaś mieszkańcom udzielić maximum wygód w jaknajkrótszym czasie. Coprawda finansowe podstawy miasta były, za słabe na tak gigantryczną akcję, jednakże samorząd potrafił wybrnąć z tej sytuacji i za pomocą zaciągniętych, szczególnie w Banku gospodarstwa kra-

jowego, pożyczek, pchnąć swój program na realne tory, na drogę szybkiego urzeczywistnienia.

Nie mamy zamiaru omawiać całokształtu polityki inwestycyjnej miasta. Nie będziemy się zastanawiali nad imponującym zakresem robót przy budowie urządzeń kanalizacyjnych, nad akcją budowy szkół i w. in. Przemawiają one same za siebie. Dzisiaj poświęcimy szereg uwag akcji budowy domów mieszkalnych.

To olbrzymie przedsięwzięcie można śmiało uważać za koronę prac obecnego samorządu.

Socjalistyczne władze naszego miasta rozwinęły, pokonując liczne trudności i przeszkody, tak wyteżoną akcję na polu zaopatrzenia ludności w mieszkania, że wprawiają każdego obiektywnego obserwatora w zdumienie.

W ramach poniższego artykułu wystarczy przytoczyć konkretne dane, cyfry i liczby, aby zilustrować rozpiętość i zakres wielkiego dzieła, jakim jest budowa kolonii robotniczych na Polesiu Konstantynowskim.

Nim jednak to uczynimy, pragnęlibyśmy się przez chwilę zastanowić nad samym eksperymentem, mającym przeciw rozwiązać kwestię głodu mieszkaniowego Łodzi. Otóż, jak wiadomo, budowa wielkiej kolonii na Polesiu została pomysiana, jako masowe budowanie mieszkań wyłącznie dla ludności pracowniczej i robotniczej. Pod względem rozmiaru terenów i liczebności bloków i pomieszczeń przerasta praca magistratu wszystkie poprzednie i jest wogóle największym tego rodzaju przedsięwzięciem w Polsce.

Magistrat łódzki w ciągu 9 miesięcy swej kadencji zdążył opracować plany kolonii mieszkalnych (w projekcie jest również kolonia na Rokicim), znaleźć podstawy i środki finansowe, rozpocząć i prowadzić budowę aż do jej obecnej fazy. Już to samo jest wyczynem, wskazującym na imponujący wysiłek władz komunalnych.

Koszty budowy preliminowane są w sumie około 30 milionów złotych zaś o rozmiarach kolonii świadczy liczba około 1.600 zapro-

jektowanych w niej mieszkań, z których około 1.000 będzie gotowych w surowym stanie. Na jesień przyszłego roku zostaną one oddane do użytku mieszkańców.

W ścisłym związku z budową kolonii mieszkaniowej pozostaje projekt uruchomienia miejskiej cegielni mechanicznej na gruntach Rszew, gdzie rozpoczęto już kopanie gliny dla kampanji przyszłorocznej.

Ogólna pojemność budowli w metrach sześciennych wynosi zgóło 400.000. Do wykopania i założenia fundamentów należy usunąć ziemni objętości 60.000 metrów sześciennych. Co do ilości materiału, niezbędnego przy wznoszeniu kolonii, przewidywane są następujące cyfry: cegły około 35 milionów sztuk, wapna — 700 wagonów, cementu — 16.000 beczek. Powierzchnia projektowanych pomieszczeń wyniesie około 120.000 metrów kw.

Całość kolonii mieszkaniowej, w myśl planu jej budowy, zapewni dach nad głową 1534 rodzinom. Licząc zaś przeciętnie liczbę członków rodziny na 5 osób, otrzymamy liczbę 7.670 mieszkańców kolonii, t. j. więcej niż posiada niejedno miasteczko prowincjonalne.

Podstawy finansowe dla dokonania pierwszego etapu robót są zapewnione, tak, by je można było doprowadzić „pod dach“.

W takich warunkach roboty mogą bez przeszkód w błyskawicznym wprost tempie posuwać się naprzód, tembardziej, że nie brak budulca, sił roboczych, a co najważniejsze nieugiętej chęci i pracowitości władz miejskich i kierownictwa robót.

Łódź może być spokojna o budujące się kompleksy mieszkalne; zostały one powierzone ludziom, dbającym o interes publiczny, zdającym sobie dokładnie sprawę ze znaczenia ruchu budowlanego dla pozbawionego odpowiedniej, minimalnej wprost ilości, mieszkań polskiego Manchesteru.

Dowodem tego jest troska o cały ruch budowlany; społeczny i prywatny. Jak wykazują cyfry, udzielone nam w wywiadzie przez przewodniczącego wydziału budow-

nictwa, ławnika Izdebskiego, o działalności komitetu rozbudowy (wywiad zamieszczamy na str. 2) — samorząd łódzki w niemiejszym stopniu starał się o umożliwienie budowania przez inicjatywę prywatną, dbając o proporcjonalny podział sum, uzyskanych z Banku Gospodarstwa Krajowego na wzniesienie, wykańczanie i remontowanie budowli. W ciągu kadencji obecnych władz, a więc w ciągu roku, przyznano ogółem pożyczek z kredytów państwowych około 30 milionów 250 tysięcy złotych.

Działalność komitetu rozbudowy oparta jest na słusznej zasadzie, iż skuteczną, bo masową akcją budowlaną prowadzić może jedynie gmina miejska i ona też korzystać powinna przede wszystkim i głównie z udzielanych przez B. G. Kr. pożyczek budowlanych. Oczywiście rezultaty praktyczne stosowania tej zasady mogą być widoczne dopiero wówczas, gdy B. Gosp. Kraj. podwyższy wydatnie sumę kredytów budowlanych, przeznaczonych na potrzeby Łodzi, które do tej pory są nieproporcjonalnie małe w stosunku do ogromu braków mieszkalnictwa.

Jako ilustrację pozytywnej działalności komitetu rozbudowy, należy również zanotować, że przy komitecie utworzona będzie specjalna sekcja, która, podobnie, jak urząd rozjemczy, ustalać będzie, na żądanie lokatora budowli, nie objętej dekretem o ochronie lokatorów, wysokość komornego za zajmowane przezeń mieszkanie.

Jeżeli chodzi o rozbudowę samego miasta, to na zasadzie energicznie opracowanego planu regulacyjnego można stwierdzić, że czynione są również wysiłki w kierunku regularnej rozbudowy arterji i poszczególnych dzielnic, w zależności od przyszłych potrzeb ludności i miasta. Plan regulacyjny Łodzi, którego autorem jest prof. Michalski, przewiduje, że miasto nasze zostanie podzielone na t. zw. strefy mieszkaniowe, w których nie wolno będzie wznosić fabryk, i strefę przemysłową, w której nie będzie prywatnych mieszkań. Nie ulega wątpliwości, że przy takim postawieniu kwestji znikną szybko z ulic Łodzi wyblądle twarze mieszkańców, trawionych niszcząca siłą bakcyliów gruźlicy. Podniesie się poziom zdrowotności, ludzie będą mogli wdychać pełną pierś powietrza zdrzewionych, mieszkalnych stref miasta.

Projekt regulacyjny unormuje komunikację, ruch pieszy, kołowy i tramwajowy. Według wspomnianego planu regulacji otrzymamy również podziemne połączenie obu dworców, Fabrycznego i Kaliskiego; wreszcie Łódź otrzyma nowy dworzec na Bałutach, za cmentarzem żydowskim.

Plan regulacyjny Łodzi jest dla nas wielkim dobrodziejstwem i równoległe z racjonalną akcją w dziedzinie rozbudowy miasta i budowa mieszkań stanowi dojrzały owoc celowej i niestrudzonej działalności obecnych sterników łódzkiej nawy samorządowej.

Jeśli kiedykolwiek mówić się będzie o Łodzi, jako o wielkiem i nowoczesnie zbudowanym mieście, zaopatrzonem w najniezbędniejsze akcesoria współczesnego budownictwa urbanistycznego i urzędzenia użyteczności publicznej — będzie to w pierwszym rzędzie zasługą obecnych budowniczych miasta, którzy kładli trwałe fundamenty pod wielkie, kulturalne, przewodniczące wydziału budow-

Prace zarządu Łodzi nad regulacją i rozbudową naszego miasta

Wywiad „Głosu Polskiego” z przewodniczącym wydziału budownictwa magistratu, ławnikiem Izdebskim

Pragnąc zasięgnąć źródłowych informacji o ogólnej działalności budowlanej łódzkiego magistratu, a zwłaszcza o ogólnym stanie obecnych robót nad budową kolonii mieszkalnych na Polesiu Konstantynowskim, zwróciliśmy się do ławnika Izdebskiego po informacje i dane cyfrowe, któreby oświetliły okoliczności, towarzyszące temu wielkiemu dziełu, oraz warunków, w jakich ono powstaje.

Ławnik Izdebski udzielił nam wyczerpującego wywiadu, ilustrowanego danymi cyfrowymi.

— Obecnie na Polesiu Konstantynowskim całkowicie wysiłek magistratu, przedsiębiorców, a także inżynierów i kierowników budowy, jest skierowany ku temu, aby zgodnie z uchwałą magistratu „wyprowadzić” czyli wnieść surowe tury przed mrozami.

Aczkolwiek termin na wykonanie wszystkich budynków ustalony jest na 15 grudnia b. r., to jednak niektóre rodzaje robót, jak sklepienia ogniotrwale w budynkach muszą być wykończone przed nastaniem zimy.

Budowa zaawansowana jest o tyle, że już teraz przystąpiono w niektórych domach II kompleksu

do budowy 3 piętra.

Reszta budynków tego kompleksu, budowanych przez firmę Tyller, znajduje się już na wysokości II piętra. W kompleksie III i IV na Polesiu, budowanym przez przedsiębiorstwo KATEBE prowadzi się też roboty w przyspieszonym tempie. Z powodu pewnej zwłoki w dostawie żelaznych belek opóźniono o kilka dni budowę. Trudności te zostały jednak przez KATEBE przezwyciężone, tak, że posiada już ono na terenie Polesia 870 tysięcy klg. belek, t. j. całą potrzebną ilość na budowę powierzonych firmie KATEBE kompleksu.

Firma Tyller dawniej jeszcze zwoziła 450 tys. kg. belek żelaznych i tem się właśnie tłumaczyły szybsze postępy w robotach, przez nią prowadzonych.

Najpóźniej rozpoczęte roboty na I kompleksie od strony toru kolejowego (3 budynki) prowadzone są również energicznie. Kompleks ten został podzielony pomiędzy firmy KATEBE i Tyller, i zostanie również wykończony na termin.

Faktyczny stan robót zilustruje panu — mówi ławnik Izdebski — następująca tabelka:

Firma	Ogółem bud.	W ilości budynków:				
		Suteryny	Partery	I piętra	II piętra	III piętra
Tyller	7	—	1	2	2	2 w robocie
K. T. B.	13	5	5	3	—	—

Jak wynika z tabelki 2 domy są już na wysokości III piętra, 2 na wysokości II, 5 — I piętra, 6 — parteru, przyczem firma Tyller przystąpiła do wiązania dachów.

Koszt budowy budynków powleczonych firmie Tyller wynosi zł. 3.087.545.44 gr., zaś powierzonych firmie KATEBE — 5.132.532.80 gr.

Ogólny koszt wszystkich 20 budynków w surowym stanie wynosi zł. 8.219.898.24 gr.

Nadmienić należy, że jest to

koszt dwu trzecich budowy kolonii mieszkalnych, prócz budynków użyteczności.

Na poczet złożonych rachunków za materiały budowlane wypłacono firmie Tyller zł. 452.506,80 gr., zaś na robociznę zł. 414.528.—.

Firmie KATEBE wypłacono na materiał budowlany zł. 516.633,15 gr., zaś na robociznę zł. 309.245,87 gr.

Pieniądze te wypłacono po dokonaniu kontroli przedłożonych rachunków.

Ilość rzemieślników i robotników

zatrudnionych przy budowie Kolonii Mieszkalniowej na Polesiu Konstantynowskim

Firma	Murarzy	Pomoc murarzy	Koźlarze	Cieśli	robot. plac	pomoc. cieśl. sk.	Podmaj. strowie nadzór	Razem
Katebe	386	350	48	44	130	—	13	917
J. Tyller	387	322	103	97	143	17	23	1092

Jak widać, nader ważnym momentem jest możność zatrudnienia przy robotach na Polesiu znacznej ilości robotników, pozbawionych pracy. Pod tym względem akcja budowlana na Polesiu ułatwia w poważnym stopniu zwalczanie bezrobocia w dniu dzisiejszym.

Ogółem na Polesiu przy budowie domów jest zatrudnionych 2063 robotników.

Wydział budownictwa zatrudnia około 3.000 robotników, magistrat zaś razem około 6.000 robotników, co daje utrzymanie 30.000 ludzi.

Dążeniem magistratu jest szybkie wykończenie budowli i troska o uniknięcie choćby kilkudniowej zwłoki w robotach, która mogłaby odsunąć wykończenie kolonii, de-

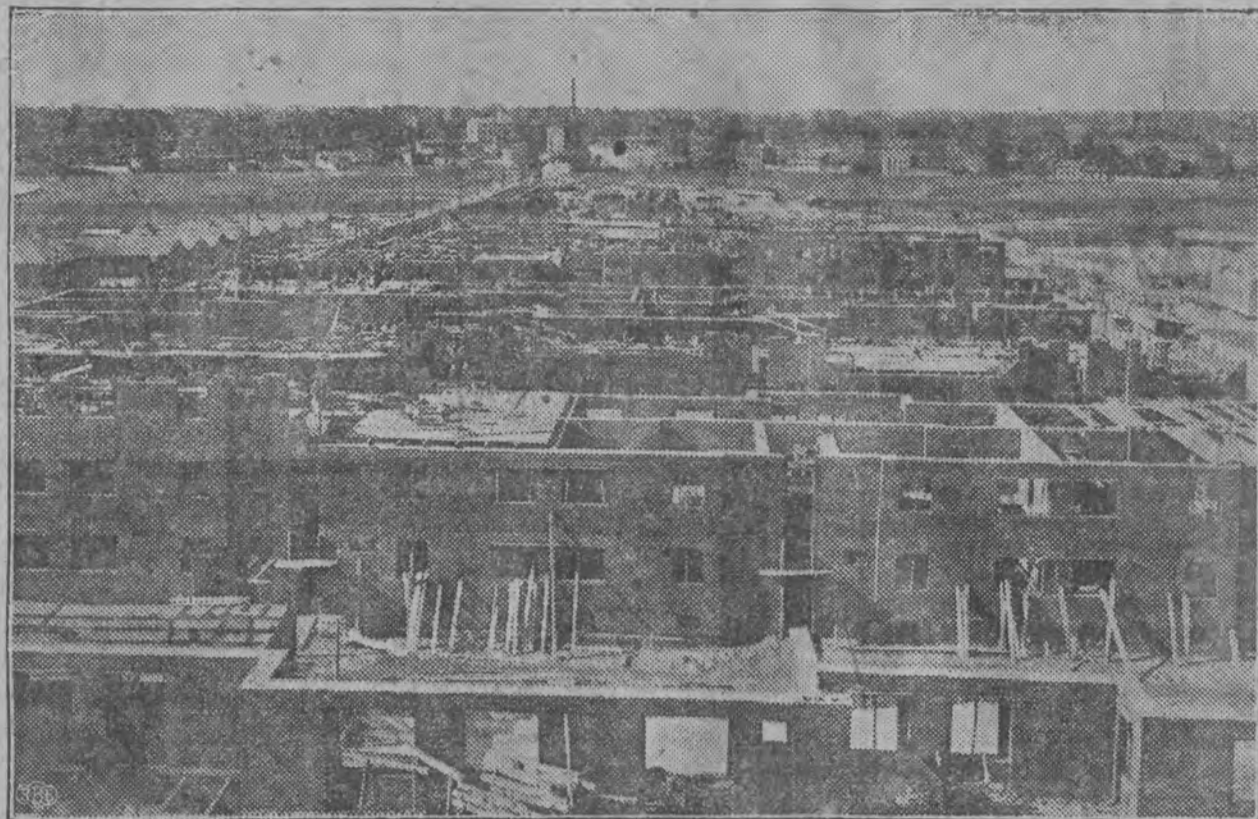
wiosny. Należy się jednak spodziewać, że obecne tempo zostanie zachowane, wobec czego, ta ostatnia ewentualność, nie będzie miała miejsca.

Uważam — kontynuuje nasz rozmówca — że leży to w interesie łagodzenia głodu mieszkaniowego.

Na wykonanie surowych budowli, t. zn. na wzniesienie samych murów magistrat posiada dostateczne fundusze. O dalsze będziemy zabiegać. Sądzę, że przy dołożeniu starań ze strony przedsiębiorców, będziemy mogli w końcu przyszłego sezonu oddać 1000 mieszkań do użytku ludności.

— Jak się przedstawia praktyczne znaczenie kolonii dla robotników?

— Przedwcześnie byłoby dzisiaj



Domy robotnicze na Polesiu Konstantynowskim.

o tem mówić — odpowiada ławnik Izdebski. — Spodziewamy się jednakże, że mieszkania nasze będą dobre, tanie, zdrowe i higieniczne, a jak na stosunki łódzkie — idealne. Kolonie dadzą dach nad głową wielu ludziom, dotkniętym klęską katastrofalnego głodu mieszkaniowego.

— A jak się przedstawia kwestja budowy dalszych bloków mieszkalnych na Rokiciu?

— Plany mamy już opracowane. Rezultaty niefortunnej pożyczki zagranicznej wstrzymują nas narażenie od ich realizacji. Również w kraju trudno o kredyty, zaś bankowe, oprocentowanie kapitału jest wygórowane. Jeśli uda się miastu zaciągnąć pożyczkę zagraniczną, będziemy budować w większym jeszcze zakresie.

Obecnie staramy się o skrupulatne wykończenie kolonii na Pol. Konstant., którą chcemy zamknąć w całość, przez budowanie jezdnii i zadzwierzenie terenów.

— A co będzie z domami użyteczności publicznej?

— Jest to kwestja, którą w bieżącym tygodniu komitet budowy domów rozstrzygnie. Ustali on kolejność budowy ochron, kooperatyw etc.

Centralnej łaźni nie wybudujemy, gdyż każde mieszkanie o co najmniej 2 pokojach jest wyposażone w wannę.

Przechodząc do omówienia akcji miejskiej o złagodzenie głodu mieszkaniowego p. ławnik Izdebski poruszył m. in. działalność komitetu rozbudowy miasta.

— Komitet w ciągu kadencji obecnych władz odbył 10 plenarnych posiedzeń, na których rozpatrywał najżywońsze sprawy bu-

dowlane miasta, dokonując podziału sum kontyngentowych, czyniąc przygotowania do ustalenia komornego w budowlach, wznoszonych przy pomocy kredytów państwowych i ustalając sposób kontroli zużycia sum, przyznanych petentom na budowę. Ogółem komitet rozbudowy przyznał na budowę domów z funduszy B. Gosp. Kraj. 30 milionów złotych zaś na remonty 240.000 złotych.

Komitet wysłał 32 nakazy wykończenia budowli celem przeprowadzenia konwersji zaciągniętych pożyczek. W 14 wypadkach wyrażono zgodę, zaś w 7 odrzucono skonwertowanie pożyczek, a to z powodu niewłaściwego zużycia przyznanych kredytów przez prywatnych przedsiębiorców.

Wszystkie budujące się z funduszy państwowych budowle były przed przyznaniem ich właścicielom pożyczek zbadane przez komisję rewizyjną. Słowem — działalność komitetu była trudna, ale celowa. Uwzględnialiśmy bowiem przede wszystkim potrzeby ruchu budowlanego samorządowego, społecznego (spółdzielnie), wreszcie prywatnego.

— W jakim stadium znajduje się plan regulacji m. Łodzi?

— Do planu tego, opracowanego jako szkic, jeszcze przed naszą kadencją, wprowadziliśmy wiele zmian, które twórca planu prof. Michalski zaakceptował. Dbając o szybką jego realizację zaprosiliśmy rzeczoznawcę prof. Tołwińskiego, który poddał go fachowej ocenie. Ostateczną korektę przyjął magistrat i komisja. Obecnie, po uwzględnieniu w planie uwag i życzeń, zgłoszonych ze strony obywateli, został on przekazany komisji do zatwierdzenia.

Według projektu miasto zostaje podzielone na strefy mieszkaniowe, przemysłowe i rezerwy, przeznaczane na boiska, budowle publiczne, parki, etc.

Plan uwzględnia pozatem wykład estetyczny ulic i miasta.

Plan regulacji przewiduje połączenie obu dworców łódzkich częściowo arterją lądową, a częściowo tunelem. Arteria ta będzie nader kosztowna, gdyż jej budowa połączona jest z wykupieniem domów, a nawet ich zburzeniem.

Wydział regulacji miasta opracował już szkic planu arterji, mającej łączyć Bałuczy Rynek z projektowanym dworcem przy północno-wschodniej granicy miasta, aż do wiaduktu kolejowego za żydowskim cmentarzem.

Pod koniec wywiadu, ławnik p. Izdebski zakomunikował nam, że miasto zakupiło 60 morgów ziemi od Heinzelów za torem kolejowym przy szosie pabjanickiej na regulację miasta. Część tych terenów zostanie przeznaczona na budowę kolonii mieszkalnej o dwu kondygnacjach.

Poruszając jeszcze z ławnikiem Izdebskim wiele spraw budowlanych, oraz podlegających kompetencji wydziału budownictwa, dowiedzieliśmy się, że w cegielniach miejskich wykonano w czasie urzędowania obecnego magistratu 7 milionów cegieł, z których 4 miliony wypalono i wywieziono na Polesie.

Dowiedzieliśmy się również ciekawych szczegółów z działalności oddziału komunikacyjnego przy wydziale budownictwa, które ujęte w tabelkę przedstawia się następująco:

Rok	Zabrukowano			Przebrukowano	Konservacja bruków	Ilość zatrudnionych robotników
	Km.	m ²	Ilość ulic			
1927	6 i pół	38.385,—	15	89.067,—	208.468,—	min. 496 max. 518
do 1.X. 1928 r.	20 i pół	121.466,—	1) zrobiono 39 2) robi się 11 3) będzie zrobione 9	76.120,—	108.550,—	840

Ogółem zabrukowano 59 ulic.

D.

Jak buduje „KATEBE“ domy robotnicze na Polesiu Konstantynowskim



Budynek sztabowy w Czudzinie.

Dzięki doskonałej organizacji pracy oraz rzetelności i sprężystej administracji zdołano w ciągu kilkunastu dni przeprowadzić zakup odpowiednich ilości budulca, zorganizować dowóz, dla usprawnienia którego zakupiono specjalnie dla tej budowy tabor kolejowy i auta ciężarowe.

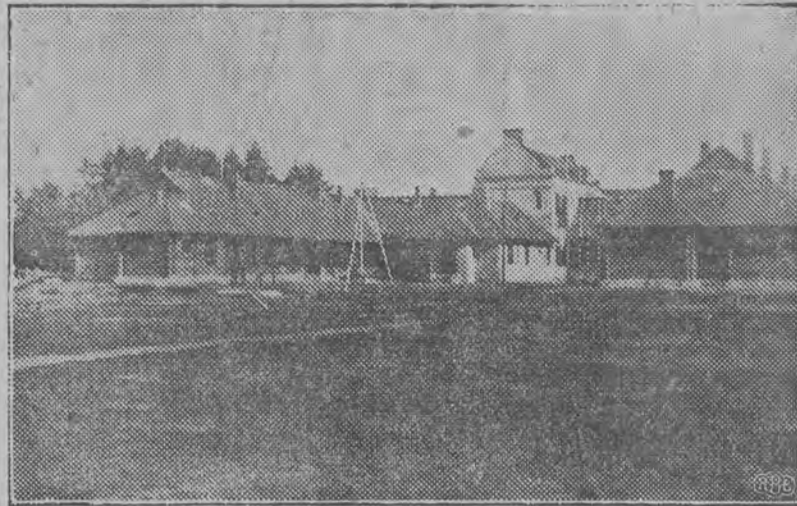
Niemniej trudne były warunki komunikacyjne na olbrzymim terenie samej budowy.

Wybudowano tam w rekordowo szybkim czasie siódma do czego zużyto 25 wagonów desek, założono około pięciu km. toru wąskotorowego i sprowadzono tabor wagonetek dla rozwożenia budulca do poszczególnych budynków.

Wobec braku na terenie Łodzi dostatecznej ilości wykwalifikowanych pracowników murarskich firma zmuszona była sprowadzić ich z innych miast, to też bezpośrednio po przejęciu terenu przystąpiła do budowy domów dla tych pracowników. Domy wybudowane bardzo solidnie zaopatrzone zostały w piecze i kuchnie, przez co stworzone zostały dla pracowników tych zdrowe i higieniczne pomieszczenia.

Równocześnie wybudowano przestronny lokal biurowy dla pracowników administracyjnych oraz kierowników robót.

Na terenie budowy zainstalowano światło elektryczne, doprowa-



Sztab baonowy w Czudzinie.

dzając je do biur i mieszkań pracowników.

Dopiero, gdy wszystkie czynności przygotowawcze były ukończone, zorganizowano kadry robotnicze i przystąpiono do budowy.

Po ukończeniu robót ziemnych i założeniu fundamentów, mury domów pięć się zaczęły w szybkim tempie do góry, co było możliwe dzięki doskonale zorganizowanemu dowozowi budulca, racjonalnej organizacji pracy oraz sprężystemu i energicznemu kierownictwu robót.

Obecnie niemal we wszystkich domach, z wyjątkiem bloku nr. 1, którego budowa wskutek późniejszego podpisania kontraktu, rozpoczęta została dopiero przed pięcioma tygodniami, wybudowane zo-

stały już dwie kondygnacje, a trzecia pnie się ku górze.

Na wspomnianym wyżej bloku nr. 1 roboty prowadzone są w szybszym tempie, niż przy budowie pozostałych domów tak, że o ile nie zajdą specjalnie niesprzyjające warunki atmosferyczne, zostanie on również wykończony w stanie surowym wraz z pierwszym pokryciem dachu do wyznaczonego terminu, t. j. 15 grudnia b. r.

Trudno jest nie mówić z uznaniem o wartości organizacyjnej firmy, która w tak niesprzyjających warunkach, na obcym sobie terenie potrafiła przezwyciężyć szereg nasuwających się trudności, realizując jedno z największych zamierzeń budowlanych w Polsce Niepodległej.

„KATEBE“

Krajowe Towarzystwo Budowlane

Firma założona została w r. 1924. Siedziba — Warszawa, Sienkiewicza 3.

W ciągu czterech lat swej działalności, „Krajowe Towarzystwo Budowlane“ wybiło się na czoło krajowych przedsiębiorstw budowlanych i należy dziś do rzędu najważniejszych firm w tej gałęzi.

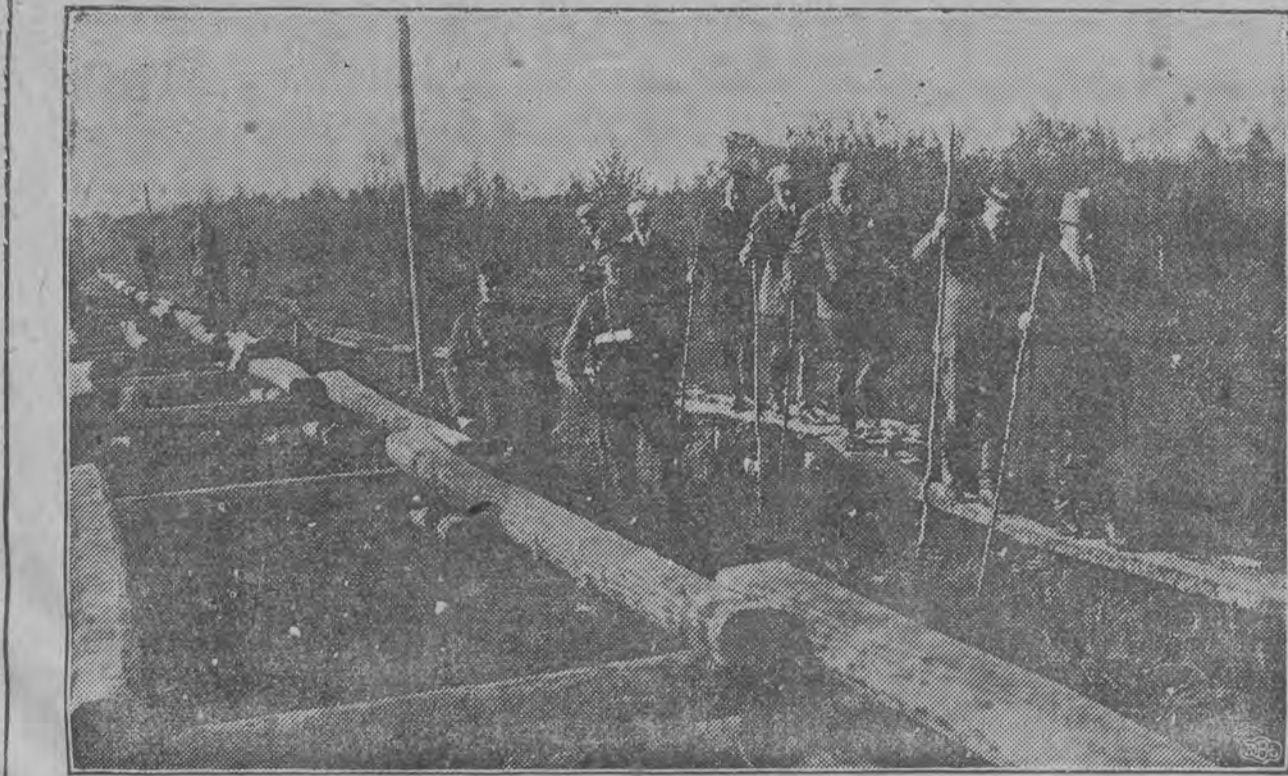
Do rzędu najważniejszych budowli, wykonanych przez firmę „Katebe“ należy budowa kolonii urzędniczych w Baranowiczach, Stolinie, Pinsku i Kobryniu dla ministerstwa robót publicznych na sumę 1,400,000 zł.

Poza tem firma wykonała budowę 38 budynków dla korpusu ochrony pogranicza.

Szereg strażnic, budynków baonowych i sztabowych, koszar i t. d. rozciągniętych na przestrzeni 280 km. wschodniej linii granicznej, wykonywanych w nader trudnych warunkach terenowych, a niemożliwiających normalny dowóz budulca, świadczy o wysokiej sprawności technicznej i organizacyjnej przedsiębiorstwa, co potwierdza opinia władz.

Ogólny koszt wykonanych dla K. O. P. u budynków wyniósł sumę 8 milionów złotych.

Już sam fakt, iż firma jest od szeregu lat kontrahentem ministerstwa robót publicznych i ministerstwa spraw wojskowych jest wymownym dowodem solidności przedsiębiorstwa, co potwierdzają opinie władz o wykonanych objek-



Przeprawa komisji ministerialnej przez mosty (14 km.) do Kochowicz gdzie Katebe budowało koszary dla K. O. P. Na zdjęciu, od strony prawej do lewej idą: delegat Min. Robót Publicznych inż. arch. Taszowski, inspektor del. Min. Robót Publicznych A. Minczewski, dyrektor przedsiębiorstwa p. Anders i naczelny dyrektor przedsiębiorstwa inż. Weksler.

tach przez „Krajowe Towarzystwo Budowlane“.

Poza tymi wielkimi kontyngentami budowli, firma „Katebe“ wykonała, jeżeli chodzi o budowy państwowe: pięć domów w Brześciu nad Bugiem dla funduszu kwatery wojskowej, gmach sejmiku powiatowego w Stolinie, budynki dla monopolu spirytusowe-

go na Pradze, przebudowę architektoniczną w pałacu Brülowskim (z siedzibą ministerstwa spraw zagranicznych) domy robotnicze dla Wileńskiej dyrekcji kolejowej, koszary w Wołożynie dla korpusu ochrony pogranicza i t. d.

Budynki wykonane przez „Katebe“ na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej, stanowią jako

dzieło architektów i wspaniałą ozdobę zaniedbanych miasteczek kresowych.

Poza budowlami państwowymi firma wykonała szereg budowli prywatnych, między innymi luksusową willę w arystokratycznej dzielnicy stolicy na Al. Rejwiderskiej.

W toku prac firma posiada o-

becnie cały szereg budowli, między innymi budowę gmachu dla kooperatywy wyższych urzędników ministerstwa sprawiedliwości na Żoliborzu.

Są to wspaniałe 5-piętrowe budynki, o kosztorysie, sięgającym czterech milionów złotych.

Dotychczasowa działalność „Krajowego Towarzystwa Budowlanego“ zarówno jeśli chodzi o wywiązywanie się z powierzonych jej prac, jak i niezwykle solidne wykonanie prowadzonych przez nią budowli, bezwzględne dotrzymywanie warunków kontraktu — zwłaszcza jeśli chodzi o dotrzymanie terminów wykończenia — sprawiły, iż „Krajowe Towarzystwo Budowlane“, zarówno, jeśli chodzi o instytucje państwowe, jak również o klientelę prywatną, cieszy się bezwzględnym zaufaniem swych kontrahentów, jak również daje zupełną rękojmię, iż wywiąże się ona z powierzonego jej, na skutek wyniku przetargu, przez magistrat m. Łodzi budowy znacznej części kolonii mieszkaniowej na Polesiu Konstantynowskim.

Dla charakterystyki tej młodej, lecz pogomo to przodującej w tej gałęzi przemysłu firmy podkreślić należy jej stosunek do pracowników i robotników, zatrudnionych przy budowlach firmy, zmierzającej do zapewnienia swym robotnikom dachu nad głową i znanych warunków odpoczynku.

Krajowe Towarzystwo Budowlane

„KATEBE”

WARSZAWA,

Sienkiewicza 3. Tel. 420-01, 420-02, 256-10.

ODDZIAŁY:

ŁÓDŹ, Aleje Kościuszki 21. Tel. 75-35

Biuro Polesie Konstantynowskie Tel. 75-34

BRZEŚĆ n-BUGIEM, Plac Ratuszowy 6. Tel. 108.

Wykonywa wszelkie roboty
budowlane, wchodzące
w zakres budownictwa.

Domy dla łódzkich robotników

załagodzą w znacznym stopniu klęskę głodu mieszkaniowego

Kompletny zanik ruchu budowlanego w latach wielkiej wojny światowej spowodował wprost katastrofalny brak mieszkań, który wciąż jeszcze dotkliwie odczuwamy. Ten smutny objaw pociągnął za sobą wiele przykrych konsekwencji, z których na pierwszy plan wybija się upadek zdrowotności, oraz pewien zanik moralnych wartości.

Klęskę głodu mieszkaniowego łodzianie odczuwają po stokroć dotkliwiej, aniżeli ludność innych miast polskich. Przyczyny tego objawu nie trudno znaleźć.

Łódź, jako wybitny ośrodek przemysłowy Polski, jako wielka metropolia przemysłu ściągnęła do swych murów element pracujący, szukający zatrudnienia i zarobków, powiększając w ten sposób liczebność mieszkańców.

Ludzie ci, w pogoni za lepszymi warunkami bytu, przybywali tłumnie do Łodzi, gdzie postanowili osiedlić się na stałe, nie zważając na niewygody mieszkaniowe i trudności związane z wynajęciem odpowiednich pomieszczeń.

Zaludniały się tedy domki robotnicze daleko ponad przeciętną normę przeważnie na peryferiach miasta, gdzie cena mieszkań odpowiadała stopie życiowej robotnika.

W tych warunkach, kiedy dopiero co przybyły do Łodzi robotnik, począł urządzać się w nowym dla siebie mieście i otoczeniu, nie mogło być mowy o pokuszeniu się na wygodniejsze i zdrowsze mieszkanie w śródmieściu. Poprzestawał on przeważnie na skromnym, ciasnym i ciemnym lokum, gdzieś w suterynie dokąd zrzadka dochodził promień słoneczny i ożywczy wiew świeżego powietrza, lub na poddaszu w brudnej mansardzie. Jest zbyt celnym udawadniać, że w tak fatalnych warunkach higienicznych, w brudnym i ciasnym czworoboku izby wyczerpywał się organizm, wycieńczonego całodzienną pracą fizyczną, robotnika.

Fatalne pod każdym względem mieszkania potęgowały kadry chorych na gruźlicę robotników, przyspieszając proces upadku sił fizycznych i wyczerpania, które czyniły ich niezdolnymi do pracy.

Tak samo oplakane stosunki mieszkaniowe wpływały na sily wątlej dziatwy robotniczej, kształtując anemiczne i niedorozwinięte pokolenie.

Słowem, proces zanikania wartości fizycznych, a z nim w parze, wartości moralnych warstw pracujących.

W tak okropnych warunkach, i wśród rozpaczliwej walki o chleb powszedni, rozdzili się grzech: pijanstwo, rozpusta, zbrodnia.

Wrażliwa na ten rodzaj, którą nikt nie chciał, które wychowanie pozostało wioło gley i kapryom losu, stawała się groźnym memento dla rozwoju społecznego.

Myli się ten, kto przypuszcza, że streszczony powyżej obraz nędzy i upadku moralnego jest ostatnią, najskrajniejszą prawdą. Czarna rzeczywistość przerastała te pesymistyczne przesady o warunkach bytowania proletariatu.

Szczytem tej publicznej katastrofy stał się brak tych najprymitywniejszych pomieszczeń Robotnicy i najuboższa ludność

zaczęła gnieździć się w formalnych norach, po kilka rodzin w jednej. Z konieczności wynajmowano najgorsze komórki, nieraz oddalone od miejsca zatrudnienia o kilka kilometrów.

O skutkach tych anomalii uświadomily nas dosadne a wiele mówiące wykazy statystyczne o rozpowszechnianiu się chorób zakaźnych, szerząc

zaniepokojenie o los jutra, które wydawało się posepniejszym od najsceptyczniejszych horoskopów.

I kto wie, jak cała ta sprawa przedstawiałaby się w istocie, jak dalece sięgnęłaby fala skrajnej nędzy, gdyby nie głos rozważli społeczeństwa, a co najważniejsze — czyny i konkretne wysiłki, które pozwoliły nam odetchnąć z ulgą i odwa-

żnie spojrzeć w oblicze okropnej rzeczywistości.

Z inicjatywy i naskutek niezmordowanych wysiłków wielu grup obywateli i społecznych działaczy zrodziło się mnóstwo projektów, które staną się w ręku społeczeństwa potężną bronią dla zwalczania publicznej klęski głodu mieszkaniowego.

Wśród tych szlachetnych porywów i twórczych humanitarnych przedsięwzięć zasługuje na chwalebne wyróżnienie olbrzymia i z punktu widzenia palących potrzeb w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego dla najbiedniejszych rzesz płodna akcja ks. biskupa Tymienieckiego, wielkiego przemysłu, elektro wni i tramwaji.

Założenie „Towarzystwa budowy domków robotniczych” — należy bezsprzecznie zakwalifikować, jako czyn niezmiernie wielkiej wagi i przejaw głębokiego zrozumienia potrzeb dnia. Jest realny, praktyczny, słowem — twórczy i pożyteczny.

Zadanie zakrojone na wielką skalę, stojące na poziomie kultury mieszkalnej Zachodu, Z chwilą realizacji tego chlubnego przedsięwzięcia pozostaje bowiem uzasadniona nadzieja, że katastrofalny głód mieszkaniowy i jego destrukcyjne skutki staną się rychło — przeszłością.

Należy sobie zdać sprawę z tego, że prywatna inicjatywa budowlana, obliczona na zysk nie rozwiąże kwestji mieszkaniowej, zwłaszcza że warunki nabywania mieszkań w prywatnych nowo wzniesionych domach są horrendalnie wysokie i zgoła niedostępne dla świata robotniczego.

Tymczasem z pomocą i za sprawą „Towarzystwa budowy domków robotniczych” robotnik nie tylko, że otrzyma ludzkie mieszkanie, ale stanie się jednocześnie jego właścicielem. Nareszcie spracowany robotnik po żmudnym dniu roboczym będzie mógł odpocząć w środowisku wygodnym i zdrowym. Wymarzony kąt i ludzki dach nad głową stanie się ciałem. W zdrowym otoczeniu, w czystych murach wygodnego własnego domku zakwitnie nowe, zdrowe moralnie pokolenie.

Ei.



Widok na gotowe budynki od głównego wejścia przy ul. Wileńskiej.



Kompleks wykończonych domków robotniczych.

„Łódzkie Mechaniczne Zakłady Stolarskie“
S. Lewandowski & C. Dobrosiński
 Łódź, Zakątna 52, Telef. 39-52.

Wykonujemy się z własnych materiałów:
 OKNA, DRZWI, SCHODY, ARCHITEKTURA WNĘTRZ: BIUR, SKLEPÓW
 LOKALI MIESZKALNYCH I T. P.
 NA SKŁADZIE: montowanie drzwi, poręcze, balustrady, listwy podłogowe
 drzwi, szalówki, listwy ramowe i t. p.
 Własne sklepy malarskie. — Własne szwalnie. — Kosztorysy, rysunki na żądanie.

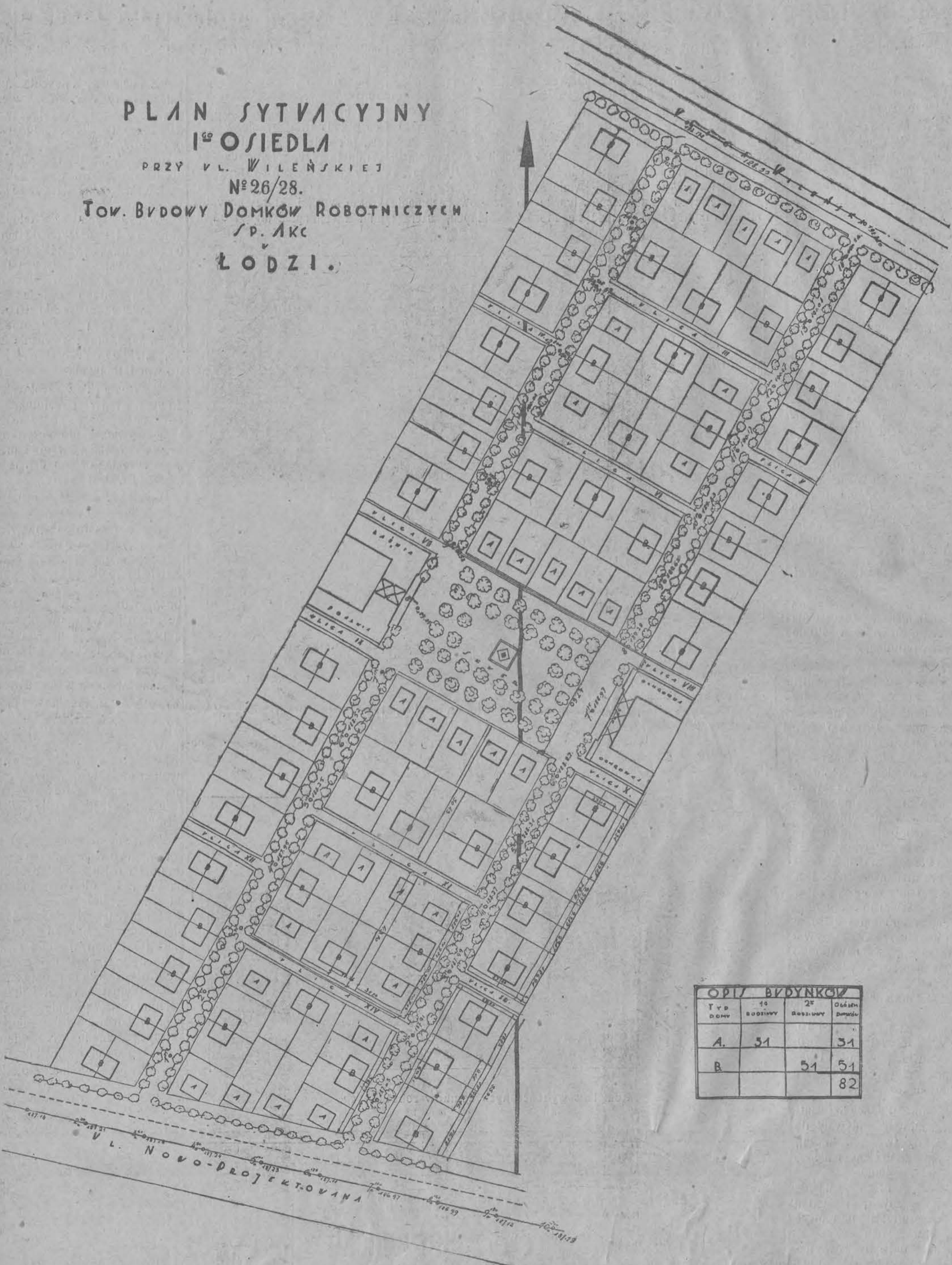
Zakład wyświeflania rysunków
 technicznych i planów budowlanych.

Mieczysław Zaborski

Łódź, Piotrkowska 89 (parter) tel. 2-59.

Zakład zaopatrzony w maszyny ostatniej
 techniki. Wykonujemy rysunki i plany na
 papierach światłoczułych. Pozytyw-Negatyw
 i Czajd nie zmieniając skali. Robota
 szybka i dokładna.

PLAN SYTUACYJNY
1^o OSIEDLA
 PRZY UL. WILEŃSKIEJ
 N^o 26/28.
Tow. Budowy Domków Robotniczych
 / P. AKC
ŁÓDZI.



OPIS BUDYNKÓW			
TYP DOMY	1 ^o BUDYNKI	2 ^o BUDYNKI	Łączna Liczba
A.	31		31
B.		51	51
			82

Na planie powyższym widzimy pięknie rozplanowane domki Pierwszego Osiedla Robotniczego w Łodzi przy ulicy Wileńskiej. Całość tonie w zieleni, okolona alejami, wysadzonemi drzewami owocowemi i biegnącemi przez całą długość osiedla. W samym środku znajduje się uwidoczniiona czarnym kwadracikiem wleza cieżnia, dokoła której rozciąga się piękny sad owocowy. Po prawej i lewej stronie znajdują się budynki użyteczności publicznej, gdzie mieścić się będą łaźnia i pralnia, po przeciwległej zaś stronie sadu mieścić się będzie ochronka dla dzieci robotników, zamieszkujących osiedle.

Pierwsze osiedle robotnicze w Łodzi

Jeszcze w roku bieżącym oddane zostanie do rozporządzenia proletariatu łódzkiego Wygodne, higieniczne i estetyczne domki stają już pod dachem na Karolewie

Przed niespełna czterema miesiącami pisaliśmy na tem miejscu o uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę pierwszego w Łodzi, a nawet i w Polsce, Osiedla Robotniczego. Akt ten zgromadził na terenie „Pierwszego Osiedla Robotniczego” szereg najwybitniejszych przemysłowców z pp. Barcińskim, Biedermanem, Grohmanem, Geyerem, Kernbaumem i Ullmanem na czele; obecni również byli p. minister rolnictwa Niezabytowski i dyr. Banku gospodarstwa krajowego gen. Górecki, którzy na tę uroczystość specjalnie przybyli z Warszawy. Aktu poświęcenia dokonał J. E. ks. biskup Tymieniecki.

Byliśmy wówczas na pustym placu, na którym w części rosły drzewa owocowe, w części zaś znajdowały się trzy dość duże stawy porośnięte sitowiem i tatarakiem. Pomimo to znać już było, że myśl ludzka dokonać ma tutaj wielkich zmian. Symetrycznie porozmieszczane w ziemi kolki, w wielu miejscach wykopane doły pod fundamenty upewniały nas, że lada dzień rozpocznie się praca nad wzniesieniem budowli.

I tak się też stało. Nie upłynęły jeszcze cztery miesiące, a cały ten teren zmienił się nie do poznania. W długich szeregach wyrosło kilkadziesiąt jednopiętrowych domków, z których większość jest już pod dachem.

Ktokolwiek odwiedzi teren przy ul. Wileńskiej 26-28 na Karolewie, gdzie właśnie mieścić się będzie Pierwsze Osiedle Robotnicze uderzony zostanie wprost szalonym tempem pracy, jaka widać na całym terenie.

Warkot motorów miesza się ze szkiem pomp, szum wielkich bębnow do wytwarzania mieszanek betonowych ze stukiem taczek, które rozwożą materiał do poszczególnych budowli, a wszystko to razem tworzy potężny rytm wysiłku mózgu i mięśni.

Niby w jakimś potężnym atelier filmowym biegnie szybko naprzód dzieło tworzenia, kierowane niewidzialną ręką reżysera.

Drzewa owocowe, które dawniej tworzyły ogród, obecnie okalają miłe dla oka i świetnie zbudowane domki i uginają się pod ciężarem soczystych, rumianych owoców.

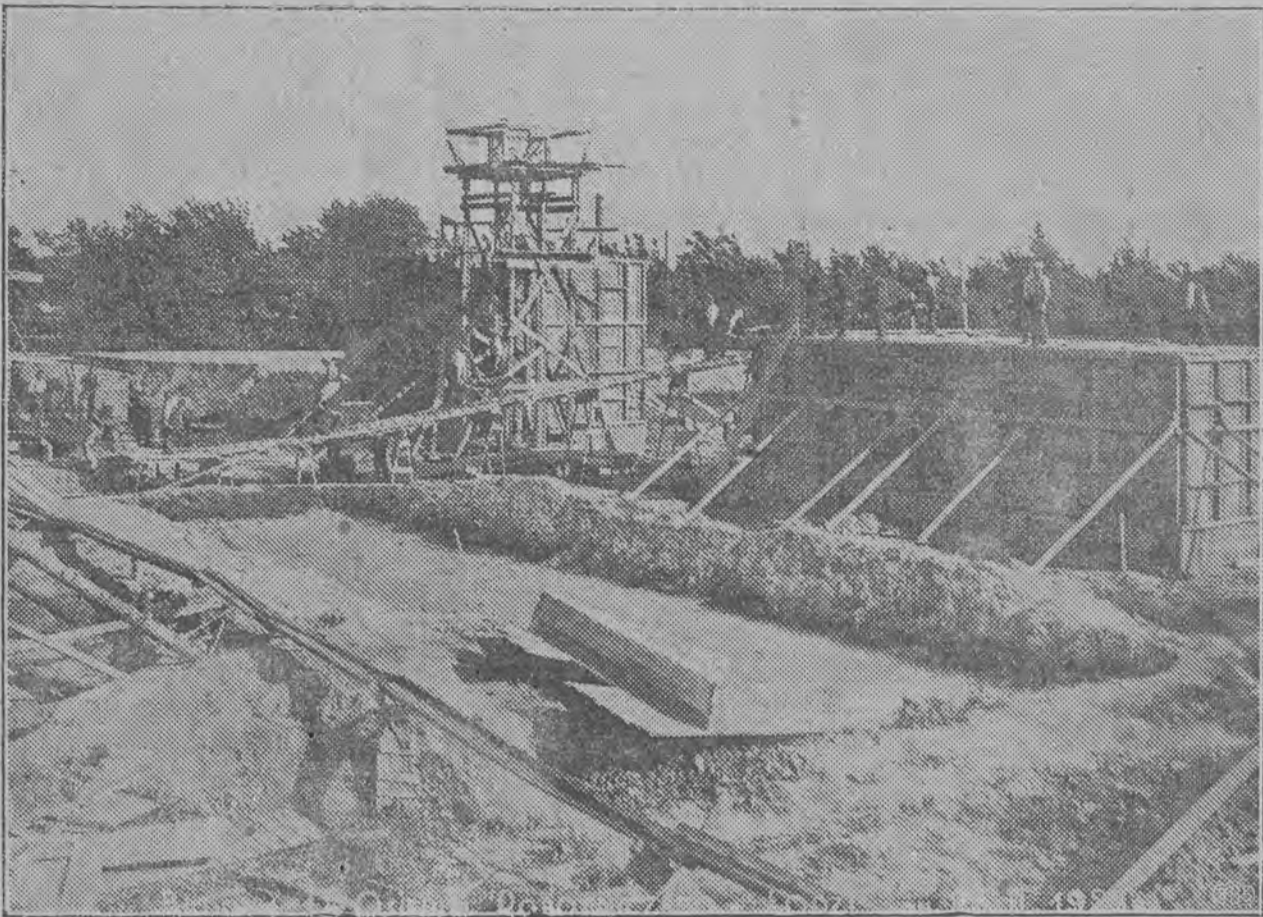
Jeden ze stawów jest już obecnie całkowicie osuszony i na jego terenie rozpoczyna się już kopanie fundamentów.

Jak informowaliśmy się u kierowników robót, osuszanie stawu odbywało się w sposób bardzo praktyczny, bo połączony z eksploatacją wody do materiału budowlanego, jak mieszanek betonowych, wapna i t. p. Inne stawy również tym sposobem pozbawione będą wody, która już w chwili obecnej znajduje się w nich w znacznej ilości.

A teraz kilka słów o czemś, co swą niepowszednością w Łodzi bije w oczy zwiedzającego.

Otóż domki Pierwszego Osiedla Robotniczego budowane są... z szlaki fabrycznej. Brzmi to co prawda dla nas łodzian paradoksalnie, a jednak tak jest. Szlaka z pod kotłów fabrycznych zastępuje w tym wypadku cegłę, kamień, żwir, czy innego rodzaju materiał, służący do budowli.

O wartości i wytrzymałości tego



W pięknym sadzie szybko powstaje Pierwsze Osiedle Robotnicze

niespotykanego jeszcze w Łodzi budulca napiszemy obszernie na innym miejscu, tymczasem nie możemy pominąć milczeniem faktu, że zastosowanie szlaki przy budowie jest wprost idealnym dostosowaniem się do warunków terenowych.

Miasto nasze, jako typowy ośrodek przemysłowy, posiada w swych fabrykach wiele kotłów parowych, które spalają miesięcznie tysiące wagonów węgla. Zrozumiałe, że przez proces spalania otrzymujemy wielkie ilości szlaki. To też wielu właścicieli fabryk chę-

tnie oddaje szlakę, tembardziej, że służy ona tutaj do celu naprawę wzniesłego, jakim jest zaopatrzenie robotników w dach nad głową.

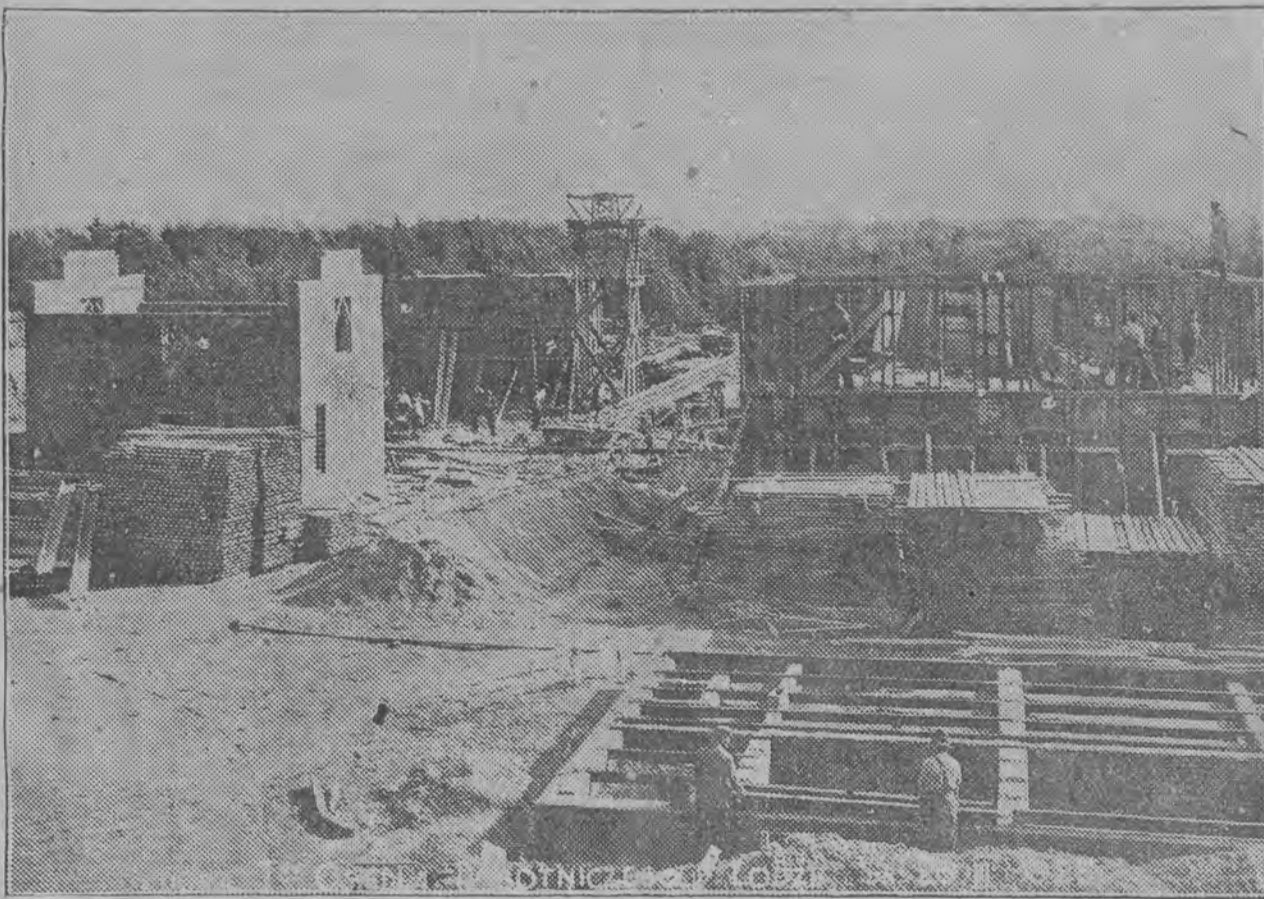
W okresie trzymiesięcznej pracy zdolano wykonać 90 fundamentów, na których wyprowadzono do dachu 62 domki, 58 domków pokryto dachem, zaś 30 domków otynkowano. W najbliższym czasie zostaną one oddane do użytku robotników.

Na całym terenie Pierwszego Osiedla Robotniczego w Łodzi stanęła 133 domy, które zawierać będą

532 pokoje.

Domki, któreśmy oglądali na placu przy ulicy Wileńskiej, są znakomicie dostosowane do wymogów kulturalnych robotników łódzkich.

Jak już wyżej zaznaczyliśmy Osiedle składa się z dwóch rodzajów domków: dwumieszkańciewych i czteromieszkańciewych. Mieszkanie składa się z dwóch obszer-nych i jasnych pokoiów, z których pierwszy posiada rodzaj niszy, gdzie mieści się kuchenka, woda-ciąg i zlew, zaś w podłodze znajdują się drzwi, prowadzące do po-



Na zdjęciu widzimy kolejne fazy powstawania domków żużlo-betonowych.

łożonej pod całą powierzchnią — piwnicy.

Bardzo ciekawie pomyślana jest kuchenka. Ażeby przyszłym mieszkańcom zaoszczędzić kosztów na paliwo, kuchenka przez ścianę połączona jest z piecem kaflowym, ogrzewającym następny pokój.

Obok kuchenki opalanej węglem, pozostawiono miejsce, w którym stanie kuchenka gazowa.

Z sieni, w której znajduje się zbudowany według najnowszych zasad higieny ustęp, dyskretnie

ukryty pod schodami, prowadzi klatka schodowa na pierwsze piętro, gdzie mieści się identyczne, co na parterze mieszkanie.

Wypada dodać, że każdy z pokoiów posiada oddzielne wejście. Jedno z wejść, prowadzące z sieni do pokoju jest prowizorycznie zamurowane.

Ten rodzaj konstrukcji jest zastosowany dlatego, ażeby mieszkańcy w razie potrzeby mogli oddzielić pokój całkowicie od pozostałości

Domek czteromieszkańciewy jest zbudowany również według powyższego planu z tą tylko różnicą, że składa się z dwóch, jakby zróżniowanych ze sobą domków dwumieszkańciewych.

Na terenie Osiedla widzieliśmy prawie wszystkie fazy budowy.

Jednym z ciekawych momentów, na który bezwątpienia każdy zwrócić musi uwagę, jest to, że fundament przy pomocy kilku warstw papy i tynku oddzielony jest od wbudowanych w murów.

Jest to doskonała izolacja, zabezpieczająca w zupełności budynek przed wilgocią, idącą z ziemi.

Budynek cały jest budowany systemem zbliżonym do budowli o konstrukcjach żelazo - betonowych. Pomiedzy oszalowania z desk, które rozdzielają przestrzeń, odpowiadającą grubości ściany, wysypuje się mieszanek szlako - betonową, którą szereg dźwigów przy pomocy żelaznych wagoników wprowadza na odpowiednią wysokość.

W centrum osiedla prowadzone są roboty przy budowie studni, która za pomocą sieci rurociągów zaopatrywać będzie w wodę poszczególne mieszkania.

Studnia ta urządzona będzie według najnowszych wymagań techniki, nie będących dotychczas w Łodzi w użyciu.

W murowanej studziźnie pod ziemią mieścić się będzie motor, wprowadzający w ruch pompę systemu „Delfin”.

Puszczanie w ruch wspomnianego motoru odbywa się automatycznie w sposób następujący:

W głównym zbiorniku wody umieszczony jest pływak, połączony specjalnym przyrządem z motorem. W miarę zużywania wody pływak w basenie opada i gdy poziom wody dojdzie do pewnej określonej granicy, a temsamem pływak również spadnie do tego poziomu, motor zostaje automatycznie wprowadzony w ruch. Po napełnieniu basenu motor znowu automatycznie wylacza się.

Na terenie Osiedla prowadzone są już roboty nad budową gmachu szkolnego, w którym mieścić się będzie ochronka, przedszkole i szkoła powszechna. Z drugiej strony widać praca nad wzniesieniem łaźni i pralni.

Każdy z budynków będzie posiadał odpowiedniej wielkości wolną przestrzeń, którą mieszkańcy domków użytkować będą mogli na ogródki warzywne.

Wszystkie domki będą posiadały kanalizację, oświetlenie elektryczne oraz gaz.

Budowę domków w Pierwszym Osiedlu Robotniczym powierzono firmom „Żelazo - Beton” i „Trud”, kierownikiem zaś robót z ramienia tych firm jest jeden z najlepszych fachowców w dziedzinie budownictwa, inżynier Jerzy Kotowicz, który wespół z sekretarzem „Towarzystwa Budowy Domków Robotniczych S. A.” p. Kakowskim oprowadzał nas po terenie Osiedla i udzielał nam szczegółowych informacji.

To, cośmy widzieli na terenie przy ulicy Wileńskiej, przeszło najsmielsze oczekiwania. Rzadko spotykamy tak sprawną organizację pracy i nadto spotykamy się z tak szybką realizacją projektów budowlanych.

Pierwsze Osiedle Robotnicze w Łodzi jest już na ukończeniu. Jak się Czytelnicy dalej dowiedzą, organizatorzy budowy domków robotniczych nie poprzestaną na tem dziele. Są już na warsztacie dalsze projekty budowlane, które niewątpliwie również zrealizowane zostaną w takim samym tempie, godnym szczerzego podziwu i uznania.

Towarzystwo Budowy Domków Robotniczych Spółka Akcyjna

Wśród sfer przemysłowych naszego miasta toczyły się dawno prywatne rozmowy na temat przyścia z pomocą robotnikom w rozwiązaniu kwestii mieszkaniowej.

Z inicjatywy J. E. ks. biskupa Tymienieckiego przy pomocy dyrektora prof. Ullmana zostało zwołane w dniu 21 listopada 1927 r. zebranie, na którym obecni byli prócz wymienionych wojewoda łódzki p. Władysław Jaszczolt, dyr. Alfred Biederman, dyr. Gustaw Geyer, konsul Karol Wilhelm Scheibler, dyr. Gregor, konsul Adam Osser, prezes łódzkiej izby skarbowej Towarnicki, dr. Tochtermann, rejent Kazimierz Rossman i dyr. Wagner. Na posiedzeniu tem wyjaśniono zbranym potrzebę budowy domków robotniczych i podkreślono chęć dostarczenia mieszkań najbiedniejszym mieszkańcom naszego grodu.

Myśl ta znalazła wśród zebranych poklask i uznanie. I już na temże posiedzeniu wyłonila się komisja techniczna i finansowa.

Obie te komisje zabrały się energicznie do pracy i wkrótce został nabyty plac z ogrodem przy ul. Wileńskiej nr. 26, 28 na Karolewie od małżonków Plühal. Jednocześnie ogłoszono konkurs na projekty domków, w którym wzięło udział szereg wybitnych architektów. Pierwszą nagrodę otrzymał pracownik biura budowlanego elektrowni łódzkiej architekt Wiktor Gessler.

Typy domków przez niego zaprojektowanych zostały przyjęte. Następnie został ogłoszony przetarg na budowę kolonii robotniczej. Organizatorzy, kierując się myślą znalezienia sposobu, któryby najbardziej odpowiadał technicznym wymogom i był dostępny ze względu na koszt, oddała budowę firmie „Trud” i „Żelazo-Beton” i w dniu 24 kwietnia r. b. podpisana została umowa na budowę pierwszego nie tylko w Łodzi, ale i w Polsce osiedla robotniczego.

W międzyczasie uchwalony został statut spółki akcyjnej pod firmą „Towarzystwo Budowy Domków Robotniczych S. A. w Łodzi”, poczem w dniu 2 maja odbyło się w wyniku prac komitetu organizacyjnego w sali Banku Handlowego w Łodzi pod przewodnictwem dyr. Alfreda Biedermana pierwsze organizacyjne zebranie członków „Towarzystwa Budowy Domków Robotniczych S. A.”.

Po przyjęciu statutu została wybrana rada honorowa, do której weszli inicjator J. E. ks. biskup Wincenty Tymieniecki, wojewoda łódzki p. Władysław Jaszczolt, prezes izby skarbowej p. Leon Towarnicki i dyr. Alfred Biederman, a to w uznaniu wielkich zasług, jakie te osoby położyły przy powołaniu do życia i przy organizowaniu spółki akcyjnej.

Do zarządu spółki weszli pp. Gustaw Geyer, Maks Kernbaum, Adam Osser, K. W. Scheibler, prof. Edward Ullman.

Na zastępców wybrani zostali dr. M. Barciński, dyr. Władysław Horodnicki i Zygmunt Fiedler.

Do komisji rewizyjnej weszli pp. dyr. Tad. Czerlunczakiewicz, I. Grohman, Antoni Lipiński, adw. St. Pawłowski i W. Wagner.

Wszyscy wybrani zrzekli się wszelkiego wynagrodzenia, przy-

padającego im z tytułu sprawowanych czynności.

Na temże posiedzeniu uchwalono dla zebrania potrzebnego kapitału, ustalonego na pół miliona zł. opodatkować się w wysokości jednego złotego od każdego robotnika, zatrudnionego w fabryce, licząc od dnia pierwszego stycznia r. bież.

W charakterze dobrowolnych składek złożyli: Elektrownia Łódzka 25,000 zł., konsul Adam Osser 10,000 zł., oraz kilku innych przemysłowców, składając mniejsze lub większe sumy.

W dalszym ciągu prac „Towarzystwa Budowy Domków Robotniczych”, zwrócono się do banku gospodarstwa krajowego o pożycz-

kę budowlaną, którą, na wniosek komitetu rozbudowy miasta Łodzi, przyznana została w wysokości 876 tysięcy zł. zamiast 1.150 tys. zł. żądanych przez towarzystwo.

Akcje spółki podzielone zostały pomiędzy wymienione poniżej firmy.

Właścicielami spółki są:

1) Zjednoczone zakłady przemysłowe K. Scheibler i L. Grohman,
2) Łódzkie Towarzystwo Elektryczne,

3) Spółka akcyjna wyrobów wełnianych i Bawełnianych M. Silbersteina w Łodzi,

4) Włókiennicza spółka akcyjna N. Ejtingon i S-ka,

5) Spółka akcyjna wyrobów bawełnianych I. K. Poznańskiego w Łodzi,

6) Zakłady Paul Dessurmont, Motte i S-ka,

7) Fabryka wyrobów wełnianych Karola Eiserta,

8) Towarzystwo akcyjne wyrobów wełnianych i bawełnianych Teodor Steigert w Łodzi,

9) Akcyjne towarzystwo przemysłowe Markus Kohn w Łodzi,

10) Przędzalnia, tkalnia i drukarnia wyrobów bawełnianych Karol Hoilrichter,

11) Przemysł wełniany S. Barciński i S-ka,

12) Generalna kompania przemysłowa przędzalniowego towarzystwa anonimowe zakładów Allart Rousseau i S-ka,

13) Zakłady przemysłu bawełnianego Ludwik Geyer,

14) Klinge i Schultz,

15) Przędzalnia bawełny S. Danziger i S-ka,

16) Towarzystwo akcyjne budowy transmisji maszyna odlewni żelaza L. John,

17) Towarzystwo akcyjne wyrobów wełnianych F. Wilhelma Schweikerta w Łodzi,

18) Towarzystwo akcyjne wyrobów tkackich Hirsberg i Birbaum w Łodzi,

19) Łódzka fabryka kapeluszy, dawniej Herman Schlee, spółka akcyjna w Łodzi,

20) Towarzystwo łódzkich waskotorowych elektrycznych kolei dojazdowych,

21) Towarzystwo akcyjne manufaktury bawełnianej Campe i Albiecht,

22) Towarzystwo akcyjne manufaktury wełnianej Karola Benicha w Łodzi,

23) Dyrektor Tadeusz Czerlunczakiewicz,

24) Włodzimierz Horodyński,

25) Maks Kernbaum,

26) Władysław Wagner,

27) Zakłady przemysłu bawełnianego Juliusza Kindermana,

28) Towarzystwa akcyjne Karol Steinert.

W dniu 14 maja r. b. przystąpiono do budowy pierwszego osiedla robotniczego w Łodzi.

Nad techniczną całością prac czuwa bezinteresownie zasłużony inżynier budowlany p. Kazimierz Krzywicki.

O intensywnej działalności towarzystwa świadczy fakt, że nie poprzestaje ono na stworzeniu jednego osiedla, bowiem już w dniu 14 czerwca b. r. zakupione zostały nowe tereny przy ul. Napiórkowskiego 137, 139, 141, 143, o ogólnej przestrzeni trzynastu mórg, na których stanie drugie osiedle, gdzie wybudowanych będzie około 500 domków.

Wspólny chlubny wysiłek stworzył z amerykańską szybkością wielkie dzieło przy ulicy Wileńskiej

Wywiad z dyrektorem Elektrowni Łódzkiej, prof. Ullmanem

Iście amerykańska szybkość, z jaką projekt budowy „Pierwszego osiedla robotniczego” w Łodzi został zrealizowany, skłoniły nas do zbadania tajemnicy tego niezwykłego u nas a tak pożądanego objawu.

Osią, że się tak wyrazimy, do której której wzię się drogi, prowadzące do jednego celu, jakim jest dostarczenie robotnikom higienicznych i wygodnych mieszkań, jest prof. Ullman, dyrektor elektrowni łódzkiej, który bezinteresownie oddał do dyspozycji „Towarzystwa Budowy Domków Robotniczych” biuro budowlane elektrowni, gdzie prowadzone są prace nad coraz to nowym planem budowy osiedli robotniczych.

Redakcja „Głosu Polskiego” zwróciła się więc prof. Ullmanowi z prośbą o wyjaśnienie.

Pierwsze pytanie, jakie mimowoli ciśnie się na usta, brzmi:

— Jakim cudem powstała tak szybko kolonia?

— Bo ludzie zajęci przy niej robią wszystko nie z musu, lecz z przekonania, że tworzą dzieło pierwsze i wiekopomne, które będzie początkiem nowej ery w tego rodzaju budownictwie — mówi prof. Ullman.

— Podczas robót budowlanych wydajność pracy polega nie na wysiłku mięśni, lecz na wyzyskaniu indywidualnych zdolności każdego pracownika. To zaś ma u nas szerokie zastosowanie. Przy budowie zwracamy baczna uwagę na to, by nie marnować ani jednego robotnika, a przy podziale pracy używać ich w zależności od

sił fizycznych i poziomu rozwoju umysłowego.

Tyle powiedział nam dyr. Ullman o samej pracy przy wzniesieniu osiedla robotniczego przy ul. Wileńskiej.

W toku dalszej rozmowy indagujemy prof. Ullmana, kiedy i w jaki sposób powstał wśród przemysłowców projekt budowy osiedla robotniczego.

— Rozwiązanie kwestii mieszkaniowej, zwłaszcza jeżeli chodzi o sferę robotniczą, od dawna leżało nam wszystkim na sercu. Prowadziliśmy w tym celu cały szereg rozmów i w rezultacie doszliśmy do wniosku, że najlepiej byłoby wybudować kolonje, składające się z niewielkich domków, które stałyby się własnością robotników.

Takie rozwiązanie sprawy, mające już zresztą szerokie zastosowanie w Holandji, gdzie na kulturę mieszkaniową zwraca się szczególną uwagę, ma poza innymi, jeszcze jedną dodatnią stronę, a mianowicie podniesienie godności robotnika, który, jako właściciel domku, staje się bardziej lojalnym obywatelem państwa i bardziej odpornym na wpływy rozmaitych do dorosłych polityków, których w wielu wypadkach dobro kraju absolutnie nie interesuje.

— W celu ostatecznego zrealizowania myśli wielki przemysł w Łodzi, elektrownia łódzka i tramwaje z inicjatywy J. E. ks. biskupa Tymienieckiego utworzyli Towarzystwo Budowy Domków Robotniczych S. A., którego akcjonariusze jednomyślnie postanowili

nie ciągnąć z przedsiębiorstwa żadnych zysków, cedując je na amortyzację kosztów budowy.

— A jak się przedstawia sprawa nabywania przez robotników wybudowanych przez panów domków — przerywamy prof. Ullmanowi.

— Każdy z właścicieli fabryki, który jest jednocześnie udziałowcem „Towarzystwa Budowy Domków Robotniczych”, otrzyma proporcjonalnie do posiadanych akcji pewną ilość domków dla swych robotników.

Po rozdzieleniu ich w pierwszym rzędzie pomiędzy najbardziej potrzebujących, domki natychmiast przechodzą na własność robotników, co jednocześnie uwydatnione zostaje w księgach hipotecznych.

Nowonabywca wpłaca jednorazowo ile może, a raczej tyle ile zdołał zaoszczędzić ze swych zarobków, resztę zaś spłaca ratami miesięcznymi w ciągu 20 — 25 lat. Każdy robotnik - nabywca po podpisaniu aktu kupna otrzymuje natychmiast na własność domek, w którym znajdują się dwa nadzwyczaj wygodne mieszkania.

Domek ma oddzielne połączenie z siecią kablową elektrowni, przewodami gazowymi, kanalizacją i t. p.

Dziękując prof. Ullmanowi za cenne wyjaśnienia i życząc powodzenia we wzniesłej pracy nad do starzeniem biednym robotnikom skromnego i schludnego mieszkania, opuściliśmy gabinet naszego interlokutora.

R. W.

Skład szyb okiennych
SZLIFIERNIA SZKŁA i FABRYKA LUSTER
Jakób FELIX
Łódź, ulica Piotrkowska 20. Telefon Nr. 19-03
(rok założenia 1891)

Wobec ukazania się ostatnio w Łodzi luster ze szkła czeskiego, niniejszym podaję do łask wiadomości Szanownej Klijenteli, iż nadal jak dotychczas sprowadzam jedynie z Belgji

Szko krysztalowe i lustrzane oryginalne belgijskie w najlepszym gatunku
Syndykatu Zjednoczonych Belgijskich Hut Lustrzanych w Brukseli.

Gwarancję i pełną odpowiedzialność ponoszę jedynie za szkło krysztalowe z kartką i stemplem firmy Union des Glaceries Belges, Bruxelles oraz za lustra zaopatrzone w moją pieczęć firmową.

JAKÓB FELIX
Łódź, Piotrkowska 20. Telefon 19-03.

Budowle z żużło-betonu

nie ustępują w niczem domom budowanym z cegły

Katastrofalny brak mieszkań, odczuwany dotkliwie przez całą powojenną Europę, niejednokrotnie już usiłowano usunąć w mniej lub więcej doskonały sposób, jednakże wszelkie prace nad polepszeniem tego stanu rozbiły się o nadmierne koszty materiałów budowlanych i robocizny.

Przeszkody te przy budowie małych parterowych i kilkopiętrowych domków urzędniczych i robotniczych zostały w wielu państwach prawie

W ZUPEŁNOŚCI POKONANE przez wprowadzenie do budownictwa żużło-betonu, wynalezione przez architekta Fr. Zollingera, a na terenie Łodzi po raz pierwszy zastosowanego przy budowie domków robotniczych w Kardewie.

Masa żużlowo-betonowa składająca się z cementu, żwirku rzeczynego i żużla węglowego, otrzymanego po spalaniu węgla kamiennego — wsypana do odpowiednich form, wiąże się natychmiast i po upływie 2 — 3 dni pozwala na zdjęcie odeskowań bez uszkodzenia ścian,

ODPOWIADAJĄCYCH WSZELKIM WYMAGANIOM.

Tak otrzymana ściana żużlowo-betonowa jest wytrzymalszą na ciśnienie i wypaczenie

NIŻ ŚCIANA CEGLANA.

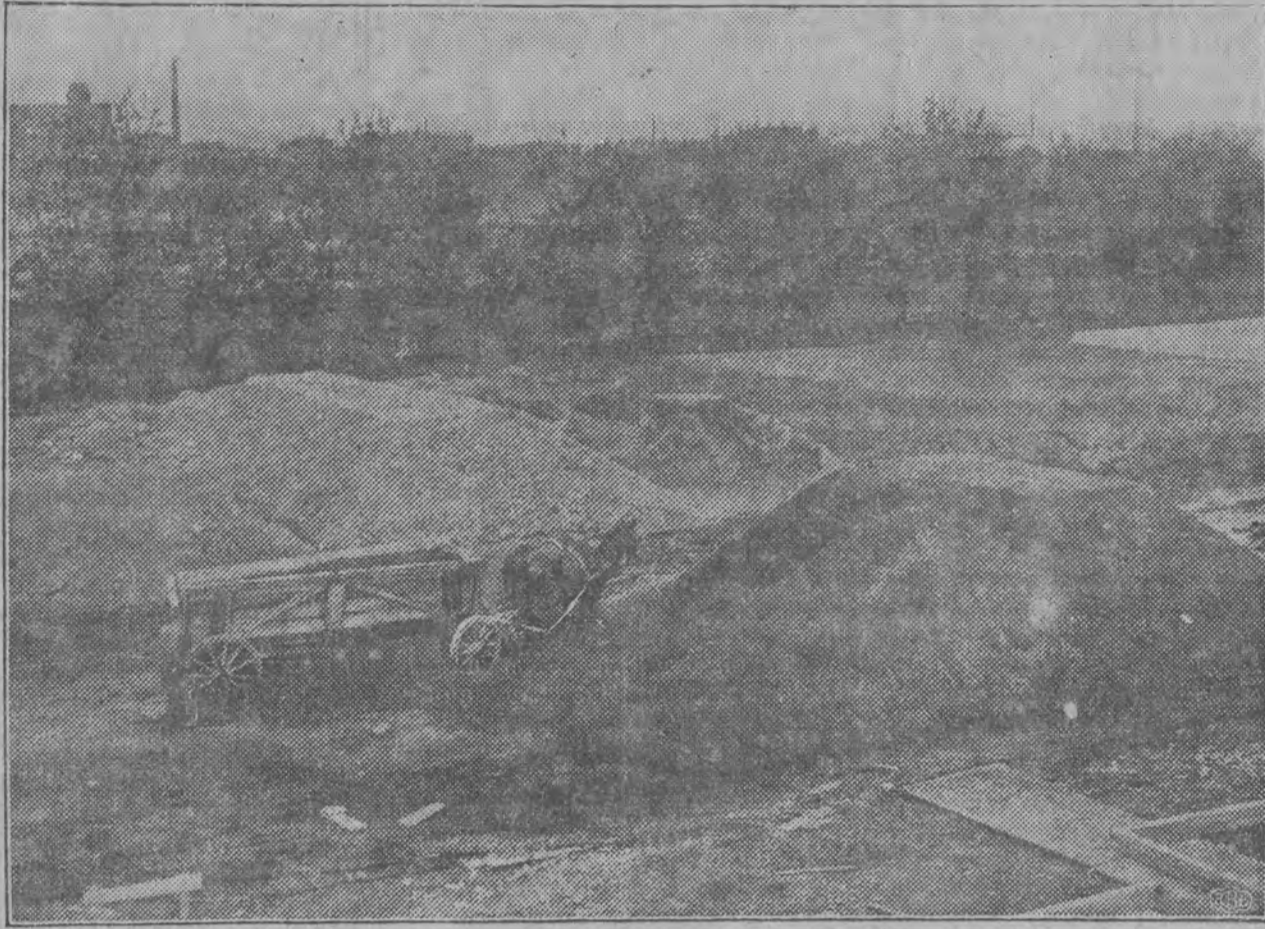
Mieszanka, zawierająca mało cementu, daje doskonałe oddychającą ścianę, która nadaje się bardzo do budowy domów mieszkalnych.

Porowatość ścian daje zupełną gwarancję szybkiego wysychania obok właściwości łatwego wbijania gwoździ. Ta porowatość

NIE ZMNIĘJSZA

jednak zdolności utrzymywania ciepła, gdyż, jak wykazały doświadczenia,

ŚCIANA ŻUŻLOWO - BETONOWA O GRUBOŚCI 30 CM. U-



Zwały żużla, z którego powstaje doskonały materiał budowlany.

TRZYMUJE CIEPŁO WEWNĄTRZ BUDYNKU W TAKIEJ MIERZE JAK ŚCIANA CEGLANA O GRUBOŚCI 60 CM.

Przy całkowitem bezpieczeństwie od ognia dom żużlowo-betonowy przewyższa wszystkie budynki murowane z cegły swą wytrzymałością, gdyż z biegiem czasu beton zyskuje na trwałości.

Użycie odpowiednich form drewnianych, stanowiących część opatentowanego wynalazku, a sporządzanych w ten sposób, że dadzą się z łatwością ustawić, jak również rozbierać i mogą służyć do wykonania około 30 budowli, a po wymianie, w razie potrzeby,

niektórych zużytych części, do wykonania jeszcze około 20 budowli, co

W ZNACZNEJ MIERZE OBNIŻA KOSZTA BUDOWY.

Do wzniesienia domów z żużło-betonu zatrudnia się niewykwalifikowanych robotników, jedynie pozostających pod dozorem fachowca.

Beton żużlowy, POSIADAJĄC WSZYSTKIE ZALETY CEGŁY,

jest znacznie od niej tańszy. Porównanie wykazało, że cena 1 m. sześciennego muru, wykonanego z betonu żużlowego, wynosi średnio jedną trzecią ceny 1 m. sze-

ściennego muru z cegły. (Porównania dokonano w Belgji i Niemczech, gdzie ceny cementu są trochę niższe niż w Polsce).

Wogóle domy robotnicze stawiane masowo z żużło-betonu zagranicą wykazały bardzo wiele dodatkich stron tego nowego budulca, który w niczem nie ustępuje cegle.

Po rozpoczęciu budowy „Pierwszego Osiedla Robotniczego” w Łodzi dały się słyszeć zdania, że w żużło-betonie znajduje się pewien procent siarki, której nie można usunąć.

Chcąc zapoznać się bliżej z nowoczesnym budulcem, żużło-be-

tonem, udaliśmy się na Karolew, gdzie otrzymaliśmy szereg informacji od prowadzącego roboty inż. Kotowicza, który wyjaśnił nam co następuje:

„Żużel, jako pozostałość po spalaniu węgla kamiennego, jest znakomitym materiałem budowlanym, o ile jest czystym i o ile nie zawiera domieszki popiołu, węgla, siarki lub wapienia.

Żużel z pieców hutniczych nie zawiera domieszki siarki, która przy wysokiej temperaturze 1200 — 1400 st. C. uchodzi z pieców. ŻUŻLE Z POD GENERATORÓW SĄ WOLNE OD DOMIESZEK, nadają się znakomicie do sporządzania odpowiedniego betonu, są lekkie i porowate. Natomiast, każdy inny żużel może posiadać domieszki wyżej wymienione, które muszą być usunięte przed użyciem. Pozostałe ilości niespalonego węgla i popiołu oddziela się sposobem mechanicznym, siarkę i wapienie przez kilkakrotne polanie wodą. O ile żużel taki znajduje się przez pewien czas na wolnym powietrzu, same opady atmosferyczne

SPLUKUJĄ DOSTATECZNIE SIARKĘ I WAPIEN.

Żużel, który używany jest na budowie „Pierwszego Osiedla Robotniczego” pochodzi w lwiej części z pod

GENERATORÓW ELEKTROWNI ŁÓDZKIEJ,

co daje zupełną gwarancję, że jest czysty i

ŻADNYCH DOMIESZEK NIE POSIADA.

Żużel, który otrzymujemy z fabryki łódzkiej jest kilkakrotnie oplukiwany w Łodzi, tak że wersje, jakoby znajdowały się w żużlu, używanym przez nas, różne domieszki, a specjalnie siarka SĄ ZUPEŁNIE BEZPÓDSTAWNE“.

F.

Rok założenia 1878.

Rok założenia 1878.

Zakłady Ceramiczne B-ci HAEUSLER

w Radogoszczu pod Łodzią Tel 7-90 i w Srebrnej Telefon 14-22.

Polecają: znaną ze swej dobroci cegłę maszynową, oraz dziurawkę, sufitówkę i dachówkę z cegielni parowej w SREBRNEJ i cegłę zwyczajną z cegielni w RADOGOSZCZU.

Łódzka Odlewnia Żelaza „FERRUM“

Łódź, Kiłińskiego 121. Telefon 18-20.

Wykonywa w jaknajkrótszych terminach

wszelkie odlewy z szarego żelaza

pierwszorzędnej jakości dla przemysłu metalowego, włókienniczego, rolnego i budowlanego, z własnych lub nauczestnych modeli i rysunków,

jak również **RUSZTA**

o różnych wymiarów ze specjalnej kompozycji, lane twardo na kokiłach dla palenisk i kotłów fabrycznych.

POSIADA STALE NA SKŁADZIE:

Wszelkie odlewy dla transmisji (pędni).
Ramy i płyty dla mostków od 8 do 26 cali szerokości.
Wiazy okrągłe i czworokątne.
Kompletne odlewy dla kuźni polowych.
Miski dla urządzeń karbonizacyjnych, kwasooporne.
Kuchnie gazowe, jedno i dwupłomienne.
Pochwy najrozmaitszych wymiarów.
Wszelkiego rodzaju tryby do urządzeń studziennych.
Korbki i trybiki do wyzmaczek.
Pałeczki do spawania.
Szyny do motorów elektrycznych i t. p.

Wykonywa wszelką obróbkę metali, jak: roboty ślusarskie, tokarskie i t.p.

Związek Przemysłu Ceramicznego Okręgu Łódzkiego

Pierwszy związek ceramiczny pod nazwą: „Zjednoczone cegielnie Krause, Haeusler i S-ka” w Łodzi, powstał w Łodzi w końcu 1902 r. i otworzył biuro centralne dla sprzedaży całkowitej produkcji zrzeszonych cegielni, przy ul. Piotrkowskiej nr. 103. Związek pod kierownictwem zarządu składał się z panów: Johanna Krausego, Gottlieba Haeuslera, Aloisego Balle, Dawida Olschera, Edmunda Boehme, Ferdynanda Koeniga, Lorenza Maurera rozwijał się pomyślnie do roku 1905, kiedy z powodu wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej, związek poniósł wielkie straty i został zlikwidowany. Kilkuletnia stagnacja w przemyśle budowlanym i późniejsza chwytliwa konjunktura do roku 1913 nie sprzyjały założeniu nowego związku, a zapowiadający się świetnie ruch budowlany w końcu tego roku i w pierwszej połowie 1914 roku został nagłe przerwany wybuchem wojny światowej. Odczuwamy dotychczas fatalne skutki jej w postaci szalowego braku mieszkań. Miasta polskie leżały w gruzach, a odbudowa ich z braku kapitałów była niemożliwa. Większa część cegielni została poważnie uszkodzona, lub zupełnie zburzona, a produkcja cegły uskuteczniła się, o ile wogóle było możebne, to tylko w minimalnych rozmiarach. Dopiero w r. 1921, dzięki inicjatywie, staraniom i układowi pieniężnym pana Ottona Krause, został opracowany statut nowego związku i na inauguracyjnym posiedzeniu w dniu 10 października, przy obecności 16 właścicieli cegielni zostało założone stowarzyszenie pod nazwą „Związek Przemysłu Ceramicznego Okręgu Łódzkiego”. Zarząd ukonstytuował się następująco: prezes p. Otton Krause i członkowie pp. Józef Meissner, Józef Rosenbad, Ryszard Kenig,

Rudolf Haeusler, oraz członkowie komisji rewizyjnej pp. Reinhold Lange, Otton Zielke, Brunon Haeusler, Karol Zeglin i Albin Szulc. Jako siedziba związku obrano za stałą lokalność w Łodzi, przy ul. Traugutta nr. 4.

Związek rozwija się stopniowo pomyślnie, zyskując coraz więcej członków, liczba których obecnie wzrosła do 48. Wyjątkowy był rok 1927 w dziejach związku i cegielnictwa wogóle, gdyż robotnicy w tym roku strejkowali dwa razy, i to pięć tygodni w kulminacyjnym punkcie sezonu tak, że prawie we wszystkich cegielniach łódzkich piece wygasły, skutkiem czego produkcja roczna zmniejszyła się o jedną trzecią część, czyli w okrągłych cyfrach o trzydzieści milionów sztuk cegieł. Zapotrzebowanie natomiast na cegłę wzrosło pod koniec sezonu niepomiaralnie, dzięki udzielonym przez Bank gospodarstwa krajowego kredytom budowlanym. Zaniedbanie brakiem cegły przedsiębiorcy budowlani starali się za wszelką cenę zabezpieczyć się w niezbędny materiał, płacąc stopniowo coraz to wyższe ceny za cegłę w nielicznych cegielniach łódzkich, które jeszcze w końcu roku posiadały szczupłe zapasy, lub sprowadzając takowe z okolicznych miast, a nawet z Poznania, Pomorza i Górnego Śląska. Przewóz na kolejach był drogi i choć stosunkowo niewielkie ilości, bo zaledwie kilka milionów zostało sprowadzonych jak również i tu na miejscu kilka milionów cegły sprzedano po drogich cenach, to jednak rozległ się wkrótce ogólny okrzyk oburzenia. Opinia publiczna jak również i prasa zgodnie potępiała wysoce nieobywatelskie postępowanie właścicieli cegielni, nie uwzględniając jednakże, że sprzedali oni najmniej 90 proc.

swojej produkcji po cenach tanich, wykonując sumiennie zobowiązania swoje wobec klientów swoich, którym sprzedali cegłę jeszcze przed drugim strejkiem. Podobne stosunki zapanowały i w innych większych miastach i zwróciły na siebie uwagę sfer rządowych, które wydały odpowiednie rozporządzenie w celu usunięcia niezdrowego zjawiska. Również i związki starali się usilnie przywrócić normalne stosunki i stworzyły w tym celu organizację pod nazwą: „Stała delegacja zrzeszeń przemysłowców ceramicznych Rzeczypospolitej Polskiej, w skład której z ramienia naszego związku wstąpił jako członek pan Ryszard Kenig.

Jan Otto Krause założyciel i prezes związku, po zlikwidowaniu swych cegielni na skutek niedomagań zdrowotnych zrezygnował ze swego stanowiska i wystąpił ze związku. Na walnym zebraniu wybrany został nowy zarząd, a mandaty zarządu zostały podzieleno jak następuje:

Prezes: p. Ryszard Kenig, Łódź, Pabjanicka 49, wiceprezes: p. Rudolf Haeusler, Łódź, Zabieniec, skarbnik: p. Ferdynand Miller, Łódź, Karola 20, członkowie zarządu: p. Adolf Below, Łódź, Obywatelska 2, p. Hieronim Włazłowicz, Pabjanice, Tuszyńska.

Członkowie komisji rewizyjnej: p. Brunon Haeusler, Łódź, Hipoteeczna 16, p. Edmund Szulc, Łódź, Obywatelska 3, p. Karol Fiszer, Łódź, Główna 35.

Zastępcy: p. Eugenjusz Wende, Łódź, Lipowa 87, p. Teodor Kluka, Łódź, Stare-Rokicie.

Z braku dotychczas własnego domu związek mieści się w lokalu Banku zw. wykończalni i farbarni przy ulicy Piotrkowskiej nr. 67.

Przedsiębiorstwo budowlane p. t. Fryderyk Stark, Pomorska 37

Przedsiębiorstwo budowlane i fabryki Karola Szelke, Kilińskiego 102. stolarnia mechaniczna p. Fryderyka Starka jest jednym z najstarszych przedsiębiorstw tego rodzaju.

Firma powstała w r. 1903 i przez 25-letni okres działalności zdołała sobie całkowicie zaskarbić zaufanie licznej klienteli.

Przedsiębiorstwo budowlane p. Fryderyka Starka ma już swoją piękną kartę w dziejach budownictwa w Łodzi. Z pośród licznych robót wspomnianej firmy na uwagę szczególną zasługuje frontowy budynek fabryki „Łódzkiej manufakturki pluszowej Teodor Fünster”, wielki dom mieszkalny przy ul. Karola 8, oraz prowadzone ostatnio prace przy budowie żelazo - betonowej konstrukcji

Idąc z postępowaniem techniki firma rozpoczęła budowę domków mieszkalnych ze znajdującego w ostatnich czasach szerokie zastosowanie materiału budowlanego t. zw. „Heraklitu”. Budowle tego rodzaju odznaczają się wielką trwałością, szybkością wykonania, a co najważniejsze taniością. I tak domek, składający się z 4 pokoi i kuchni, kosztuje około 14 tysięcy złotych.

Pozatem firma Fryderyka Starka posiada własną stolarnię mechaniczną, w której wykonywa się wszelkie roboty stolarskie, wchodzące w zakres budownictwa, jak drzwi, okna, podłogi, klatki schodowe i t. p.

„Konstruktor“

Firma „Konstruktor” rozwija swą działalność w Łodzi na polu budowlanym od 1925 r. Założycielami tej zaszczytnej placówki są pp. inżynierowie: b. premier Ponikowski, Kurowski, Korbowski i Juljusz Leszczyński. Ostatni z zarządu firmy wystąpił inż. Ponikowski.

Firma „Konstruktor” wykonuje roboty związane z budową nieruchomości, linii kolejowych, szos itp. Zaznaczyć należy, iż przedsiębiorstwo „Konstruktor” zastrzyżło sobie należyty sławę jeszcze podczas swej wieloletniej przedwojennej działalności na terenie Rosji.

Firma posiada w Warszawie własny oddział. Kierownictwo firmy „Konstruktor” pozostaje w niezwykle fachowych i energicznych rękach inż. Leszczyńskiego. Warto wspomnieć, iż dyrektor firmy „Konstruktor” inż. Juljusz Leszczyński, prowadził przed wojną wielkie roboty przy budowie znanych odcinków na rosyjskich liniach kolejowych.

M. in. wybudowany został przez inż. Leszczyńskiego największy wiadukt kolejowy w Rosji, długo-

ści 350 mtr. i 32 mtr. wysokości.

Po powrocie do kraju w 1920 r. inż. Leszczyński na stanowisku dyrektora zgierskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Budowlanego prowadzi budowę linii Zgierz—Kutno, zakończoną w 1924 r. Firma „Konstruktor” w ciągu swego 3-letniego istnienia wykonała m. in. następujące prace:

1) Budowa wojsk. składnicy artylerji w GałkóWKu, (bocznica kolejowa, szosa, składy, budynki mieszkalne), ogrodzenia, odwodnienie terenu, instalacje oświetleniowe itp.

2) Domy dla urzędników miejskich w Łodzi przy ul. Podmiejskiej.

3) Szkołę powszechną przy ul. Łęczyckiej.

4) Lecznice Kasy Chorych przy ulicy Zimnej.

5) Rozbudowa państwowej fabryki monopolu tytoniowego przy ulicy Kopernika oraz cały szereg innych wielkich gmachów, budowę których zastrzyżło sobie na powszechne uznanie. Firma posiada również własną cegielnię.

Fabryka Tektury Dachowej M. J. SCHARFF

ŁÓDŹ, Kenstantynowska 113, Telef. 37-05
Oddział Miejski Plac Wolności 11, Tel. 9-90



poleca znane ze swej dobroci

PAPE:

dachowa, sufitowa (nie opiaskowana)

Smole preparowaną igazową do smarowania dachów

Oraz specjalnie preparowaną tekturę bezsmolową „OSTROLIT” niewymagającą konserwacji lub smarowania przez szereg lat.

Masę sklepną. Pak. Karbolineum.

Składy Materiałów Elektrotechnicznych

I. HUPERT

ŁÓDŹ, ul. ZAWADZKA 10, Tel. 42-41.

Wszelkie materiały elektrotechniczne oraz Radio-Sprzętu i gotowych radio - odbiorników.

Stale na składzie ŻARÓWKI firm: „Philips i Osram”.

Uwaga: Dostawa żarówek dla fabryk ze specjalnym rabatem.

Przemysł Drzewny

G. i Abr. Ch. MALINIAK

ŁÓDŹ, Gdańska № 39

Tel. 605.

Adr. telegr. FORNIER

Tel. 605.

POLECA WŁASNEGO WYROBU:

Skrzynki forniery i drewniane,
Deseczki i ramki do do towaru i do JEDWABIU,
Klejonki, dykty i różne FORNIERY do mebli,
o różnych grubościach, gatunkach i wielkościach

PO CENACH PRZYSTĘPNYCH.

Specjalność: Dykty i posadzka Bloch'owska



WIELKI WYBÓR

LAMP ELEKTRYCZNYCH

po cenach niskich poleca

fabryka lamp i wyrobów z brązu

M. Burakowski

Piotrkowska 37. — Telefon 21-25
Konsumentom Elekrowni na spłatę ratami miesięcznymi

Iskra - Radio

69 Piotrkowska 69

— poleca —

największy wybór materiałów radiowych.

ZWIĄZEK

Przemysłu Ceramicznego

Okręgu Łódzkiego w Łodzi

Piotrkowska 67. Tel. 26-69.

Spadkobiercy Ferdynanda Keniga, cegielnia ręczna,
Łódź, ul. Pabjanicka 49, telefon 51-68.

Bracia Häusler, cegielnia ręczna,
Łódź, ul. Hipoteczna 16, telefon 7-90.

Bracia Häusler, cegielnia maszynowa,
Łódź-Srebrna, poczta Konstantynów, telefon 14-22

Stenzel T. i Below A., cegielnia ręczna,
Łódź, ul. Obywatelska 2, telefon 61-70.

Rudolf Häusler, cegielnia ręczna
Łódź-Zabieniec.

F. K. Miller i S-ka, cegielnia ręczna,
Łódź, ul. Dąbrowska 47, biuro ul. Karola 20, telefon 50-45.

Albin Szulo, cegielnia ręczna
Łódź, ul. Obywatelska 3.

Bracia Meissner, cegielnia ręczna,
Łódź, ul. Kilińskiego 96, telefon 54-60

Lorenz Maurer, cegielnia ręczna,
Łódź, ul. św. Andrzeja 44, telefon 47-57.

Leopold Wenske, cegielnia ręczna,
Łódź-Radogoszcz, szosa Zgierska 73.

Otton Zielke, cegielnia ręczna,
Łódź, ul. Brukowa 10, telefon 64-75.

Fischer i Oberman, cegielnia ręczna „Nowe Chojny“
Łódź, ul. Główna 35.

Władysław Kaczmarek, cegielnia ręczna,
Łódź-Radogoszcz, Zgierska 70.

Spadkobiercy I. K. Poznańskiego, cegielnia ręczna,
Łódź-Karolew, ul. Krzemieniecka 28, telefon 4-20.
Zarząd: biuro, Łódź, ul. Piotrkowska 40, telefon 72-90.

Reinhold Lange, cegielnia ręczna,
Łódź-Radogoszcz, szosa Zgierska 69.

Józef Kluka, cegielnia maszynowa i ręczna,
Stare-Rokicie, pod Łodzią, telefon 36-18.

Jan Szturm, cegielnia ręczna
Łódź, ul. Dąbrowska 72.

Bracia Dąb, cegielnia ręczna
Łódź-Chojny, ul. Mazurska 22.

Zakłady Ceramiczne „Stoki Łódzkie“, Spółka z o. o.,
cegielnia maszynowa,
Łódź, ul. Lipowa 87, EUGENJUSZ WINDE

Cegielnia „Bałuty“, cegielnia ręczna i maszynowa,
Łódź, ul. Głowackiego 20, róg Brzezińskiej.

Jan Hild, cegielnia ręczna
Łódź-Radogoszcz, szosa Zgierska 79.

Gottlieb Lange, cegielnia ręczna
Łódź, ul. Aleksandrowska 125, OTTO GUTKNECHT.

Pilz i Augustin, cegielnia ręczna,
Ruda-Pabjanicka, ul. Staszica 6.

Hieronim Wlazłowicz, cegielnia maszynowa i ręczna,
Pabjanice, ul. Tuszyńska 77, telefon 35.

Juljan Mandeltort, cegielnia maszynowa
„Młodzieniaszek“,
Pabjanice, maj.: Młodzieniaszek, telefon 63.

Nowa cegielnia, Franciszek Szymmesser, Feliks
Jerlicki i Antoni Ciechański, cegielnia ręczna,
Pabjanice, ul. Warszawska.

Nawrocki i Kurowscy, cegielnia ręczna,
Zgierz, ul. Łęczycka 11.

Cegielnia Parowa „Dąbrówka“, R. Stenzel, cegielnia
maszynowa, wyrób dren, dachówek, sufitó-
wek i inn.,
Zgierz, skrz. pocztowa 9.

Teofil Bełdowski, cegielnia ręczna i maszynowa
„Aniołów“,
Zgierz, ul. Piłsudskiego 6.

Helena Kopańska, cegielnia maszynowa i ręczna
wyrób dren,
Kruszów, poczta Tuszyń, telefon 8.

August Szneider, cegielnia ręczna,
„Kuda-Bugaj“, poczta Aleksandrów, ul. Spacerowa 127.

Gottlieb Zielke, cegielnia ręczna,
„Adamów Nowy“, poczta Aleksandrów,

Marja Koczalska, cegielnia ręczna i maszynowa
Koluszki.

Stanisław Karasiński, cegielnia ręczna i maszynowa.
Koluszki.

Jan Nejman, cegielnia maszynowa,
„Krobanów“, poczta Zduńska-Wola.

Włodzimierz Oczechowski, cegielnia ręczna i maszy-
nowa
Zduńska-Wola, skrzynka pocztowa 26.

Józef Lipowski, cegielnia ręczna,
Zduńska-Wola.

W. Weygand, cegielnia maszynowa i ręczna,
Sieradz.

Piotrkowska Cegielnia, dawniej M. Brauna, cegielnia
maszynowa i ręczna
Piotrków-Tryb., ul. Bujnowska 38.

Tomasz Graczyk, cegielnia ręczna,
Augustów, poczta Warta, powiat Turek.

L. Ganowicz i S. Pełczyńska, cegielnia ręczna
Konin.

Bogdan Halpern, cegielnia ręczna,
Tomaszów-Maz.

Parowa Cegielnia „Majków“, Spółka z ogr. odpow.,
cegielnia maszynowa,
Kalisz-Chmielnik gmina Lymiec.

Rudolf Gruhn, cegielnia ręczna i maszynowa,
Zagorzynek-Kalisz, skrzynka pocztowa 47.

Bracia Kaczorowscy, cegielnia maszynowa
Zagorzynek-Kalisz, skrzynka pocztowa 107, telefon 549.

Bracia J. i M. Arbus, cegielnia ręczna,
Rypinek Kalisz.

Blechert i Zakolski, cegielnia ręczna,
Zagorzynek-Kalisz.

Mojżesz Fein, cegielnia maszynowa i ręczna
Stryków-Łódzki.

**PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
i STOLARNIA MECHANICZNA**

Fryderyk STARK

Łódź, Pomorska Nr. 37. Tel. 37-72.

==== Rok założenia 1903. ====

Wykonywuje całkowite budowle, iak również roboty ciesielskie.

Specjalność: Dział budowy domów heraklitowych.

**Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych
i Budowlanych**

„KONSTRUKTOR“

Sp. z ogr. odp.

Łódź, Al. Kościuszki Nr. 1. Tel. 60-28.

Roboty: Budowlane, drogowe, kolejowe i wodne. Konstrukcje żelazobetonowe i betonowe. Projekty, kosztorysy, porady techniczne. Firma posiada tartak parowy, stolarnię i cegielnię.

Cegielnia Mechaniczna „Gospodarz”

pod Rzgowem, pow. Łódzki

wyrabia cegłę maszynową i ręczną
oraz dreny wszelkich rozmiarów.

Telefon Nr. 1776.

Skład cegielni w ŁODZI: ul. Emilji Nr. 15. ☉☉ Telefon Nr. 910, wewnętrzny Nr. 21.

Bracia MEISSNER

CEGIELNIA: Łódź, Dąbrowska 32.
Biuro Kilińskiego 96. ☎☎☎ Telefony: 54-60, 16-43 i 16-41.

Polecamy dobrą wypaloną cegłę

PRZEMYSŁ DRZEWA BUDOWLANEGO I STOLARSKIEGO M. SZYKIER

Skład Łódź, Wólczańska 232\234.

oooooooooooooooooooooooooooo

Telefon 44-27 i 61-22.

Dawniej Lipowa 50, 51 i 52.

BIURO ELEKTROTECHNICZNE LEON TYLLER



INSTALACJE SIŁY I ŚWIATŁA
ORAZ WSZELKIE ROBOTY W
ZAKRESIE ELEKTROTECHNIKI
☎☎☎ WCHODZĄCE. ☎☎☎

PRZEMYSŁ DRZEWA BUDOWLANEGO I STOLARSKIEGO

Bracia ROZNER

Składy Lipowa 59 (Zakątna 70), tel. 29-03

Oddział: Franciszkańska 16, telef. 31-10.

Tartak w Mniszkowie
-- Stacja Bratków. --

Koncesjonowane biuro Techniczne

„PION”

Sp. z ogr. odp.

Biuro ul. Prez. Narutowicza 39. ☎ Telef. 71-93
Magazyn ul. 6-go Sierpnia 100. ☎ Telef. 66-28
w Warszawie ul. Marjańska 11. Telef. 288-65.

WYKONYWA:

Instalacje Kanalizacyjno-Wodociągowe, plany,
kosztorysy i projekty.

Wykonano: połączenie z kanałem miejskim w domach pp. E. Borenszteina
i A. Salomonowicza w Łodzi.

Ważne dla właścicieli domów i fabryk Długoletni przedsiębiorca robót budowlanych

L. LEDER

PIRAMOWICZA 12.

TELEF. 72-81.

przyjmuje wszelkie roboty budowlane oraz remonty od naj-
większych do najmniejszych i pucowanie frontów, z własnego
i powierzzonego materiału na **dogodnych warunkach**.

Wykończenie solidne i sumienne. ☎ Szkice i kosztorysy bezpłatnie

SKŁAD ŻELAZA, METALI I RUR

IZR. SZEFRNER mł. Łódź

SIENKIEWICZA 85. Telefon Nr. 11-65.

P. T. Polecam ze składu mego:

BELKI żelazne \square żelazo okrągłe ϕ winklowe \angle i korytkowe
 \square wszystko nowe i we wszelkich rozmiarach.

BLACHY żelazne, miedziane, cynkowe, mosiężne, ocynko-
wane oraz ołowiane.

RURY gazowe, parowe, wodociągowe, studzienne, kanalizacyjne,
patentowo miedziane, mosiężne i ołowiane

D. SZ. BIAŁEK

Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 182 Telefon Nr. 7-12.

BLACHA stalowa, żelazna, cynkowa, ocynkowana, miedziana,
mosiężna, ołowiana i aluminiowa.

DRUT stalowy, żelazny, ocynkowany mosiężny i miedziany.

GWOŹDZIE i okucia budowlane.

RURY gazowe, czarne, ocynkowane, parowe, miedziane, mosiężne
i ołowiane.

METALE białe do łożysk, cyna angielska „SANKA”, ołów
huficzny i antymon.

Stal tasmowa, narzędzia, szczeliwa, płyty uszczelniające, pasy.
Łańcuchy windowe, „GALLI” i „EWART”.

Łódzka odlewnia żelaza „Ferrum”

Firma egzystuje od r. 1908. W
ostatnich latach powiększyła zna-
cznie nie tylko dział odlewów su-
rowych ale założyła również war-
sztaty mechaniczne, wykonywują-
ce wszelką obróbkę metali.

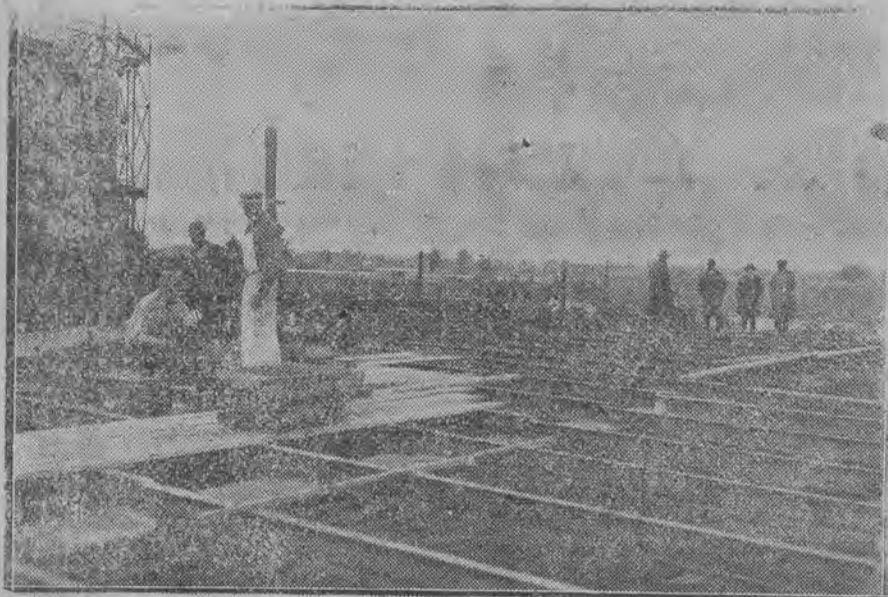
Przez liczne inowacje i ulepsze-

nia techniczne firma z powode-
niem dąży do uściślenia i uszla-
chetnienia jakości swoich odle-
wów, co posiada ogromne znacze-
nie przy obróbce takowych.

Kierownictwo techniczne znaj-
duje się w rękach p. in. E. Bacie-
ra, dział administracyjny i handel
wy prowadzi p. inż. A. Wetde-
mann,

Z rozmachem iście amerykańskim

prowadzone jest przedsiębiorstwo budowlane I. Tyllera



Układanie belek żelaznych w domach na Polesiu

W okresie dla rozwoju ruchu budowlanego Łodzi najtrudniejszym bo w okresie zupełnego zastoju budownictwa mieszkaniowego imponujący wprost kontrast stanowi świadomy i celowy wysiłek dwóch ludzi w tej dziedzinie pp. I. Tyllera i A. Sztajnsznajdra.

W okresie, kiedy brak kredytów, drożyzna pieniądza i ogromne wane stosunki gospodarcze i chaos w polityce budowlanej uniemożliwiał wprost realizację wydatniejszych poczynań w dziedzinie budownictwa, albo przynajmniej poczynaniom tym stawiał przeszkody nie do przewyżczenia — w tym samym okresie dwaj wspomniani rozwijają niezwykłą działalność, która swą żywotnością i imponującymi wprost rezultatami wywołać musi zdumienie i podziw, uznanie i świadomość, że przecież i w Polsce istnieją w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego wybitne jednostki o pokroju amerykańskim.

Omawiana przez nas firma jest jedynym bodaj przedsiębiorstwem w Polsce, która wybudowała w przeciągu ostatnich kilku lat tyle domów i pomieszczeń mieszkalnych. Przypisywać to należy w pierwszym rzędzie niezwykle celowym wysiłkom obu współwłaścicieli firmy, którzy w pracach swych poniekąd nawzajem się uzupełniają. Tak więc p. Tyller wybitny fachowiec, jeden z najbardziej produktywnych przedsiębiorców budowlanych w Polsce osobiście kieruje pracą w wszystkich budowlach. Budownictwo zna doskonale, bo od dzieciństwa niemal z temi zagadnieniami się stykał i znajomość fachu doprowadzona jest wprost do doskonałości.

Z drugiej strony p. Sztajnsznajder koncentruje w swych rękach całokształt działalności, związanej z operacjami finansowymi tego wielkiego przedsiębiorstwa. Realizuje on zakupy, podejmuje szeroko przemyślane akcje kredytowo-finansowe, a wysiłkami swoimi w tym kierunku obejmuje nie tylko Polskę, ale i zagranicę, wciągając zagraniczny kapitał do kraju, wchodząc w ten sposób w orbitę zainteresowań światowego rynku pieniężnego.

Akcję budowlaną rozpoczęto bez pośrednio po ukazaniu się ustawy o rozbudowie miast. Zdawało się wówczas, że wobec szalonego głodu mieszkaniowego, zwłaszcza w mieście robotniczym, tak pod tym względem zaniedbanym, jakim jest Łódź, budownictwo korzystać będzie z daleko idącej opieki czynników miarodajnych. Rzeczywistość przekreśliła te oczekiwania, a najbardziej upośledzonym pod tym względem środowiskiem, stała się Łódź. Dla tego miasta nie było dostatecznych kredytów. Stawki kalkulacyjne brane za podstawę przez Bank Gospodarstwa Krajowego nie odpowiadały daleko nawet w przybliżeniu istotnej sytuacji rynkowej. Kredyty dla Łodzi były przyznawane w kwotach bardzo nikłych, a z drugiej strony magistrat poprzedni i komitet rozbudowy w tym okresie nie posiadał zrozumienia dla tych zagadnień zaabsorbowanych sprawami politycznymi. Trzeba tedy było budować w okresie piętrzących się

szalonych trudności, które jednak przez tych zapobiegliwych i energicznych ludzi zostały pokonane.

Na najbliższą i dalszą przyszłość plany ich idą w tym samym kierunku, w kierunku stworzenia jaknajwiększej liczby gmachów mieszkalnych, co dla nekającego głodem mieszkaniowym półmilionowego miasta będzie kolosalnym dobrodziejstwem, jeżeli zważyć, że w roku bieżącym przedsiębiorcy ci oddali do użytku 506 mieszkań. Wybudowane przez nich domy przedstawiają się pod każdym względem pierwszorzędnie. Dość wymienić dom, przy ul. Geldnera, dom czteropiętrowy z suterrenami, zawierający ogółem 230 izb i 21.500 mtr. sześć, zabudowanej przestrzeni. Oczywiście, budowanie tego rodzaju domów za kredyty udzielane przez Bank Gospodarstwa Krajowego byłoby wprost niemożliwe ze względu na niewspółmierność tych kredytów, gdyby nie ten fakt, że przedsiębiorcy robotę prowadzą sami.

Fachowiec p. Tyller kieruje wszystkimi robotami osobiście, a to daje pewną oszczędność. Na budowlach tych stosowane są najnowsze metody pracy. Wszystko czego potrzeba na budowie wykonywane jest we własnym zarządzie. Wszelkie roboty stolarskie, ciesielskie, brukarskie, zdunskie, kamieniarskie i instalacyjne wykonywane są we własnych warsztatach, które wyrabiają też drzwi i okna, okuwają je i lakiują, ustawiają piece, zakładają oświetlenia, rury kanalizacyjne, wyrabiają stopnie do schodów z cementu i tłoczno-

nego granitu itp. Przytem wszystkie przedmioty masowego użycia są znormalizowane, t. j. fabrykowane w jednakowych wymiarach. Widzimy we wszystkich tych przejawach imponujące dążenie do opowania metod pracy panujących w budownictwie amerykańskim, które stoi dziś u szczytu pod względem solidnego i szybkiego wyko-

niego granitu itp. Przytem wszystkie przedmioty masowego użycia są znormalizowane, t. j. fabrykowane w jednakowych wymiarach. Widzimy we wszystkich tych przejawach imponujące dążenie do opowania metod pracy panujących w budownictwie amerykańskim, które stoi dziś u szczytu pod względem solidnego i szybkiego wyko-



Domy robotnicze budowane przez f. I. Tyllera

—1926 i 1927—1928 oddano do użytku 1.300 izb.

Gdyby kredyty budowlane były dostateczne i umożliwiały wykończenie rozpoczętych budowli mogłoby jeszcze w roku bieżącym kontyngent ten podwoić. Niektóre z tych domów będą prawdziwą ozdobą miasta, zbliżając je do wzorów zachodnio-europejskich. Do takich domów należy pierwszorzędny pod względem estetycznym dom przy rogu Gdańskiej i Anny, zaprojektowany nowoczesnie w pięknych wspaniałych liniach, rozwidniony całymi ścianami ze szkła nych do użytku przez tę jedną firmę w tym samym okresie czasu, w którym cały ruch prywatny budowlany dostarczył Łodzi 3500 izb mieszkalnych. W ten sposób p. Tyller dostarcza przeszło 30 proc. mieszkań. Niemniej dodatnie wrażenie wywierają domy p. Sztajnsznajdra, członka zarządu sekcji budowlanej centralnego stowarzyszenia kupców i przemysłowców województwa łódzkiego. Budowę wykonują p. Tyller stosując te same metody, co na budowlach własnych.

Świetna technika budownictwa i znakomita organizacja pracy, realizowana przez pp. Tyllera i Sztajnsznajdra święci swój tryumf na wznoszonej z inicjatywy magistratu m. Łodzi domów robotniczych na Polesiu Konstantynowskim. Rozpisany przez magistrat konkurs dał ofercie pp. Tyllera i Sztajnsznajdra nader pochlebne świadectwo, dopuszczając ich do realizacji tego jedyne w swoim rodzaju na terenie Polski, a imponującego rozmachem samorządu łódzkiego, dzieła.

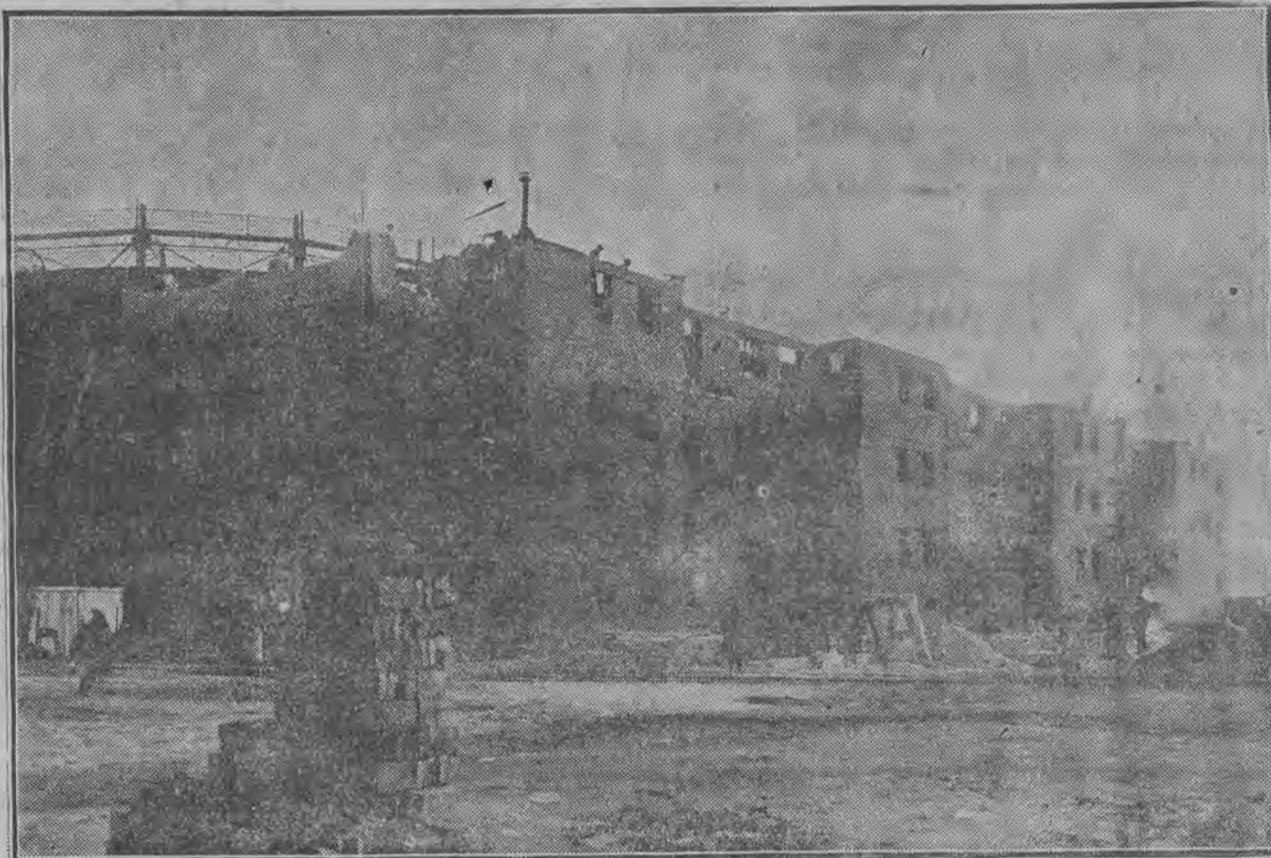
Roboty budowlane na Polesiu prowadzone są przez pp. Tyllera i Sztajnsznajdra w szybkim tempie przy zastosowaniu najbardziej nowoczesnych metod pracy, wielkim twórczym wysiłkiem i zapobiegliwą energią.

Na terenie wznoszonej budowli zabudowana została specjalna linia kolejki, bezpośrednio dowożącej wszystkie materiały budowlane.

Oczywiście, p. Tyller czuwa osobiście nad całokształtem prowadzonych w szybkim tempie prac budowlanych. Dzięki tym energicznym wysiłkom stała już III kondygnacja monumentalnych bloków. Gmachy te, budowane wielkim nakładem pracy, pomieszczą liczne mieszkania robotnicze. Nic więc dziwnego, że p. Tyllera i Sztajnsznajdra niejednokrotnie wyrażano uznanie za tę celowość zamierzeń, precyzyjnie wykonywanych robót, ściśle dotrzymywanie terminów tych prac i t. d.

Całokształt omówionych przez nas prac budowlanych pp. Tyllera i Sztajnsznajdra pozwala stwierdzić, że kroczą oni na czele prywatnego budownictwa Łodzi. Zagadnienie walki z głodem mieszkaniowym na długi jeszcze okres czasu będzie jedną z naczelnich spraw w całokształcie polityki komunalnej.

W tym kierunku dodatnia rola pp. Tyllera i Sztajnsznajdra wydatnia się z całą wyrazistością, jako pionierów prywatnego budownictwa mieszkaniowego.



Piętne bloki domów robotniczych

nia. Nie jest bowiem prawdą, że normalizacja wpływa na tworzenie domów monotonna typu koszarowego. Zdolny architekt umie operować znormalizowanymi jednostkami tak zreszcie, że nie zbuduje dwóch domów do siebie podobnych.

W ten sposób we wszystkich niemal punktach miasta wśródmieszciami i na peryferiach stoją gotowe i zamieszkałe, budujące się i ozdobione obszernymi balkonami

Na wyróżnienie zasługuje 4-ro piętrowy dom, przy ul. Narutowicza 71, wynajęty na żeńską szkołę przemysłową. Dalej monumentalny gmach przy ul. Złotej o 5 piętrach i 2 frontach, przy którego budowie prócz cegły zastosowano żelazobeton.

Aby uzmysłowić ogrom rezultatów tej akcji budowlanej, należy porównać liczbę 1.300 izb oddanych lub znajdujących się w końcowym stadium domy tego przed-

siębiorstwa. Na ulicy Bazarowej, Magistrackiej, Alei 1-go Maja, Zielonej, Petersburskiej, Tramwajowej, Narutowicza, Anny, Pomorskiej, Placu Dąbrowskiego, Wysokiej, Geldnera, Trębackiej, Kraszewskiego, Cegielnianej, Wólczańskiej, Gdańskiej, Zamenhoffa, Kopersnika, Cementarnej, Południowej, Radwańskiej i Płockiej — oto długi ciąg ulic, na których mieszczą się domy wymienionych przed-



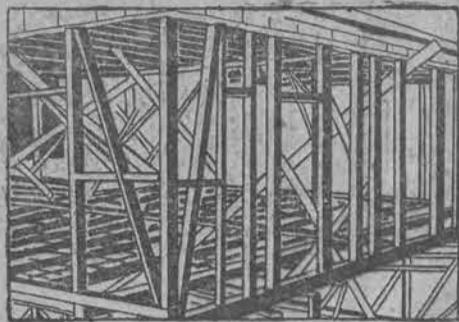
Szybko rosna masa domów robotniczych

HERAKLITH

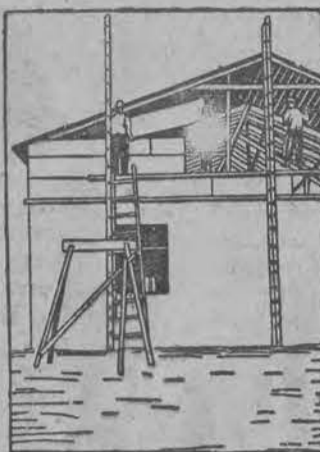
jest rozwiązaniem kwestji mieszkaniowej.

! 0 40 proc. tańszy, niż robota murarska !

Jak się buduje ogniotrwałymi płytami Heraklithu uwidaczniają poniższe fotografie:



Szkielec domu mającego być zbudowanym.



Gotowy gmach, zbudowany w ciągu 6 tygodni

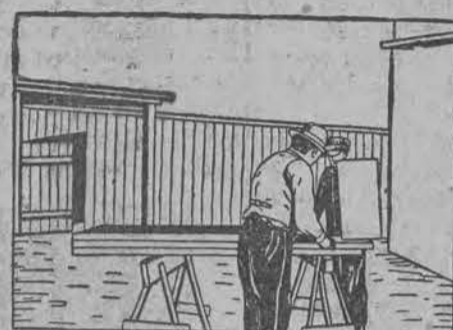


Umocnianie płyt na szkielecie.



Połowicznie wykończona budowla

Obejrzeć można w Łodzi przy ul. Srebrzyńskiej pod Nr. 6.



Łatwe piłowanie i transportowanie płyt budulca.

Uwaga!

Bezpłatnych informacji w sprawie budowania płytami Heraklithu udziela firma „**BETON**”, ŁÓDŹ.

Właściciel: **W. Matz**, ul. Srebrzyńska 6.

ZAKŁAD RADJO-ELEKTROTECHNICZNY

H. GOTLIBOWSKI Łódź, Zgierska 30a, Tel. 63-71.

Dział Elektrotechniczny:

Żyrandole, Włączniki, Transformatoriki,
Zarówki, Oprawki, Dzwonki,
Liczniki, Przewodniki, Baterje, oraz wszelkie inne artykuły.
Sznury.

POLECA:

Odbiorniki,
Głośniki,
Lampy, katodowe „Philipsi Telefunken”

Dział Radjowy:

Świeże baterje anodowe,
Instalacje anten,
oraz wszelkie części składowe do budowy odbiorników.

Dla większych odbiorców specjalny rabat.

Biuro Elektrotechniczne

INŻ.

LEON HURWICZ

ŁÓDŹ,

Wschodnia nr. 36, Telefon 41-95.

INSTALACJE
ELEKTRYCZNE
SIŁY
ŚWIATŁA
i SYGNALIZACJE

Kosztorysy i projekty sporządza się na żądanie.

BIURO TECHNICZNE

„TECHNIKA”

Narutowicza 44. Telefon 14-37.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

Tow. Przem. „**KABEL**” S. A. Przewodniki i Kabelki obrotowe
Warszawa

Tow. El. „**KANDEM**” Armatury do oświetlenia fabryk, sklepów, ulic, szpitali i t. p.
Warszawa—Lipsk LICZNIKI Elektryczne

„**BALDONSTAL**” S. A. STA. konstrukcyjna, narzędzia złowa szybkoobrotowa i świdry spiralne.
Katowice

SPRECHER, SCHUH & Co APARATY WYSOKONAPIĘCIOWE
Linz ad. — Aarau

S. I. ARNHEIM SKARBCE PANCERNE i SAFESY
Budapeszt — Berlin

HARTMANN & BRAUN S. A. APARATY do kontroli pracy kotłów
Frankfurt n/M.

VAGN LOMHOLT Budowa Chłodni, rzeźni, piekarni i Mleczarni
Warszawa—Kopenhaga

DELBAG-MINERWA Budowa chłodni kominowych i filtrów powietrznych „Viscin”.
Żory—Górny Śląsk

Wytwórnia Dźwignic i Konstrukcy j Żelaznych
Wacław KAPCZYŃSKI

Łódź,

Zgierska 24, tel. 53-47.

Dźwignice:

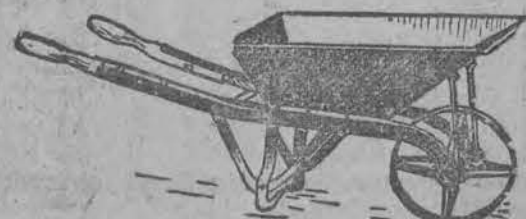
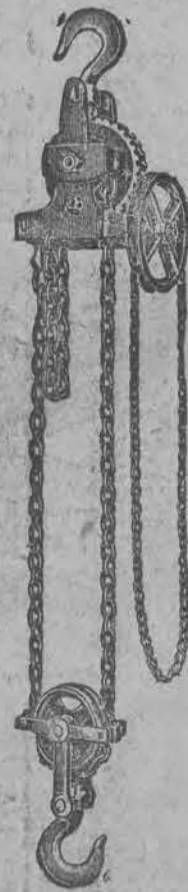
Wciągi,
Dźwigi,
Sawnice,
Zurawie i t. p.

Konstrukcje Żelazne

Kompletne Instalowanie
Rzeźni

Artykuły Transportowe:

Taczki, Wózki do skrzyń, worków, bel
Wózki Peronowe
Wózki do Rzeźni
Wagoniki.



**PZEDSIĘBIORSTWO
BUDOWLANE**

TYLLER

Łódź

BIURO i SKŁADY:

**ul. Magistracka 16,
Tel. 62-09**

**ul. Nowo-Targowa 4,
Tel. 45-04; 71-38 i 69-94.**